Tajemnice ciemnych lochów

str. 6



LAUREAC Nauka

codzienność

str. 4-5

Jak się ma inżynier do tokarki?

Krótko mówiąc - nieżle

str. 6

NASI TWORCY: Adam WALICKI i jego

"konferencyjne" rysowanie

str. 4

# W. Jaruzelski przyjął działaczy SKP

NELLIA PRASY

7 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął grupę działaczy Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Działacze ruchu na rzecz trzeźwości przedsta-wik zamierzenia wynikają-ce z uchwały VI Krajowego Zjazdu stowarzyszenia. Zapoznali też przewodniczącego Rady Państwa z formami i metodami działań prowadzonych przez ogni-wa SKP na terenie całego

Działacze SKP przedstawill również rezultaty działań na rzecz prawidłowej realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości oraz przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Decyzje podjęte w tej kwestii na posiedzeniu Biura Polityczne-so KC PZPR 28 lipca 1987 r. wzmocniły społecz-ny ruch antyalkoholowy i wakazały jednoznacznie na wole i zdecydowanie naj-Wyższych czynników politycznych w walce z tą groźna plagą.

Przewodniczący Państwa mówił o potrzebie Clag dalszy na str. 2

E. Honecker w Paryżu

Przywódca NRD Erich Honecker przybył w czwartek do Paryża, witany na lotnisku Orly przez prezydenta Francji Francois Mitterranda.

Jest to pierwsza oficjalna wizyta głowy państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej we Francji. Potrwa ona trzy dni.

Nietypowa zima

pracom nie tylko na budo-

mieszkaniowych, ale i na ma-

łych, wykonywanych często

w czynie społecznym. Wczoraj

otrzymaliśmy sygnał od rol-

ników ze wsi Krynice w gmi-

nie Dobrzyniewo, że ich zamiarem jest wykonanie fun-

damentów pod budowę klubu

rolnika i sklepu. Natychmiast

stawił się tam nasz fotorepor-

ter. Zanotował, że: — inicja-tywa zrodziła się jeszcze w

ub.r., zebrano gotówką około

dwustu tysięcy złotych, zwie-

ziono potrzebne materiały; rol-

nicy ze wsi Obrubniki również

przygotowują się do budowy podobnego obiektu.

Jutro w "GW"

ma historię dłuższą niż Polska Ludowa. Co drugie

posiada gaz, ale w co dzie-

siątym brak wody. Z trzech

tylko dwa połączone są siecią kanalizacyjną. Tak jest w woj. suwalskim. A

ponieważ przedsiębiorstwa rolne nie mogą sprostać

KTO POSTAWI DOMEK

może pozostawać bez od-

powiedzi.

dla pegeerowca długo

☆ Zaświadczenia o ob-

dukcji wydają wyłącznie

Zakłady Medycyny Sądo-

wej. Koszty badania wyno-

szą od 500 do tysiąca zło-

zatrzymała, za to...

☆ Co trzecie mieszkanie

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

bloków

ogromnych

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Białystok – Lomża – Suwalki, piątek, 8 l 1981 r.

Nakład: 241.800 egz.

Cena 15 zł

wiadomości dnia

Inspekcje

na poligonach

MOSKWA — Jak poinformowat w czwartek na konferencji prasowej w Moskwie przedstawiciel radzteckiego MSZ, 8 stycznia przybędzie do Moskwy grupa amerykańskich specjalistów z doradcą ministra Obrony USA Robertem Barkerem. W dniach 10—15 stycznia odwiedzą oni poligon doświadczalny w Semipalatyńsku. Z kolei radzieccy specjaliści od 24 do 30 stycznia będą przebywać na amerykańskim poligonie doświadczalnym w stanie Nevada.

M. Thatcher

w Nigerii

Paliwowe ABC

# Komu brakuje oleju?

CDOKP dementuje komunikat PAP Kolejarze twierdzą, że toczy się wojna o cysterny W Uspołecznieni odbiorcy mają paliwo, ale...

**RELACJA WŁASNA** 

arastają kłopoty kolei spowodowane niedobo-rem oleju napędowego. Przy obecnym zużyciu oraz dostawach tych paliw ich ilość może okazać się w najbliż-szym czasie niewystarczająca" — Kilka wierszy dalej komunikat PAP zapowiada, że: "Oszczędzać się będzie nieste-ty kosztem ruchu pasażerskie-Zawieszono aż do odwołania 12 pociągów dalekobież-

nych. Osobowy Białystok—Bo-gatynia będzie jeździć tylko do Węglicy..."

Czytałem tę informację w samochodzie mknącym do Warszawy. Mijając stacje CPN dostrzegałem niezmienny widok - sznur traktorów, a nawet zaprzęgów konnych z beczkami na olej napędowy. Dramatyczny obraz kryzysu

- Z olejem od dawna sa

kłopoty - zwierzali mi się anonimowi kolejarze. - Kto wcześniej wstanie ten złapie cysternę. Jak się spóźni, będzie miał suchy bak w swojej lokomotywie spalinowej. Pelniejszy obraz sytuacji uzyska pan jednak w Zarządzie Trak-cji Centralnej Dyrekcji Okrę-gowej Kolei Państwowych.

czelnika tej jednostki: Kłopoty, owszem, mamy, ale nie aż takie, żeby trzeba było zmniejszać liczbę kursów pociągów dalekobieżnych. A w ogóle skąd ta informacja PAP? Na pewno nie od

Takim zaskakującym stwierdzeniem zakończyła się moja próba rozwikłania tajemnicy komunikatu agencyjnego jest paliwo na kolei, czy go

Trochę ostrożniej podszedłem więc do poszukiwania Ciag dalszy na str. 2

charakter. Pod koniec ubie-

głego roku szkolnego tygod-nik "Polityka" ogłosił listę najlepszych liceów w kraju,

dziennikarzy jak też czytel-

ników, nie było żadnej szko-

ły z naszego regionu. Pyta-

łam więc w liceach Łomży,

Suwalk i Białegostoku jak

można ten fakt interpreto-

Wśród 12 wybranych,

Tadeusz Pęsik, zastępca na-

B LONDYN — Premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher rozpoczęła 7 bm. dwudniową wizytę oficjalną w Nigerii. Przeprowadzi rozmowy z przywodcami nigeryjskimi na temat stosunków dwustronnych, nowych aspektów w stosunkach Wschod-Zachod, problemów afrykańskieh, w tym zadłużenia zagranicznego, konjliktu czadzko-libijskiego i sytuacji na południu kontynentu afrykańskiego.

Wizyta odbywa się w atmosferze ostrych protestów społeczeństwa nigeryjskiego przeciwko polityce rządu brytyjskiego wobec RPA.

Szkoła marzeń

TE \* DO RODZICÓW, NAUCZYCIELI, UCZNIÓW

liceum "X", technikum "Y" ma renomę. Ale pojęcie renomowanych szkół

wskie czy warszawskie".

innym sugerowano, że ludzie

Jakie więc są szkoły śred-

nie w naszym regionie? Któ-

rym można dopisać określe-

nie: renomowane i dobre.

kryterium, że o tym, jaki jest

Najprościej byłoby

nie wiedzieli o tej ankiecie i stad takie male zainteresowa-

trójkę, ja na piątkę", udzielających korepetycji za... dolary...

Szkoły przestają się wy-różniać. Tracą swój nie-powtarzalny. dawny szacownych liceów jak krako-

przez

★ CO TO ZNACZY "RENOMOWANA" ★ ZNALEŹĆ RECEP-

Na "podstawówkę", taką czy inną, uczniowie są skazani. Szkołę średnią mogą wybie-

rać, kierując się często opinią, jaka wokół ogólniaków czy techników krąży. Od lat pew-

ne szkoły średnie wyróżniają się i są oblegane przez 15-latków. Z tych placówek wy-

wodzą się olimpijczycy, a absolwenci w 80 procentach zdobywają indeksy. Powiadają:

coraz rzadziej. W to miejsce można wpisać opinię, że szkoła średnia nie jest lubiana.

Zbyt dużo w niej zakazów i nakazów, za mało partnerskiej życzliwości. Bulwersują

postawy niektórych nauczycieli rozmawiających z uczniami z pozycji: "ty umiesz na

wać. W jednej ze szkół usły- ogólniak czy technikum świad-



Czas cho nek G G dzieci Gay sniegu ani, ani... przyjacielem zastanie

Zdaniem naszych Czytelników

# Odpowiedzialność za prace nowych rad dowiska naukowe, a w tym !

Zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa Rada Państwa rozpatrzyła i przyjęła założenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych. Opublikowaliśmy je we wtorkowym wydaniu "Gazety", w dniu 5 bm. Tak więc dokonany został jeszcze jeden ważny krok w procesie demokratyzacji naszego życia społeczno-poli-

W ten sposób zrealizowane zostały postulaty zawarte w do'cumentach X Zjazdu partii,

czy liczba kandydatów do klas

jest, skoro już w styczniu

słychać, że do jednego z białostockich liceów wybiera się młodzież całymi klasami. O

innych - do niedawna okrzy-

czanych - powiadają: "to ka-

mieniołomy, tylko kucie i ku-

cie nie znalazła się żadna

Ciąg dalszy na str. 2

We wspomnianym plebiscy-

zgłoszone na kongresach ZSL 1 SD oraz na II Kongresie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Przypomijimy, że również VI Plenum KC stwierdziło, iż jeszcze w tym roku należy bardziej zdemokratyzować ordynację wyborcza, tak aby zwiekszyć udział obywateli we wszystkich formach procesu wybor-

Rada Państwa przedstawiając zelożenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych zwróciła się z prośbą do środków masowej informacji o publiczną dyskusję, przekazy-wanie uwag, opinii i propozycji. Oto pierwsze wypowiedzi udzielone naszym dzienni-

Dr STANISŁAW BOŻYK -Instytut Prawa Filii UW:

Przede wszystkim pragnę powiedzieć, że założenia zmian uwzględniają postulaty zgła-szane od lat także przez śro-

Ciąg dalszy na str. 2 Rozmawiamy o nowei

przez prawników. Za jedną z istotnych pro-pozycji uważam przeprowa-

dzenie wyborów przed upły-

wem kadencji obecnych rad.

Uniknie się przez to dłuższej

przerwy w ich pracach, co jest istotne w okresie wcho-dzenia w II etap reformy.

TRWA TELEFONICZ-NY DYŻUR W "GAZE-CIE" W NUMERY TELE-FONOW: W BIALYM-STOKU 211-18, W ŁOM-ZY 60-67 i 56-97, W SUWAŁKACH 57-26 I 30-00 ▼ CZEKAMY ROWNIEŻ NA LISTY

ordynacji

Zgodnie z zapowiedzią Rady Państwa do 15 bm. będzie trwała dyskusja

nad projektem zmian w Ciąg dalszy na str. 2

DZIS — zachmurzenie umiar kowane i duże, miejscami prze-lotny deszcz a lokalnie śnieg.

Temperatura maksymalna 3-5 st. C; temperatura minimalna od 0 do '-2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni, skręcający na północno-zachodni. -zachodni.

JUTRO — miejscami przelotny śniegu. Temperatura maksymalna +1 st. C; temperatura
minimalna -3 st. C.

IMIENINY Mścisława, Sewe-

Nigdy nie byłam harcerką - mówi Maria Zdanowska. Jako uczennica bielskiego Liceum Pedagogicznego nie wykazywałam się aktywnością w żadnej organizacji. Zainteresowanie działalnością społeczną przyszło później. W 1967 roku zostałam przewodniczącą Kola Rodzin Milicyjnych. To już było tu, w Hajnówce, do której — wędurjąc z mężem przez Bogatynię i Turoszów – trafilam w 1965 roku.

Mąż jest szefem Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Jego praca - to służba. Niezależnie od dnia i nocy. Często przychodzi do domu późno. Ja też nieraz wracam na "dobranockę". Nie mamy dzieci. Odpada obowiązek wychowywania, dlatego cały swój czas poświęcam innym.

funkcję przewodniczącej Miejskiej Rady Narodowej, byłam zaskoczona. Nie bałam się pracy. Pracy się nigdy nie boję. Bałam się odpowiedzialności. Zadawałam sobie pytanie, czy sprostam oczekiwaniom. Wiadomo przecież, że miasto ma dużo potrzeb. Wiele spraw czeka na rozwiązanie. Wyraziłam zgodę, bo chciałam zmierzyć się sama z sobą. Przeszłam większością gło-

Węzeł komunikacyjny czy gordyjski?

Ogłaszamy plebiscyt "GW"

najpoważniejszą uciążliwością jego miasta staje się nie tyle niedostatek mieszkań czy miejsc w przedszkolach, ile tłok na ulicach. Lubin leży w centrum Legnicko-Glogowskiego Okręgu Miedziowego. Jest najdynamiczniej rozwijającym się miastem w Polsce. Urbaniści zakładali początkowo, że zamieszka w nim docelowo 30 tys. osób. Życie zweryfikowało plany. Teraz Lubin jest 100-tysięcznym miastem.

grupy ośrodków o bardzo intensywnym rozwoju. Tu też zakładano niegdyś, że w centrum województwa skupi się około 100 tys. ludzi. Pare lat temu miasto "przygarnęło" ćwierćmilionookresie przybywa każdego roku 6,5 tys. mieszkańców. Ow dynamiczny rozwój niesie liczne perturbacje. Kto wie — czy nie najwięk-sze właśnie w sferze komu-

Ciag dalszy na str. 3



# wspólnie wypitą poranną her-

W moim życiu nie ma "punktów martwych". Usiąść i myśleć, co te-

tych. Jeśli się jednak zna przepisy, można ich sobie oszczędzić. Łucja K. nie była może biegła w prawie, za to nad wyraz oszczędna i dlatego została POBITA TŁUCZKIEM DO MIĘSA Pieniądze rzeczywiście ku. Zawsze mamy czas na

raz będę robić — takich sytuacji nie znam. Bez przerwy jestem na pełnych obrotach. Relaksuję się przy radiu i te-lewizji. Z "robótką" w rę-

Prace domowe lubie wykonywać rano Jak trzeba, mogę wstać bardzo wcześnie. Nawet o trzeciej-czwartej. Bez pośpiechu szykuję śniadanie. Ani razu nie poszliśmy z mężem do pracy bez pierwszego dziennego posił-

Kiedy zaproponowano mi

sów. I tak się zaczęło.

Ciąg dalszy na str. 4

# O zakazie broni chemicznej

Rozpoczynając produkcję nowego rodzaju broni chebroni binarnej, Stany Zjednoczone dokonały niczym nie usprawiedliwionego kroku, który prowadzi do rozkręcania spirali wyścigu broni chemicznej" – oświadczył w czwartek szef delegacji radzieckiej na genewską konferencję rozbrojeniowa ambasador Jurij Nazarkin. rozbrojeniową,

Przemawiając na konferen-cji prasowej w Moskwie Nazarkin stwierdził, że ten fakt nie może nie wywrzeć wpływu na rozmowy o opracowaniu konwencji w sprawie zakazu broni chemicznej, które zostaną wznowione w Genewie 12 stycznia br. "Główną trudnością w tych rozmowach - podkreślił przewodniczący delegacji radzieckiej jest stanowisko USA, ich brak gotowości do zawarcia konwencji."



KOSZTY WYBORÓW PREZYDENCKICH

Ile będzie kosztowała amer lle będzie kosztowała amery-kańskich podatników kampania wyborcza i zaplanowane na lis-topad br. wybory nowego prezy-denta USA? Według oceny ko-misji federalnej – 176 min dola-rów. Właśnie taką sumę planuje się wyasygnować z budżetu pan-stwa na ton cel

się wyasygnować z budżetu państwa na ten cel.

Ministerstwo Finansow wypłaci 64,4 mln dolarów 13 pietendentom na kandydatów do stanowiska prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej i Demokratycznej, po 9 mln obu partiom na zorganizowanie pod koniec lata konwencji oraz 93,5 mln dolarów oficjalnym kandydatom, którzy uzyskają nominacje.

#### **NIEODPOWIEDZIALNI** PASAŻEROWIE

PASAZEROWIE

Niemało kłopotu przysporzyły brytyjskim celnikom kozy angorskie, które przyleciały w tych dniach na lotnisko Heathrow samolotem "Air Canada". Nieodpowiem po drodze swoje "wizy"—niezbędne do przekroczenia granicy zaświadczenia wystawione przez weterynarzy.

Jak się okazało, kozy, które podróżowały z Nowej Zclandił przez Toronto, były niezmiernie wygłodzone. Biedne zwierzęta zjadły cenne dokumeny, z których pozostało jedynie kilka plastikowych kawałków.

Po długich deliberacjach z Nowa Zelandią służby celne podjęły decyzję wpuszczenia "nielegalnych" pasażerów do W. Brytanił ze względu na "nadzwyczajne o-koliczności".

#### HANDEL DZIECMI Każdego roku 6 tys. dzieci

południowokoreańskich, przeważ-nie noworodków, sprzedaje się w Stanach Zjednoczonych w cenie po 5 tys. dolarów – informuje czasopismo "Progressive". Po za-poznaniu się z licznymi fakta-mi kupna-sprzedaży dzieci docho-dzi do wniosku, iż proceder ten przynosi kolosalne zyski handla-rzom.

#### ZEMSTA UCZNIA CZY RODZICA?

W środę dyrektor szkoły w Gorthamptonshire (środkowa Anlia) został groźnie postrzelony w głowę – podczas prowadzenia ekcji – przez młodego człowieka, który strzelał zza okna, używając strzelby z krótką lufą. Jedwając strzeiby z krotką lufą. Jednocześnie niegroźne dla życia obrażenia odniosło 2 dwunastoletnich uczniów, których raniły odłamki stłuczonej szyby.
Zeznania świadków wskazują,
że tragedia miała związek z wydaleniem ze szkoły jednego z uczniów przed 2 miesiącami.

#### NIEMAL 74 TYS. ZACHOROWAŃ NA AIDS

W minionym roku na cełym świecie oficjalnie zarejestrowano 73 747 przypadków zachorowań na AIDS. Liczbę tę podała Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), opierając się na danych, jakle napłynejy ze 161 krajów. Wiele krajów nie ma nawet środków umożliwiających diagnozowanie i zdaniem ekspertów WHO, w rzeczywistości liczba chorych na AIDS, wynosi około 150 tys. Według tej organizacji, od 5 do 10 mln osób jest nosicielami wirusa AIDS.

## SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU

W pobliżu położonego w wysokich Andach ekwadorskiego mia-sta Ambato doszło do tragicznej katastrofy. Uszkodzona ciężarówka

katastrofy. Uszkodzona ciężarówka z 13 pasażerami stoczyła się z drogi i z wysokości 600 metrów spadła do rzeki. Wszyscy pasażerowie zginęli.
Wielkie szczęście miał kietowca ciężarówki, który wraz z innym pasażerem zdążył z niej wysiąść choąc ustalić przyczyne uszkodzenia. kodzenia.

7 bm. w Wałbrzychu wy-

darzyły się dwie tragiczne w

skutkach katastrofy górnicze.

Pierwsza nastąpiła na polu

Kamiennego.

górnik

Witold" w Kopalni Węgla

sław Ciszak, który znalazł się

w obrebie zawału został u-

wolniony przez ekipy ratow-

nicze i przebywa w szpitalu

W drugim wypadku - na

górniczym w Wałbrzychu.

ego. Na skutek ściany na głę-430 metrów zginął

Kazimierz Rolka.

z górników – Zdzi-

Dwie śmiertelne ofiary

katastrof górniczych

"Wałbrzych"

# Odpowiedzialność za pracę nowych rad

Ciag dalszy ze str. 1

Inne moje uwagi natury ogólniejszej, to słuszne pogłę-bienie — wzorem ordynacji do Sejmu z 1985 roku — społecznego charakteru komisji i kolegiów wyborczych przez ustawowe określenie propozy-cji przedstawicieli partii politycznych, PRON, organizacji społecznych oraz zrezygnowanie z wykładania spisów wyborców do publicznego wglądu, a w miejsce tego zawiadamiania o umieszczeniu na listach uprawniających do gło-

Jestem także za tym, żeby w spisach wyborców znajdowali się wyłącznie ludzie zameldowani na pobyt stały, gdyż tylko oni dobrze orientują się w problematyce środowiskowej i znają kandydatów.

Sprawa o szczególnym znaczeniu jest umieszczenie kandydatów na listach w kolejności alfabetycznej przy zrezygnowaniu z obowiązującej dotychczas preferencji dla osób zamieszczonych na pierwszych miejscach. Ważne jest przy tym to, iż nieskreślenie nazwisk oznacza niedokona-nie wyboru, a jeśli dwóch kandydatów otrzyma tę samą ilość głosów, nastąpi ponowne głosowanie.

Zmiana ta, powinna przy-czynić się do aktywizacji mieszkańców miast i wsi, a zarazem zwiększyć ich odpowiedzialność za pracę radnych w nowej kadencji. Wiadomo zaś, że różnie bywa z wywiązywa. niem się wielu obecnych radnych z ich powinności wobec wyborców.

A czego — moim zdaniem - nie ma, a co powinno być uwzglednione jeszcze w założeniach zmian? Otóż mam watpliwości co do utrzymania instytucji okręgów mandato-wych. Wydaje mi się, że utworzenie okregów jednomandatowych pozwoliłoby na .utrzymanie po wyborach bardziej ścisłej więzi między rad-nym, a jego wyborcami. Można by też rozważyć możliwość zgłaszania na listę większej ilości kandydatów, gdyby wprowadzono okręgi jednomandatowe.

Po drugie uważam, że uprawnienia do wysuwania kandydatur na radnych powinny posiadać bezpośrednio poszczególne grupy obywateli. Odbywałoby się to na ze-braniach przedwyborczych, jak to miało miejsce w ZSRR podczas ubiegłorocznych wyborów do rad terenowych

Widzę też potrzebę wprowadzenia obowiązku tajnego dokonywania głosowania i skreśleń nazwisk nie odpowia-

Ciag dalszy ze str. 1

szkoła z naszego regionu, ale w tym samym czasie głośno było o Liceum w Giżycku. Rozgorzała bowiem dyskusja

wokół listu ucznia tej szkoły,

który opisał swą "budę" od nie najlepszej strony. Sprawę

Władze duńskie poinformowały, że w dwóch mieczarniach na terenie kraju znaleziono bakterie gatunku listeria, stanowiące śmiertelne niebezpieczeństwo dla człowieka. Tym samym głośna w Europie Zachodniej afera z trującymi gaunkami sera, wykrytymi dotąd w Szwajcarti, Francji i Szwecji, rozprzestrzenia się na dalsze kraje.

Præd miesiącem, w wyniku długotrwałych badań, władze szwajcarskie stwierdziły, że w jednym z najpopularniejszych gatunków sera występują często bakterie listeria i że w ciągu ostatnich kilku lat spowodowały one zapewne śmierć ponad trzydzieszu osób. Dalsze śledztwo wykazało, że również inne gatunki sera kryją w sobie śmiertelne niebezpieczeństwo, w tym także gatunki produkowane we Francji.

przechwycił "Głos Nauczyciel- | rzeń?

dających kandydatów s pouczeniem, iż inne głosowanie (np. czyste kartki) jest nieważ-

I na koniec uwaga. Zważywszy na wagę zmian w ordynacji wyborczej, wyznaczony czas na dyskusję nad nimi jest stanowczo za krótki.

Mgr SZCZEPAN CZAR-NIAWSKI - adwokat, działacz Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku:

- Założenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych z całą pewnością są do-wodem dalszej demokratyzacji życia społeczno-politycznego, za którą opowiedziała się większość Polaków, biorących udział w referendum. Popieram zawartą w dokumencie ideę umacniania pozycji rad narodowych i tworzenia warunków do bardziej czynnego udziału obywateli w procesie wyborczym, niemniej jednak nasuwają mi się pewne uwagi. Dotyczą one głównie spraw związanych z wysuwaniem kandydatów na radnych. Otóż nie widzę szczególnego uzasadnienia do nadawania tego prawa konwentom obywatelskim przy przewodniczących WRN. Nie są to bowiem ciala reprezentujące wyborców. W ich skład wchodzą osoby dobierane przez przewodni-czącego WRN ze względu na ich przymioty własne. W tej sytuacji członkowie konwentu reprezentują głównie samych siebie, a nie grupy spo-

Chciałbym też zgłosić dodatkowe rozwiązania, moim zdaniem, zapewniajace zwiekszenie aktywności radnych oraz tych organów, które ich wysunęły. Proponuję zatem, by w skład Wojewódzkiej Rady Narodowej, oprócz członków wybieranych w trybie zgodnym z przepisami Założeń, wchodzili także przedstawiciele rady narodowej stop-nia podstawowego, wyłonieni spośród radnych nowej kadencji na sesji gminnej badź miejskiej rady. Chodziłoby o to, żeby każda rada stopnia podstawowego miała swojego reprezentanta w WRN.

Analogicznie do tego

skład gminnych i miejskich rad - według mnie - powinien wchodzić co najmniej jeden przedstawiciel każdego ogniwa samorządu mieszkańców miast i wsi. W ten sposób ci, co go wysuneli, mieli-by bezpośredni wpływ na je-go działalność, mogliby w większym stopniu egzekwować. wywiązywanie się z obowiąz-ków oraz dopingować do ak-

Szkoła marzeń

ski" i inne czasopisma cen-

Jak pracują szkoły śred-

nie w województwie białosto-ckim, łomżyńskim i suwal-

skim, jaka jest recepta na dobrą szkolę? Jaka powinna

być szkoła idealna, szkoła ma-

dawania na obszarze wspólnoty podejrzanych rodzajów serów. W odpowiedzi władze EWG zaspe-lowały do krajów członkowskich o bardzo ścisią kontrolą produk-cji i dystrybucji.

Jak podały wiadze duńskie, jed-ną z dwóch serowarni produku-jących skażone bakteriami sery

jących skażone baktertami sery zamknięto już przed świętami w celu przeprowadzenia szczegółowego śledztwa. Poinformowano także, że podobną kontrolę wprowadziły władze fińskie, a w Szwecji zakazano sprzedaży trzech gatunków duńskich serów — creme royale, opus 84 i blue

Mieszkańcami Kielc wstrzą-

snęła korespondencja z Rzy-

mu o tragicznym losie 23-let-

niej Beaty K. mieszkającej do

niedawna w Kielcach, która

po nieudanej próbie samobój-

czej znalazła się w rzymskim

Przyczyną desperackiego kroku była śmierć dziecka, u-

szpitalu "Santo Spirito".

traine.

Ciąg dalszy

afery serowej

Przemyślenia te nasunęły mi się po dyskusjach na zebraniach konsultacyjnych przed referendum, Ich wprowadzenie w życie wymagałoby nowelizacji ustępu Konstytucji PRL (mówiącego o prawie wyborczym), ale przecież zapowiedź zmian w tej, najwyższej rangi ustawie zawarte było we wprowadzeniu do drugiego pytania referen-

Doceniając znaczenie kon-sultacji Założeń, uważam, że termin wyznaczony do zgłaszania uwag jest zbyt krótki.

(fb)

## Rozmawiamy o nowej ordynacji

Ciąg dalszy ze str. 1

ordynacji wyborczej rad narodowych. Pragnąc umożliwić Czytelnikom przekazanie wniosków i opinii, podobnie jak wczoraj, ogłaszamy dyżur telefoniczny. Wspólnie z dziennikarzami oczekującymi na Wasze telefony w Białymstoku (nr 211-18), Łomży (60-67 i 56-97) i Suwai-kach (57-26 i 30-00) zastanówmy się czy proponowane zmiany:

☆ Są zgodne z oczeki-waniami? Jeśli nie, to co należałoby zmienić? wysuwanie

konsultowanie osób proponowanych na kandydatów na radnych rzeczywiście zapowiada większą demokratyzację życia społeczno--politycznego, na którą głosowaliśmy w referendum?

† Czy przedstawione warianty ustalania list kandydatów gwarantują najtrafniejszy dobór ludzi reprezentujących nasze interesy w nowej radzie? & Czy nowy tryb głoso-

wania wyzwoli aktywną postawę wyborców? ☆ Czy propozycje proszczenia zasad odwoływania radnych będą miały wpływ na większą odpo-wiedzialność rady przed wyborcami?

WSZELKIE PROPOZYCJE, WNIOSKI I OPINIE, KTORYMI PO-DZIELĄ SIĘ Z NAMI CZYTELNICY, OPUBLI-KUJEMY W "GAZECIE". CZEKAMY TAKŻE NA

Przez najbliższe pięć mie-

dziemy szukali odpowiedzi na

te pytania. Sądzimy, że z wy-

powiedzi czytelników zrodzi się najpierw diagnoza a póź-

niej recepta na "podleczenie" naszej oświaty. Poszukujemy

liceum, badź technikum naj-

bardziej lubianego, cenionego,

w którym panują, życzliwe stosunki, w którym nie nie

robi się na pokaz i specjal-

Czekamy na wypowiedzi

rodziców i młodzieży. A mo-

że odezwą się nauczyciele, dy-

rektorzy udowadniając, że ich

szkoła jest właśnie taką. Są

zatem w naszym regionie

Otwieramy wiec plebiscyt.

Czekamy na opinie. Sądzimy,

że akcja ta stanie się publicz-

na ocena szkół, które w dzi-

siejszych niełatwych dla o-

światy czasach, pracują nor-

Piszcie więc i telefonujcie. Nasz adres: Dział Kultury,

Nauki i Oświaty "GW", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Bia-

Po co wyjeżdżała z kraju

kiedy tu miała wszystko

malnie, z sukcesami.

łystok, tel. 232-41.

MÓWI OJCIEC

NIEDOSZŁEJ SAMOBÓJCZYNI Z RZYMU

szkoły lubiane, czy też nie?

nie dla konkursów.

sięcy na łamach "GW"

# przyjął działaczy SKP

Ciag dalszy ze str. 1

partnerskiego traktowania

popierania ruchu trzeż-

wości, w tym docierania z jego programem do wszyzakątków środowisk i zakładów pracy, tworzenia gestej sieci kół SKP. Podkreślił konieczność zdecydowanego eliminowania alkoholu zakładów pracy, a także szczególne znaczenie wychowania w trzeźwości młodego pokolenia. Wskaże alkohol - jako źródło zła i wielu nieszczęść - utrudnia realizację szeregu zamierzeń w zakresie życia społecznego i gospodarczego. Z tą myślą bardziej rygorystyczna powinna być ocena kadr kierowniczych, w szczególności w zakresie konse-kwencji i skuteczności realizowania ustawy o wychowaniu w trzeźwości przeciwdziałaniu alkoholiz-

### Zapowiedź wizyty E. Szewardnadze w Hiszpanii

poinformowała agencia TASS, na zaproszenie rządu hiszpańskiego minister Spraw Zagranicz-nych ZSRR, Eduard Szewardnadze złoży w drugiej polowie stycznia br. oficjalna wizyte w Hiszpanil.

# W. Jaruzelski Paliwowe ABC

źródeł kolejek rolników, ocze-kujących pod stacjami CPN. — Myśleliśmy, że nasze kłopoty skończyły się definitywnie rektor ds. handlowych biało-stockiego CPN, Józef Wyszyński. — We wrześniu było jeszcze bardzo dobrze z olejem napędowym. Sprzedawaliśmy go bez ograniczeń.

Później zaczęły się problemy. Ratując sytuację CPN chwytał się różnych form reglamentacji. Sprzedawano tylko po 200 litrów, później po 100 litrów na dowód rejestracyjny. Zakazano również pewnym momencie sprzedaży do beczek. I znów wzmogła się krytyka.

Dyr. J. Wyszyński uważa, że sytuację unormuje dopiero podwyżka cen paliw:

Wtedy będziemy wiedzieć, ile paliwa potrzebuje wieś. W tej chwili niektórzy raczej robią zapasy, próbując zaoszczędzić pare złotych.

W białostockim CPN zapewniono mnie, że na brak paliw nie narzekają odbiorcy sektora uspołecznionego, szczególnie ci, którzy zajmują się przewozem ludzi, transportem żywności oraz materiałów niezbędnych w priorytetowych gałęziach gospodarki.

Potwierdza to rozmowa z dyrektorem "Transbudu-Bia-łystok", Andrzejem Piwko:

— Mieliśmy kłopoty pod koniec grudnia, ale nie aż takie, żeby nasze wozy stały. Na razie dysponujemy parodniowym zapasem. Nie jest wiec źle.

Również Marian Omilianowicz — dyrektor ds. ekono-micznych PGR w Suwałkach

# Magnetowidy i inne nowości z "Kasprzaka"

Interesujące nowości przygotowują Warszawskie Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka. Dzięki współpracy nawiązanej z firmami Bondstek i Gold Star z Dalekiego Wscho-du w ZRK rozpoczęto już montaż pierwszych serii dwóch typów magnetowidów. Składane są one w Warszawie zestawu części dostarczanych przez dalekowschodnich partnerów. Przedsięwzięcie finansowane jest z rachunku odpisów dewiżowych "Kasprzaka" "Kasprzak-Bondstek bt-310" reprezentuje klasę hq zapewnia podwyższoną jakość obrazu. Pracuje w systemach PAL i SECAM, wyposażony jest m.in. w zdalne sterowanie, programator 14--dniowy i tzw. wyjście do kopiowania. Drugi model magnetowidu to aparat klasy standard. Pierwsze 1100 sztuk tych urządzeń zeszło już taśm montażowych jednak ich liczba — w miarę dostaw na- lepszych parametrach. stępnych partii części - po-

winna się szybko zwiększać. Sprzedaż tych magnetowidów prowadzona będzie za złotóww sieci placówek "Unitra-

O nowe modele wzbogaciła się także ostatnio oferta kasprzako-wskich magnetofonów i radio-magnetofonów. Są to m.in. dwu-silnikowy magnetofon kasetowy typu M 9012, kolejna wersja wieży "Midi" typu "3015", radio-magnetofony RSM 475 i RSM 303. magnetofony RSM 475 1 RSM 305.
W ub.r. zmontowano również
pierwszą serię, 2 tys. sztuk, polskiego "Walkmana" – kieszonkowego odtwarzacza stereo na stuchawki – PS 101 "Kajtek". Ogółem w ub.r. w ZRK wytworzono
ok. 540 tys. radiomagnetofonów i
magnetofonów różnych typów.

W najbliższych miesiącach pojawią się kolejne nowe rodzaje sprzętu elektronicznego rodem z "Kasprzaka" m.in. dwukasetowy radiomagnetofon RSM 321, oraz dwie dalsze wersje "decków" z rodzi-ny "9000" — M 9115 i M 9125 o rozszerzonym wyposażeniu i

# Rainer Barzel o Warmii i Mazurach

Rainer Barzel, czołowa po-stać zachodnioniemieckiej chadecji, były przewodniczący CDU i jej frakcji parlamentarnej oraz wieloletni minister, utrwalił w 45-minutowym filmie telewizyjnym swój kilkutygodniowy pobyt pry-watny w stronach rodzinnych na Warmii i Mazurach. Film ten, zatytułowany "Z wizytą, lecz nie jako obcy — Rainer Barzel na Warmii i Mazurach", nadała 6 bm. telewizja RFN. Charakterystyczne jest uży-

cie w tytule określenia "Warmia i Mazury", zamiast czę-

sto używanej w RFN nazwy "Prusy Wschodnie". Film świadczy, że Barzel, związany nadal uczuciowo ze środowiskiem przesiedleńczym, opowiada się jednak za akceptacją stanu faktycznego. Jest

za tym, by dzieci, które bawią się dzisiaj tam, gdzie on się bawił, miały spokojną i szczęś-liwą przyszłość. Dostrzega dzieło odbudowy bardzo zniszczonych przez wojnę terenów. Wyraża uznanie dla pielęgnacji zabytków kultury jego przodków, choć nie ukrywa zawodu, spotykając w swej wędrówce miejsca zaniedbane i zapuszczone. W filmie, opracowanym wspólnie z polskim reżyserem, Stanisławem Krzemińskim, nie bez zaangażo-wania miejscowych władz, Barzel snuje rozważania w duchu zbliżenia i porozumienia, podkreślając: "Przyszłość to wszystko co przed nami. Przyszłość to porozumienie i współdziałanie".

# Gzerwony Krzyż wstrzymuje pomoc

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża wstrzymał program pomocy dla uchodźców w Mozambiku. Powodem podjęcia takiej decyzji jest niebezpieczna sytuacja w wie-

Program pomocy, obejmujący dziesiątki tysięcy ofiar wojny domowej, przewidywał niesienie pomocy materialnej rodzinom oraz ośrodkom zdrowia. Akeja pomocy odbywała się drogą lotniczą. Realizację programu rozpoczęto wiosną 1986 r. objęto nim 7 z 10 prowincji Mozambiku.

obecnie negocjacje z zainterewojny w Mozambiku.

my obostrzenia, ale nie wynione z braku paliwa. Myślimy raczej o marcu, gdy rozpoczną się roboty polowe. Ograniczając zużycie w tym miesiącu i w przyszłym, mam nadzieję, że uda nam się napełnić rezerwowe zbiorniki.

Z relacji wynikałoby, winni są rolnicy indywidualni, którzy przez swą pazerność spowodowali niedobory oleju napędowego. Byłby to jednak zbyt powierzchowny wniosek. Przy okazji cierpią którzy chcieli się ponad system kartkowy i kupili sobie za ciężkie pieniądze toyoty, mercedesy przypadkowo cena diesli spada na leb, na szyję).

- Dostawy oleju napędowego w ub.r. były wyższe, niż zakładał CPR. Podobnie będzie prawdopodobnie w tym roku - mówi Leszek Płodczyk, szef działu paliw Zarządu Krajowego CPN. - Zdajemy sobie jednak sprawę, że popyt na oleje, jest ciągle nie-zaspokojony. Może w tym roku sytuacja ulegnie niewielkiej poprawie.

Trudno się dziwić pracow-nikom CPN, którzy na pytanie o perspektywy, nabierają nagle wody w usta. Bo w sprawie paliw w naszym kraju nie ma mądrych. W ciągu ostatnich siedmiu lat wzrosła o 70 proc. liczba odbior-ców benzyny i olejów napędowych. Produkcja zaś zmalala o 20 proc. Na czym więc

Spróbujmy się pocieszać, że w kolejnych procesach reformowania gospodarki dojdziemy do takiego momentu, gdy znany będzie rzeczywisty bilans paliw, prawdziwe, a nie przypuszczalne ich zużycie przez transport uspołeczniony indywidualnych odbiorców. Dopóki tak się nie stanie, nie podejmuję się dalszych dociekan prawdy o komunikatach PKP, czy też przyczyn tasiemcowych kolejek rolników w naszym regionie, a ich braku w innych cześciach kraju. ROMAN BAKA | mie SDI.

Czy losy ludzkości

zostana uzależnione

od maszyny?

# Superkomputer dla SDI

Czołowy amerykański koncern elektroniczny "International Business Machines" przystapił do budowy superkomputera nowej generacji, któ-ry wykonywać będzie operacje 100 razy szybciej od najdoskonalszych istniejących maszyn cyfrowych.

Tygodnik "Time" pisze, że duże zainteresowanie projektem skonstruowania superkomputera wykazał rząd Ronalda Reagana. Zamierza on udzielić badaniom w tej dziedzinie poparcia politycznego i finansowego, gdyż nowa maszyna licząca może być wykorzystana przez Pentagon w realizacji inicjatywy obrony strategicznej (SDI).

strategicznej (SDI).

W planach strategów amerykańskich wysoko wydajne komputery mają stać się "mózgiem elektronicznym" wielkiego systemu obrony przeciwrakietowej, z bazami w kosmosie. Nieprzypadkowo wielu specjalistów z niepokojem podkreśla, że w wypadku realizacji programu SDI losy całej ludzkości mogą zostać uzależnione od maszyny. "Krytycy twierdzą – pisze w związku sym dziennik "Christian Science Monitor" — że tego rodzaju system obrony przeciwrakietowej będzie automatycznie kontrolowany przez komputer bez nadrzędnej władzy rozumu ludzkiego".

Zaniepokojony tego rodzaju

Zaniepokojony tego rodzaju perspektywą Kongres USA uchwalił w końcu ub. roku specjalną poprawkę do projektu ustawy o wydatkach na cele wojenne w 1988 roku. Domaga się ona, by decyzja o każdym zastosowaniu broni "wojen gwiezdnych" podejmo-wana była przez ludzi. W liście do senatora Dale Bumpersa, szef organizacji Pentagonu ds. realizacji SDI James Abrahamson zapewnił, że warunek ten będzie przestrzegany. Jednakże, jak podkreśla ,Christian Science Monitor", do tej pory nie jest jasne, w jaki sposób Pentagon zamierza zapewniać kontrolę człowieka nad maszyną w syste-

# Puchar "Instalu" dia Progresu

Wczoraj dobiegł końca rozgrywany w sali SP 9 turniej w koszykówce meżczyzn o PUCHAR DYREKTORA BPIP "INSTAL". Ostatniego dnia zawodów odbyły się trzy mecze, s których jednak tylko finał o 1 miejsce dostarczył emocji.

pojedynku o 5 pozycję ju-v Kowna pokonali swych w pojedynku o pokonali swych rówieśników z Instalu 90:62 (41:34). Najwięcej punktów zdobyli: Cza-plikas (Kowno) – 20 oraz G. Ta-rasiewicz – 16 i Andrukonis – 16. Trzecia lokata przypadła II-ligo-

wei Gwardii Szczytno, która woj dwalni Szepino, która po-konała seniorów Instalu Blalystok 97:77 (49:38), Najskuteczniej grali Wojtczak (Gwardia) – 20 pkt. i Lulewicz (Instal) – 28 pkt. Gwardziści zaprezentowali lepszą technicznie koszykówkę z wieloma u-rozmaiconymi akcjami i grą bez

rozmaiconymi akcjami i grą bez piłki.

W spotkaniu finałowym zmierzyły się zespoły Polonii Warszawa i Progresu Grodno. Zwyciężyli goście znad Niemna 68:66 (34:34). Po 4 min. Progres prowadził 11:1, Stoleczny zespół grał jednak ambitnie i doprowadził do remisu. Na początku II połowy Polonia straciła dystans do rywali. W 35 min. przegrywała już różnicą 11 pkt, Ale w 39 min., po celnych rzutach za 3 pkt. Królika, na tablicy widniał wynik 64:64. Ostatnie

słowo należało jednak do Progre-

Tak wiec turniej wygrał Progres przed Polonią, Gwardią, seniorami Instalu, juniorami Kowna i Instalu. Nagrody indywidual. na i Instatu Nagrody indywitudaine otrzymali: najlepszy zawodnik
turnieju — Konstanty Chorosziłow (Progres), król strzelców —
Wojciech Królik (Polonia), zdobywca największej ilości punktów
z rzutów zza linii 6,25 m — Zydrius Wasilauskas (Kowno).

W sobotę o godz, 14 w sali SP 9 Instal Białystok spotka się w meczu o wejście do II ligi ze Zniczem Pruszków.

Zniczem Pruszkow.

W rewanżowym spotkaniu towarzyskim w koszykówce kobiet
Włókniarz Białystok przegrał
wczoraj z Banga Kowno 62:104
(27:56), Jak już świadczy sam wynik był to mecz bez historii. W
kowieńskim zespole wszystkie zawodniczki grały bardzo skutecznie. We Włókniarzu najwięcej
punktów zdobyły: Stankiewicz —
20 i Panasiuk — 13. (dk)

# Kto z kim? Gdzie i kiedy? ▼ Sportowcy zakończyli świąteczną przerwę

Czas płynie szybko. Nie tak dawno witaliśmy rok 1968, a już w najbliższą sobotę i niedzielę sportowcy wznowią swe rozgrywki. W sobotę, 3 stycznia (wyjątkowo o godz, 12) w hali przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku odbędzie się zaległy mecz II ligi w koszykówce kobiet pomiędzy Włókniarzem a BKS Bydgoszcz. Białostoczanki są zdecydowanymi fawo rytkami tego spotkania. Tego samego dnia rozgrane zostaną dwa inne zaległe pojedyniki — pomiędzy Stomilem Olsztyn a AZS Szczecim.

łystok.
PIŁKA RĘCZNA, Białystok,
Hala AMB, sobota godz. 12 i
niedziela godz. 10 (kobiety) oraz
sobota godz. 15 i niedziela godz.

PIŁKA NOŻNA. Suwałki, Hala OSIR, sobota godz. 9 — halowy turniej juniorow z udziałem 3 zespołów.

TENIS STOLOWY. Brayston Sala ZSRol. przy ul. Dojlidy Fabryczne, sobota i niedziela (godz. 10) II turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych i juniorów z naszego regionu. (dk)

# Doniesienia agencyjne

WARSZAWY DLA SKA KIJÓW

turnieju koszykarzy o puchar wy-zwolenia Warszawy została dru-żyna SKA Kijów, wygrywając w ostatnim meczu z reprezentacją Polski 95:79 (47:44).

W towarzyskim spotkaniu w towarzyskim spotkaniu ko-zykówki mężczyzn Resovia Rze-szów pokonała Slavie Koszyce (CSRS) 89:81 (51:42). Najwięcej punktów dla Resovii uzyskali: Le-sław Kocój 19 i Janusz Zielke 14, dla Slavli: Jirzi Jandak 28 i Sztefan Svitek 20.

Najdłuższy etap tegorocznego rajdu Paryż-Dakar dla polskich załóg okazał się pomyślny. Na mecie 800-kilometrowego odcinka specjalnego w Tamanrasset zameldował się w dobrym czasie polski "Star" z numerem startowym 630. Po środowym etapie polska załoga zajmowała 133 miejsce w ogólnet klasyfikacji rajdu, obej-

logi "jelcza" nr 619 nie było w Tamanrasset w czwartek do godziny 10 rano, ale według informacji uzyskanych od sponsora naszej ekipy, jedzie dalej, choć dotrze do celu ze spóźnieniem. Oficjalnie potwierdziła się władomość, że wycofany został z imprezy "Jelcz" nr 618, nieznany jest natomiast los drugiego ze "Starów", który nie zjawił się do tej pory na punkcie kontroli czasu. SZOMBIERKI BYTOM NA DRUGIM MIEJSCU

Piłkarze Szombierek Bytom za-jęli drugie miejsce w 15 halowym turnieju w Senftenbergu (NED). Bytomianie zremisowali z Voerwa-ertsem Frankfurt 1:1, z Brieske Senftenberg 2:2, i ze Slovanem Li-berec 2:2, a pokonali Chemie Lipsk 2:1. Turniej wygrał zespół Voerwaertsu TURNIEJ PIŁKARZY

## RECZNYCH W PŁOCKU

W czwartek rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarzy recznych o puchar prezydenta Płocka. W pierwszych spotkaniach Unia Tarnów pokonała zespół Lożnica (Jugosławia) 32:15, Sta Gorzów przegrała z Wisłą Płock 25:27 a Lublinianka Lublin uległa Olimpił Helsinborg (Szwecja) 28:33. (opr. ska)

## 5 stycznia 1988 roku zmarł

Tow. Bronisław Grabowski

zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w latach okupacji uczestnik ruchu oporu na Zachodzie, członek Komunistycznych Partii Francji i Belgii, członek Związku Patriotów Polskich we Francji, zasłużony działacz polityczny i społeczny, odznaczony Oficerskim i Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami.

> CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI Sekretariat KW PZPR w Suwalkach Egzekutywa KM PZPR w Ełku

120 metrów na skutek obwału skał stropowych zginął sztygar zakładu robót górni-czych Stefan Stachura. W sąsiedztwie przebywali jeszcze dwaj górnicy, którzy zdążyli się wycofać.

Komisje Okregowego Urzędu Górniczego w Wałbrzychu badają przyczyny i okoliczności obu katastrof. Rodziny ofiar zostały otoczone troskliwą o-

na glębokości

rodzonego już w Rzymie, w parę tygodni po opuszczeniu Dziewczynka przeżyła zaledwie 14 dni. Beata K. wraz ze swym "narzeczonym" i ojcem dziecka, 22-letnim Robertem G. który w Polsce zostawił żonę i dziecko miesz-

> Dziennikarz PAP dotarł do ojca młodej dziewczyny, mieszkającego w Kielcach Lecha K., specjalisty branży transportowej, pracującego w jednym z kieleckich przedsiębiorstw. Zdruzgotany losem swojej jedynej córki powiedział - Beata to dobre dziecko, nigdy nie nastręczała nam

kali w Rzymie w straszliwych

warunkach, bez pieniędzy, bez

znajomości włoskiego.

Bardzo dobrze się uczyła, maturę w kieleckim Liceum Ogólnokształcącym zdała w 1983 r. Celująco złożyła egzamin wstępny na Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Swiętokrzyskiej. Niestety, od 1979 r. wychowy-Świętokrzyskiej. wałem ją sam, gdyż na skunieuleczalnej choroby zmarła moja żona.

Córka, niestety, nie skończyła studiów, podjęła pracę zarobkową, nadal nie miałem z nią żadnych kłopotów. Przekazałem jej nasze dotych-czasowe mieszkanie własnościowe (4 pokoje z kuchnią 100 m kw w centrum Kielc) w pełni urządzone i wyposa-

Jesienia 1986 r. córka poznała żonatego mężczyznę powiedziała mi o tym. Byłem przeciwny temu związkowi, gdyż młody człowiek miał już rodzinę i dziecko. Niestety, nie udało mi się wyperswadować tego związku. Od tej pory straciłem kontakt z własnym dzieckiem. Stała się zamknięwychowawczych. I ta w sobie, nie rozmawialiśna miarę moich możliwości pomagałem córce finansowo. "Narzeczony" córki był człowiekiem raczej zamożnym prowadził potem wspólnie z córką, prywatny kiosk warzywny, dysponował samo-

Jak grom z jasnego nieba spadła na mnie wiadomość o wyjeździe na zagraniczna wycieczkę. Ze znalezionego listu z Włoch wynikało, że córka wraz z "narzeczonym" już od dawna przygotowywali się do wyjazdu z kraju. Po co? Dla-

I teraz stało się wszystko najgorsze. Nie wiem co o tym myśleć. Czynię starania, jak najszybciej znaleźć się w rzymskim szpitalu. Chcę ratować córkę, przywieźć ją do Polski, ratować ją dla jej przyszłego, oby szczęśliwego

Dziennikarz PAP próbował także, w kieleckim Sądzie Rodzinnym odnaleźć choćby ślad sprawy rozwodowej Roberta G. Bezskutecznie. 1987 r. do sądu nie wpłynal pozew rozwodowy sygnowany przez tego młodego człowieka.

# dla Mozambiku

lu rejonach tego kraju.

Czerwony Krzyż prowadzi sowanymi stronami, jednakże do dziś nie udało się ustalić rozpoczęcia następnej akcji niesienia pomocy dla ofiar

PIŁKA SIATKOWA, Białystok,
Sala II LO przy ul. Narewskiej,
liga międzywojewódzka kobiet,
sobota godz. 11 — Wigry Suwaiki — Zorza Łomża, godz. 15 Wigry — Juvenia, godz. 17 Zorza —
Juvenia.

Mońki. Sala SP nr 1, sobota
godz. 16 i niedziela godz. 11, liga
międzywojewódzka mężczyzn,
LZS Mońki — Metalowiec I Białystok.

13 (mężczyźni) — rozgrywki klaSik NOŻNA. Suwaiki. Hala
OSIR, sobota godz. 9 — halowy
turniej juniorów z udziałem 8
zespołów.

SPORT BALONOWY, Łomźa.
Boisko SP 3, niedziela godz. 9,30
— I Łomżyńskie Zawody Balonowe.

TENIS STOŁOWY, Białystok Sala ZSRol. przy ul. Dojlidy Fa-

# PUCHAR WYZWOLENIA

Zwycięzca 29 międzynarodowego

ZWYCIESTWO KOSZYKARZY RESOVII

#### RAJD PARYZ-DAKAR "STAR" W CZOŁÓWCE!

ogólnej klasyfikacji rajdu, ohej-mującej wszystkie pojazdy. Za-

Szumi w głowach?

A może to gra orkiestra?

Ciag dalszy ze str. 1 nikacyjnej? I czy nie ciertym najbardziej mieszkańcy aglomeracji o koncentrycznym układzie?

Po pasmowo ukształtowanym Trójmieście można poruszać się szybko i bez trudu. Kursujące co kilka minut pociągi miejskiej kolei łączą poszczególnie dzielnice. Po równolegle biegnącej szerokiej arterii sprawnie poruszać się samochodem.

A w Białymstoku? Obowiązują liczne objazdy, zakazy zatrzymywania się, omijania, konieczność częstego stania przy światłach, niejednokrotnie ruch jednokierunkowy. Dodatkowym utrudnieniem bywa konieczdostosowania się do prędkości ciągnika czy fur-

Białystok jest rozdzielony, niczym szeroką rzeką, kolejowymi torami. Maja one prowadzą-Warszawy, kilka "odnóży", cych w strone Ełku, Bielska, Podlaskiego, Zubek Białostockich. Kiedyś linie te przebiegały poza terenem zurbanizowanym. Teraz stanowią naturalną przeszkode w komunikacji między osiedlami i przemysłowymi zespołami.

#### Ważniejszy dom czy ulica?

Komunikacyjne inwestycje nie zyskały jeszcze należnej im rangi. Nasza uwaga skupia się głównie na tym, ile oddamy do użytku mieszkań, ile przybędzie gabinetów lekarskich, miejsc pracy. Często zapominamy, że o kształcie i wygodzie miasta decyduje na setki lat nie dom tylko ulica, obrastająca zabudową, której nie sposób później przesunąć czy Wyburzyć.

Jak więc jest z komunikacyjnymi ciągami w Białym-

— Musimy przede wszyst-kim uporządkować śródmieście - twierdzi kierownik zespołu do spraw komunikacji przy Miejskim Biurze Planowania Przestrzennego, Witalis Strokowski. - Cenhandlowo-usługowe przesuwa się w kierunku zachodnim, w strone wezłów ruchu samochodowego i kolejowego. Ten najbardziej ruchliwy sektor miasta mumożliwie najlepsze rozwiązania komunikacyjne.

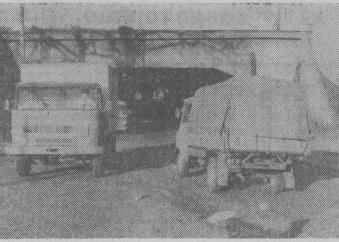
Tymezasem ulica Bohaterów Monte Cassino, wyprowadzająca ruch na śródmiejską obwodnicę (Trasę Kopernikowską), jest na tyle wąska, że obowiązuje na niej zakaz wyprzedzania. Zgodnie z planami ma ona być dwukrotnie szersza. Kiedy to nastapi? Jeszcze nie

Z kolei ulica Kardynała Wyszyńskiego kończy swój bieg na... budynkach Białostockich Zakładów Metalowych. Ci, którzy chcą dostać się na skróty z dworca na targowicę przy Bema mogą liczyć jedynie na własne

Ile czasu i paliwa zaoszczędzilibyśmy, gdyby do-szło do połączenia ul. Kardynała Wyszyńskiego z ul. Mazowiecką i Wiejską. Chcac dostać się z dworca w południowe rejony miasta nie musielibyśmy kluczyć przez zatłoczone cen-

Przy takiej koncepcji ulica Wiejska nie wytrzymałaby jednak nateżenia ruchu. Musiałaby być poszerzona do takich rozmiarów, jakie uzyskała na odcinku między ul. Zwierzyniecką a Pogodną.

Jak wykazują badania najwiekszy ruch (jeśli chodzi o białostockie trasy wylotowe), koncentruje się na kierunku łapskim, czyli m.in. na ul. Wiejskiej. Będzie on z każdym rokiem narastał intensywnie. Tam bowiem po-



O tym skrzyżowaniu mówi się już od dwudziestu lat. Brakuje odważnych czy pieniędzy, żeby rozstrzygnąć ten problem?

- Aby wprowadzić pewna logikę w ruchu - mówi doc. Czesław Podkowicz z Politechniki Białostockiej - należałoby dokończyć budowę śródmiejskiej obwodnicy, czyli stosunkowo krótkiego łączącego ulicę Zwierzyniecką z Piastowską,

o 10 minut pieszej drogi Wy-soki Stoczek. Ta trasa łączyłaby wszystkie zachodnie osiedla, włącznie z projektowanym aż pod Fastami osiedlem budownictwa wielorodzinnego - Bacieczki.

przewodniczacy Miejskiej Rady Narodowej — Jerzy Kuźmiński:

- O ile Białystok ma jeszcze w miarę dobre polączenia w kierunkach wschód

# Od Morza Śródziemnego do Helsinek

żantarnią. Tunel przydałby się również pod Starosielca-

mi, w okolicach ciepłowni

"Zachod", na trasie powsta-

jącej obwodówki. Byłby on

doskonały dla ruchu tranzy-

towego między Starosielca-

mi a Nowym Miastem. Bar-

dzo potrzebne staje się "przebicie" pod torami na osiedlu Piasta. Ulica Piasto-

wska łączyłaby się wówczas

poprzez tunel z ulicą Zaci-

sze, dalej zaś z 27. Lipca. Tędy można by jeździć na

projektowane osiedle Wy-

W Białymstoku krzyżują się dwie drogi krajowe. Jedna biegnąca od Warszawy kończyła dotychczas praktycznie swój bieg w naszym mieście. Druga wiedzie Rzeszowa, poprzez Lublin, Białystok do Suwałk. Już za kilka lat może niewspółmiernie wzrosnąć ranga pierwszego ciągu. Ministrowie komunikacji Polski i Związku Radzieckiego podpisali w ubiegłym roku porozumienie o otwarciu za trzy lata międzynarodowego przejścia granicznego dla ruchu samochodowego w

- W ten sposób - zaznacza dyrektor BPBK, Sławomir Sieńczyło — powstałaby najkrótsza droga łącząca wszystkie kraje Europy południowej z Leningradem czy Helsinkami, prowadząca przez Grodno i Wilno. To zobowiazuje.

Jeśli tedy bedzie przebiegal transport towarowy i osobowy, natężenie ruchu na Szosie Północno-Obwodowej wzrośnie znacznie. W pracowni Anatola Tiszczenki w BPBK ogladam projekt przyszłej, międzynarodowej drogi ekspresowej (o klasę niższej od autostrady). Zaproponowano tu bezkolizvine skrzyżowania z innymi trasami i torami kolejowymi

- Niestety, kierujemy się przeważnie - mówi zastępca dyrektora BPBK, Ryszard Dobrowolski - logika biednego. Kiedy mamy zdecydować na co przeznaczyć skąpe fundusze z terenowego budżetu - na drogę czy np. na szkołę niemal zawsze wybieramy obiekt kubaturowy. Mamy nadzieję, że okrężnie czy po wertepach, ale jakoś dojedziemy.

Pozostaje pytanie — ile to kosztuje? Nie tylko w cenach paliwa, czasu podróży i zużycia pojazdów, ale zwykłych nerwów?

ANNA RADZIUKIEWICZ

#### pretensji...? Ile postanowień, twardych nakazów, ustaleń i dobrych chęci? Nadal jedną z głównych trosk tak zwanego dorosłego społeczeństwa jest młodzież. Troska jest wszechogarniająca - nie ma zebrania, aby o młodzieży nie rozprawiano. Nie ma kolejki przed sklepem bez rozważania "problemu". Zastanawiają się młodsi i starsi, najpoważniejsze gremia i kółka różańcowe, partia i Kościół.

Wszyscy oczywiście deklarują dobre chę-ci, a tymczasem wśród trob nych przyjaciół nasz "zajączek" jest obszczekiwany przez wszelkiej maści pieski, które tylko dlatego w rezultacie nie zabiorą się do niego, że "nie uchodzi". Choć znam i takich, którzy by chętnie problem zlikwidowali metodą najprostszą – czyli postawieniem na baczność i do szeregu, nakazem zamknięcia gęby itd...

Tymczasem — jak się wydaje — nie ma jasnej koncepcji tego jaką chcielibyśmy mieć młodzież, czemu podporządkowane mają być kryteria jej oceny, w końcu — po co zaj-mować się jej sprawami. Na ogół obraca-my się w sferze metod — może dyskoteka, a może rajd, kółko naukowe - olimpiada, organizacja młodzieżowa — dobra nauka. Obawiam się, że te niedostatki koncepcji dotyczą również naszej partii. Owszem wiele było dyskusji, a nawet mnóstwo mą-drych postanowień i propozycji. Uważam jednak, że zostają one (nawet jeśli zdarzy się tu i ówdzie konsekwencja w działaniu) bez jasnego związku z tym, co chcemy osiąg-

Na partyjnym stylu pracy ciąży, myślę, pewien błąd. Radzibyśmy przy oddziaływa-niu na młodzież stosować nazbyt jasne podziały: pozytywny - negatywny, z nami przeciw nam. O ile można podobnie (choć przecież życie pokazuje, że nie do końca) myśleć w odniesieniu do dorosłych, do zdeklarowanych członków partii, to w przypadku młodzieży ten sposób rozumowania zawodzi. Z różnych zresztą względów.

Dla tej grupy wiekowej liczą się jasne kryteria oceny rzeczywistości, a przecież oferujemy jej kryteria bardzo rozmyte. Oddziaływuje szkoła, organizacje młodzieżowe, partia poprzez swoje ośrodki, Kościół. Coraz wyższą rangę uzyskują uwarunkowania środowiskowe, a większe zaufanie małe grupy nie-formalne — niekoniecznie te "uliczne". Są to grupy miłośników komputerów, muzyki rockowej, sportowe itp. Zauważamy mniejszą ochotę młodych do uczestniczenia w wielkich przedsięwzięciach, buńczucznych zebraniach i mitingach.

Często za punkt wyjścia partyjnych rozwa-żań o młodzieży przyjmujemy nasze chciejstwo i utarty przez lata sposób myślenia, bardzo instrumentalnego, może pasującego do struktur i sposobów działania już istniejących, a nie do przyszłych zmian.

Proponuje zatem zmienić punkt widzenia i dostrzec stan faktyczny — owe rozwarstwienie, zróżnicowanie. W tej różnorodności można znaleźć szansę. Na co? – zaraz wy-

Jest otóż coś, co może połączyć te rozdrobnione zjawiska. Warto bowiem zwrócić uwage, że kluby i kółka, nieformalne zespoly zainteresowań, różnice w sposobach działania kół organizacji młodzieżowych nie są niczym innym niż poszukiwaniem przez młodych swego, niebanalnego pola aktywności.

To my — dorośli jesteśmy skłonni przy-puszczać, że jeżeli "dzieciak" myśli i działa inaczej niż my, to dzieje się źle. Dzieje się

Nasz człowiek nad Nilem

być aktywny. Czyż Polskę socjalistycz-ną trzeba budować tylko w jeden sposób, w określonej organizacji? Jest tak wiele dziedzin pozytywnego działania, że choćby organizacji formalnie zarejestrowanych były tysiące, i tak wszystkich nie obejmą.

Jeży mi się włos na samą myśl (bo słowo jest nieco trefne), ale wyrażę ją tak: wśród młodzieży — zwłaszcza tam — trzeba by postawić na pluralizm aktywności pozytywnej.

Jak go sobie wyobrażam? Ano tak, że każdy kto ma ochotę robić cos fajnego dla siebie lub innych, powinien być jak najbardziej pożądany i... słuchany.

Na dobrą sprawę nie bardzo umiemy sługłosu pokolenia. W tym sęk. Kiedyś brzmiał on jednolicie, wychodził - tak uważaliśmy - od związku młodzieży, od młodych członków partii. Teraz też tak jest. Tylko że z pewnego — powiedziałbym — zespołu kameralnego zrobiła się... orkiestra. I to potężna, brzmiąca może niezbyt głośno, ale najróżniejszymi głosami, zwykle niezbyt gromkimi, co my odbieramy wyłącznie jako szum. Główny problem, aby w tym szumie odnaleźć wszystkie głosy i... im uwierzyć.

To, o czym napisałem, można określić słowem bardzo urzędowym - podmioto-

wością młodego pokolenia. Taka podmiotowość jest jednym z celów działania partyjnego, przynajmniej w dekla-racjach. Gorzej już ze sposobami jej uzyskiwania. Jakże łatwo powraca się do utartych schematów: organizacje, samorządy... Nie chciałbym zaprzeczać ich sensowi. One są ważne — dają poczucie własnej wartości wielu, bardzo wielu młodym. Są oni nieraz wręcz zakochani w tradycjach swych drużyn, w urokach harcowania, w ciekawych formach działania kół. Ale przecież i tam nie wszystko idzie pod jeden strychulec, a nawet iść nie powinno.

Dlaczego te rozważania odnoszę do partii? To oczywiste. Nikt w stopniu podobnym jak partia nie bierze na siebie odpowiedzialności za całokształt spraw. Więc jeśli tak, to warto tę odpowiedzialność "brać mądrze". Szukać zjawisk - tych coraz więcej i coraz bardziej są zróżnicowane – które warto promować. Czy np. krytyczne uwagi młodych o szkole są tylko próbą obrony przed wysiłkiem? Może tak — i warto zastanowić się czy jest

to wysiłek zasadny i najskuteczniejszy. Ale w częstych protestach uczniów tkwią przesłanki racjonalne, bo to oni odczuwają bezpośrednio nienowoczesność tradycyjnej oświaty. To oni sa czesto instrumentalnie tam traktowani. Zatem — czy do partyjnych rozważań na temat młodzieży, nie powinniśmy wnieść refleksji nad kształtem oświaty wychowania?

To tylko przykład, który posłuży mi do wysnucia tezy końcowej. Twierdzę, że wychowanie, sposób widzenia spraw młodego pokolenia, edukacja etc. mają charak-ter ustrojowy i narodowy.

Czy potrafimy do przyszłej wizji kraju przygotować ludzi aktywnych? Wiele wskazuje na to, że Polska przyszłości musi być bedzie zdecydowanie inna od dzisiejszej. Czy nie powinniśmy tego dostrzegać dzisiaj do jej potrzeb kształtować młode pokolenie? Póki co najczęściej przypasowujemy je do naszej wizji teraźniejszości. Zapominamy, że i dzisiejsza rzeczywistość jest bardziej skomplikowana niż komukolwiek może się wydawać. A za lat... dziesiąt?

ZBIGNIEW KRZYWICKI

# Węzeł komunikacyjny czy gordyjski?

wstaja kolejne osiedla mieszkaniowe - Nowe Miasto I Nowe Miasto II. Na poludniu zaplanowano budowe kompleksu przemysłowego. Ksieżynem rośnie już duża mleczarnia. Ma być oddana na początku przysziej dziesięciolatki. Przez ul. Wiejską będzie więc płynęła "rzeka mleka" i... załoga do pracy. Tam też zarezerwowano tereny pod budowę elektrociepłowni i zakładów przetwórstwa owocowo-wa-Coraz ciaśniej i mniej wy-

godnie robi się w rejonie ulic Warszawskiej, Jurowieckiej oraz u zbiegu Alei 1 Maja z ulicą Sienkiewicza. - Mamy projekty bezkolizyjnych rozwiązań - mó-Witalis Łuszyński z białostockiego Biura Projektów Budownictwa Komunalnego — całego ciągu od ul. Ogrodowej do Alei 1 Maja. Należałoby tylko zdecydować się na wyburzenie dwóch domów i oczywiście wybudowanie drugiego mo-

Poirzena

"GW" rozmawia z ARKADIJEM ANDREJEWICZEM RADY-

GINEM — II sekretarzem Komitetu Okregowego KPZR w Ka-

a dalej Towarową z Poleską. I tak już wiele straciliśmy przez nieustanne zwiekanie. Zabudowaliśmy niepotrzebnie miejsca przy Trasie Kopernikowskiej, rezerwowane na rozlegle parkingi po to, by nie wpuszczać do śródmieścia prywatnych samo-

Oczywiście budowa tego odcinka nie odbyłaby sie bezboleśnie. Trzeba "przeciąć" ogródki działkowe i wyburzyć budynek Spółdzielni Poligraficznej "Po-

#### Na trasie obwodówek

Miastu o koncentrycznym układzie niezbędne są obwodówki. W Białymstoku taka śródmiejska trasa została już wchłonieta w obręb gra-nic. Potrzebny jest kolejny pierścień spinający osiedla. Bo jakież trzeba robić koło, dojechać np. ze Słonecznego Stoku na oddalony

północ-południe pozostawia wiele do życzenia. Stąd też obwodówki łączące dzielnice i wyprowadzające znaczna część ruchu ze śródmieścia, mają niebagatelne znaczenie.

Realizujac te zamierzenia

napotykamy jednak na problemy. Niezbędne staje się wybudowanie przejść pod torami. W tej chwili miasto dysponuje carskim tunelem z 1863 roku na ulicy Hetmańskiej, estakadą na Dąbrowskiego i tunelem ...otwierającym" wejście na Białostoczek. Nawet drobna awaria każdego z nich powoduje ogromne zakłócenia w ruchu kolowym, odczuwalne niemal w całym mieście.

Pierwszy tunel jest stanowczo za wąski i za niski. Zakorkował się w nim już niejeden autobus czy cięża-rowy samochód. Nie da się go poglębić — twierdzą eks-perci z Politechniki Białostockiej. Trzeba budować obok inne przejście łączące z przemysłowo-składową Ba-

Egipt to dla wielu Polaków kraj bardzo egzotyczny, a jednocześnie trochę znany. Któż z nas nie czytał "W pustyni i w puszczy" Henryka Sienkiewicza oraz "Faraona" Bolesława Prusa? Są jednak rzeczy i zjawiska, które można przeżyć jedynie obcując z nimi. Zdarzyło się to piłkarzom białostockiej "Jagiello-

K ilka minut po północy, chcieli stracić sympatii swo-17 grudnia, samolot wy- ich kibiców. Mecz był więc samego dnia, około 200 km dalej, zaplanowany był pierw- dzo pochlel szy mecz. W drodze do Port Jagiellonii. Saidu wielki pech. Na pustyn-nej autostradzie, kilkadzie-siat kilometrów od celu, złapaliśmy gumę. Zamiast w hotelu noc spędziliśmy w autokarowych fotelach. Na szczęście nad ranem sprowadzono taksówki, które odwiozły piłkarzy na miejsce. Noc jednak była bardzo męcząca. Po śniadaniu, spacerze nad brzegiem morze i lunchu, pierwsze spotkanie z afrykańską piłką. Na stadion jechaliśmy pełni nie-pokoju i ciekawości. Zmęczenie zawodników trochę ustąpiło pod wrażeniem pięknego hotelu, pierwszych posiłków arabskiej kuchni oraz wspaniałej pogody. Ja jako jedyny, trudy ostatniej nocy zostawiłem w morzu. Jak się później okazało, była to słuszna decyzja, ponieważ każdego koleinego dnia było coraz chłodniej i kapiel stala się ryzyko-

Palmy, dziesiątki jeżeli nie setki policjantów oraz ciem-noskóra publiczność, żywiołowo wznosząca niezrozumiale nam okrzyki, to pierwsze wrażenie ze stadionu klubu El Masry Port Said.

lądował w Kairze. Tego prestiżowy. Ostatecznie padł remis 2:2. Prasa egipska bardzo pochlebnie wyrażała się o Po meczu wróciliśmy do ho-

Zakwaterowano nas nad samym brzegiem Morza Śródziemnego, w 3-osobowych apartamentach. Nie byle jakie to były pomieszczenia. Dwa pokoje, kuchnia, łazienka i salon z kolorowym telewizorem. Do późnych godzin nocnych na dwóch kanałach wewnętrznej sieci video codziennie prezentowane były filmy w języku angielskim. I dobrze, że o tym pomyślanó, bowiem egipska telewizja nie była w stanie nikogo zainteresować. Jedyną atrakcją tego programu była transmisja z finałowego meczu o Klubowy Puchar Afryki.

char Afryki.

kupić wszystko.

Już nazajutrz po meczu rozpoznawano blałostockich płikarzy na
ulicach. Nad brzegiem kanału
(szedłem z Darkiem Bayerem) mile zaskoczył mnie fakt, kiedy to
z jednego ze sklepów wybiegi
właściciel i krzyknał po angielsku
"Ty grałeś z trójka, bardzo mi
się to podobało". Podobnych wyrazów sympatii było zresztą więcej. Kiedy całe miasto wiedziało, że zostaniemy tam kilka dni,
trudno było się gdziekolwiek ruszyć. Na bazarze na przykład
sklepikarze znani ze swojego
sprytu, z chwila pojawienia się
jednego z nas, informowali pozostałych, że na zakupy wybrali się
Polacy. Niestety, nasze kieszonkowe nie było w stanie zaspokoić
ich nadziel. Kiedy Egipcjanie zobaczyli, że chcemy kupować rzeczy ładne lecz tanio, ich sympatia zaczęła jakby maleć. Nic nie ujmując gospoda-rzom, bo robili co mogli abyśmy byli syci, trzeba przyznać, że mdłe makarony, baranina oraz jarzyny nie wystarczyły. Marzyliśmy o jajku na szynce, solidnej porcji mięsa wieprzowego i ziemniaków oraz treściwej zupie. Kelnerzy nie mogli zrozumieć, dlaczego ciągle dopominamy się o ketchup inne ostre przyprawy. Na szczęście pod dostatkiem było pomarańczy. Kilka dni do wyjazdu na kolejny mecz,

Nie ma się zresztą czemu dziwić. Jeżeli większość mieszkańców Port Saidu zajmuje się handlem, ktoś musi przecież coś sprzedać. Turyści jednak nie zawsze wiedzą, opuszczając granice miasta muszą za każdą rzecz zaplacić wysokie cło, ustalone zre-sztą według, jak zauważyłem, "widzimisię" urzędnika. Ta granica między Port Saidem a pozostałą częścią Egiptu jest zresztą bardzo dziwna. Euro-pejczycy traktowani są z wielkim szacunkiem i obsługiwani bardzo szybko. Gorzej mają biedni Egipcjanie, którzy opuszczają to miasto po zrobieniu najprostszych zakupów. Straż graniczna jest często wobec nich brutalna i bezwzględna.

Po trzech dniach wyjecha-

liśmy w kierunku Aleksandrii. gdzie miał odbyć się drugi mecz. Po drodze spotkała nas kolejna przygoda z autokarem. Tym razem urwały się śruby w jednym z tylnych kół i... dwie godziny postoju. Zatrzymaliśmy się nad samym Nilem. Woda w nim niczym się nie różni od najbardziej brudnych polskich rzek. Natychmiast poszliśmy na krótki spacer a za nami podażały grupki chłopaków, którzy próowali o czymś tam pogadać. Jednak nikt z nas nie ukoń-czył arabskiego lektoratu. Szybko ich sympatię zdobył Dariusz Czykier, który częstując młodzieńców pestkami czuł się jak na białostockiej ulicy. Po kilkuset metrach, zupełnie przypadkowo trafiliśmy na bazar. Zreszta cały Egipt to jeden wielki sklep.

Jednak musieliśmy wsiadać do nowego autokaru, gdvż przed nami było jeszcze kilkaset kilometrów drogi. Momentami można było ją nazwać autostradą, a czasami zwykłym niebezpiecznym traktem, gdzie każdy jeździ jak chce. Podobnie jest w miastach, gdzie przechodnie chodzą wg własnego uznania, a samochody jedynie klaksonami i światłami regulują sobie tor jazdy. Nie jest tak oczy-wiście w wielkich miastach, ale to odrębny temat. Dojechaliśmy wreszcie do

Aleksandrii. Tam miłe spot-kanie z polskimi muzykami. Grają od lat w jednej z kairskich orkiestr symfonicznych Czuli się bardzo szczęśliwi z tego spotkania. Szczególnie dwaj, którzy są kibicami i skorzystali z naszego zapro-szenia na mecz. Jagiellonia wygrała z tamtejszym Ethad--em. bez problemów 2:1. Na tym zakończyły się sportowe zmagania. Zbliżał się jedno-cześnie koniec tej historycznej wyprawy do kraju faraonów.

Opiekował się nami przez caly czas Awad Marzoka manager klubu El Masari z Port Saidu. Już na początku wyprawy zapewnił, że to co najważniejsze do zobaczenia w Egipcie zostawi na koniec. I słowa dotrzymał. Ale o tym przy innej okazji.

> Specjalnie dla "Współczesnej" ANDRZEJ GODLEWSKI

### zaniu (Tatarska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka) - Wkrótce minie rok od podpisania umowy o współpracy między Tatarską Autonomiczną Republiką Radziecką a woj. łomżyńskim. Co charakteryzuje obecny etap tej współ- Sądzimy, że była to bardzo mądra de-cyzja, bo wspólne kontakty dają możliwość zbliżenia dwóch narodów we wszystkich sferach życia, służą duchowemu wzbogaceniu

mieszkańców i wychowaniu internacjonalistycznemu. Dotychczasowa współpraca ma charakter bardzo żywy i już owocuje pierwszymi efektami. Poznaliśmy się na tyle, by wiedzieć, że problemy TASRR i woj. łomżyńskiego są podobne — zarówno jeśli chodzi o ich rozmiary, złożoność, jak i wzajemne przenikanie się. Jak wiadomo — my przechodzimy glęboką "pierestrojkę", łączącą w sobie dwa główne zadania: radykalną reformę ekonomiczną i demokratyzację życia społecznego, w tym także – demokratyzację wewnątrzpartyjną. Polacy swoją przebudowę życia określają jako reforma. My jesteśmy na drugim etapie "pierestrojki" wy wchodzicie w drugi etap reformy. Mamy więc wiele wspólnych problemów, które łatwiej rozwiązywać wspólnie, korzystając z wzajemnych doświadczeń.

### - Jaka jest w tych działaniach rola partii?

- Ogromna, aczkolwiek w obecnych warunkach nie jest łatwo pracować ani członkom PZPR, ani komunistom radzieckim. Zwiększa się rola podstawowych organizacji partyj-nych Zarówno od naszego Komitetu Obwodowego, jak i Komitetu Wojewódzkiego w Łomży wymaga się poszukiwania nowych form i metod pracy partyjnej, doskonalenia struktury organizacyjnej, bardziej aktywnego wpływania na świadomość ludzi, konkretnej becności we wszystkich problemach "pierestrojki" i reformy.

#### - Jakie zagadnienia - Waszym zdaniem – zajmą najwięcej miejsca we wzajemnych kontaktach w najbliższych miesigcach?

- Sądzę, że wiele konkretnych rezultatów osiągnąć możemy w sferze ekonomicznej pożytecznych zarówno dla woj. łomżyńskiego jak i Tatarii. Podczas naszego obecnego pobytu podpisaliśmy m.in. umowę o współ-pracy między naszym Zjednoczeniem Przemysłu Włókienniczego a ŁZPB "Narew".

Wiemy już, że przedsiębiorstwo Aparatury Pomiarowej "Tiepłokontrol" w Kazaniu współpracować będzie z ZMP "Mera-Błonie" w Zambrowie, a miasto Arsk - z Ciechanowcem.

Ogromne znaczenie przywiązujemy też do wymiany kulturalnej. Przewidujemy m.in. organizację w woj. łomżyńskim w 1989 roku Dni Kultury i Sztuki TASRR, zaś w rok potem - Dni Kultury Łomżyńskiej odbędą się w naszej republice. Będzie to z pewnością doskonała okazja do dokładniejszego poznania sie naszych narodów i ich osiagnieć.

#### - Właśnie. Co mieszkańcy radzieckiej Tatarii wiedzą o woj. łomżyńskim?

- Gościliśmy już kilka delegacji, w tym m.in. I sekretarza — Mieczysława Czerniaw-skiego i wojewodę Marka Strzalińskiego, była też grupa dziennikarzy. Podczas tych wizyt miało miejsce wiele spotkań w kolektywach pracowniczych, miastach, osadach, a nawet mieszkaniach u konkretnych rodzin. Odbyło się też wiele mityngów. Obecnie w jednym z naszych muzeów tworzymy dział poświęcony naszej współpracy. W Kazaniu znajduje się sklep o nazwie "Łomża", a wkrótce jednej z nowych ulic nadamy nazwę "Łomżyńskiej". Wprawdzie jeszcze przed ustaleniem naszych kontaktów działało u nas Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej, ale obecnie zyskało ono wielu nowych członków i rozszerzyło zakres swojej działalności. Nakręciliśmy film o woj. łomżyńskim, który pokazywaliśmy kilkakrotnie w naszej telewizji. Wiele uwagi naszym przyjaciołom znad Narwi poświęcają także gazety republikań-

Gdyby jednak chcieć krytycznie spojrzeć na ten problem — a takie patrzenie jest teraz w modzie - trzeba przyznać, że o woj. łomżyńskim wiemy jeszcze ciągle mniej niż byśmy chcieli i dlatego wykorzystywać musimy każdą okazję, by tę sytuację zmienić.

## - Dziękuję za rozmowę.

- Ja również, a ponieważ rozmawiamy u progu nowego roku, pozwólcie, że z tej okazji przekażę serdeczne życzenia wszystkim naszym przyjaciołom - mieszkańcom woj. łomżyńskiego: samych osiągnięć w reformowaniu gospodarki, dobrego zdrowia i osobistego szczęścia.

Rozmawiał W. KŁOSIŃSKI



nii" i reporterowi.

Białostoccy piłkarze do gry przystąpili podwójnie zmobilizowani. Chcieli dobrze zaprezentować swój kraj, a jednocześnie nie przegrać tego spotkania. Gospodarze również nie

stały się okazją do zwiedzenia Port Saidu. Tu rozpoczyna się Kanał Sueski, a samo miasto leży w tzw. strefie bezcłowej. Tu kwitnie handel i jest wielbazar, na którym można



# Profesjonaliści

Rozpoczynamy dziś cykl prezentacji osób, grup, zespołów, które – naszym zdaniem – zasługują na promocję jako twórcy regionalnych zjawisk kultury. Chcemy w ten sposób pokazać rzeczy szczególne, wylansować tych, którzy są godni uwagi i utrwalić to, co tego utrwalenia wymaga.

Być może, będą to czasem "primadonny jednego sezonu" czy też "gwiazdy" jednej imprezy. Trudno. Pomytki się zdarzają. Ogólnie rzecz biorąc, chcemy dać szansę tym, którzy startując wymagają wsparcia, a także dotąd niezauważonym, niedocenionym czy też przypomnienia godnym.

Dais - ADAM WALICKI. Ma 33 lata. Pracuje jako starszy asystent w Ośrodku Badan Naukowych w Bialymstoku, gdzie zajmuje się socjologia Kultury. Uprawia rysunek i eksperyment społeczno-artystyczny (pisaliśmy o tym w "GW" z dnia 4.09. 87 r.). Jest autorem prac pt. "Potrzeby kulturalne ludności miejskiej woj. białostockiego" oraz twórcze Bis "Srodowiska Białostocczyzny". Aktualnie opracowuje temat "Potrzeby kulturalne środowisk robotniczych woj. bialostockiego'

W foyer Teatru im. Al. Węgierki można oglądać wystawe jego "Rysunku konferencyjnego"

#### NA KONFERENCJI

Długi, bardzo długi stół. Zielony plusz. Wielu dobrych znajomych. Konferencjoma-

Vis-à-vis mnie — Adam Walicki. W garniturze, pod krawatem. Pochylony nad kartką. Rysuje.

Referat, a pan nie slucha; a fe, panie Adamie! Nie reaguje. Za chwile podaje kartke ze specjalną dedykacją. No nie! Musiał słuskoro rysunek jest kwintesencją zakończonej przed chwileczką "mowy".

Wyczytuję w nim, tzn. w rysunku, forme pewnej ma-nifestacji. Manifestacji nifestacji. własnych myśli i swojej wrażliwości. Pomadto ostra reakcje na okre-

slone schematy. Nie ocenia konferencji ani narad, w których uczestniczy, ale probuje skomentować to, co się tam dzieje i o czym się tam mówi. Konz autentycznym działaniem. Widzi ludzi wielkich, malych, nijakich. Rejestruje zdania, gesty, posta-

tego konferencyjnego rytualu tworzy swoisty

Przyglądam się podanemu przed chwila rysunkowi. No oczywiście robie porozumiewawcze oko.

## W FOYER

Widze, te zmienił pan strój.

Krawat noszę na naradach i wtedy jestem "na serio' - A teras?

Troche artystycznej nonszalancji... - Dlaczego właśnie "Ry-

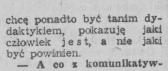
sunek konferencyjny"? - Konferencja nie jest niczym innym jak plenerem.

Inspiruje mnie.

— Nie lepiej zabrać głos podezas dyskusji?

- Nie mam możliwości powiedzenia wszystkiego i o wszystkim. Szukam innego sposobu łączności z ludźmi. - Jest to jednak rysunek metaforyczny, a więc nie zawsze znajdzie się odbiorca analizujący, który zechce przekroczyć pewien próg, nazwijmy to, ekskluzywnoś-

- Nie lubie rysunków z tekstem, ani takich, które powielają plastyczne temadopowiada przecież wyobraźnia i życie. Nie



- Jestem świadom, że większość spośród publiczności nie rozumie mnie. Jedyna moja nadzieja w profesjonalistach, operujących językiem sztuki.

- A przecież pan - amator w gruncie rzeczy, staje z tymi zawodowcami w konkurencyjne szranki. Duże ryzyko jednakoweż...

A dlaczego nie? Nie boję się konfrontacji nawet z tymi, którzy są uzbrojeni w dyplomy ASP. Profesjonaliści i ja. Jakaż

wspaniala rywalizacja. Jasne, że jednych może irytować, zaś innych - inspirować. Mimo wszystko pan się

jednak rozdrabnia. Nie może się pan zdecydować czy być socjologiem, czy starszym asystentem, animatorem grupy twórczej czy działaczem kultury, grafikiem czy doradcą. A może po prostu facetem od iluś tam prywatnych hobby? - A może jest to mój

własny sposób na szukanie celu w życiu. Poza tym, robie to wszystko z powodu.. zbyt małej konkurencyjności naszego białostockiego śro-

— Afe musi pan kiedyś wybrać: kim być? Na pewno nie działa-

- Dlaczego? Jak się pani podoba aranżacja wystawy? - Niech mnie pan nie zagaduje.

A tak, no bo nie mógłbym być od początku do końca soba.

- A teraz pan jest? - Tak, bo jestem po prostu aktywny.

To dlaczego nie wypłynie pan na szersze wody, nie zawojuje np. Warszawy. Nie próbowałem.

- Czy to kwestia odwa-

Czy ja wiem. Dołożę - Skoro tak, to jest pan

optymistą. ale widze Owszem.

świat w okularach, które potrafią zmieniać kolory, a ponadto wierzę, że w niektórych działaniach jestem naprawdę dobry. Dlatego się konfrontuję.

## INNA SOCJOGRAFIA

Lubi niedosłowność. W ubiorze też. Subtelna kreska jego grafik zawiera wiele zawiłości tego świata, ale w centrum jest zawsze człowiek, jego kondycja i określony sposób na życie. Refleksyjnie analizuje jakże zróżnicowane tematy, sytuacje, postawy. Odnosi to do poszczególnych osób czy też grup. Buduje - sumą swych prac - obraz większej cało-

Posiada indywidualny styl, w którym pobrzmiewają echa znakomitych skądinąd wzorów: Tadeusza Brzozowskiego i Tadeusza Kulisiewicza, Stasysa Eidrgeviciusa i Małgorzaty Tabaki. W swoich graficz-



nych kompozycjach skrywa ironię groteskę. Tym właśnie sposobem zwraca uwage na pleniące się wżyciu absurd, obłudę, fałsz, przesadę, pozofalsz. ry itp. Tą sa-mą kreskę przerysowuje cechy osobowe zwielokrotnia zageszcza sytuacje, przejaskrawia to co odnosi się do autentycznej rzeczywistości. Stosując socjologiczny kod graficzny pobudza do myślenia. Kogo? A to już cał-kiem inna spra-

LUDMILA CHALECKA- POŁOCKA

# Ludzie uświadomili sobie, że w zaspokojeniu własnych potrzeb mogą pomóc swoimi rękami.



MARIA ZDANOWSKA - przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w Hajnówce: "Chciałam zmierzyc się sama z sobą"

Ciag dalszy ze str. 1

W Miejskiej Radzie jestem dziewięć lat. Zaczynałam od członkostwa w Komisji Oświaty. Pod koniec ubiegłej kadencji nawet - wydaje mi się - byłam niezbyt aktywna. Tak się złożyło, że odszedł inspektor szkolny i ja, jako słów. jego zastępca — przejęłam obowiązki na wakującym stanowisku. To był trudny okres. Mnóstwo żądań, wiele postulatów. Związki jedne, drugie. Zebranie za zebraniem. Widać, jednak ludzie przyglądali się mojej pracy. Chywedług nich - zdałam egzamin. Dlatego mi zau-

Miałam doświadczenie jako radna, ale nie jako przewodnicząca. "Poszłam" na samokształcenie. Przestudiowałam ustawy, czytam "Radę Narodową", wychwytuję wszystko, co dotyczy samorządu terytorialnego.

Przed każdą sesją - choćbym sto razy prowadziła odczuwam napięcie. Nigdy co prawda nie miałam takiej sytuacji, w której nie mogłabym sobie poradzić, ale zawsze człowiek ma obawy, że może wypaść coś nieprzewi-

Sprawne przeprowadzenie sesji jest dużą sztuką. Jeśli

mamy problem do przedyskutowania - to rozmawiajmy tylko na ten temat. Do tej zasady trzeba było przyzwyczajać. Teraz radni wiedza. że - jeśli coś zgłaszają to konkretnie, bez zbędnych

Fot. Z. Lenkiewicz

Zawsze prowadzę obrady sama. Taki jest obowiązek przewodniczacej. Dlaczego miałabym obciążać nimi swoich za-



Moim chlebodawca jest nazawodowa nie jest zbyt korzystna. Jako przewodnicząca muszę egzekwować od niego pewne obowiazki, jako zastępca inspektora oświaty i wychowania - sama mu podlegam. Dlatego staram się, żeby w sprawach zawodowych nie było do mnie żadnych zastrzeżeń. W niedawnej kontroli ministerialnej hajnowskie szkolnictwo wypadło pozytywnie. Po przeglądzie kadrowym w 1985 roku, w teczce personalnej mam same najwyższe oceny. Nie czuję żadnych wyrzutów sumienia, że kosztem obowiązków zawodowych wykonuję pracę spo-łeczną. Po skończonej kadencji mogę każdemu spojrzeć w widoczne Niedawno, już po raz drugi Nie spotkałam się z fak-

w ciagu czterech lat, Rada wydawała opinię o pracy naczelnika. Odbywało się to w ten sposób, że na posiedzeniu Prezydium każdy z przewodniczących komisji przedstawiał swoje zdanie. Dlaczego o to prosilam? Dlatego, żeby nikt mi nie zarzucił, że napisałam taką opinię, jaką chciałam. Żeby przypodobać sie naczelnikowi.

Przewodniczący komisji najlepiej wiedzą, jak szef miasta traktuje ich wnioski i postulaty, jak przygotowany przychodzi na posiedzenia, w jaki sposób wywiązuje się ze swoich przyrzeczeń

Naczelnik Stanisław Kostera jest bardzo zaangażowany w

tem, żeby radni byli źle trak-towani. W czasie kontroli czy wizytacji administracja zawsze nam pomaga.

Staramy się, żeby członkowie rady widoczni byli wszędzie. Jeśli zgodzili się przyponosić Zwrócijąć mandat, muszą tego konsekwencie. łam się do nich z prośbą, żeby przy okazji jakiegokolwiek zebrania w swoim zakładzie pracy, chociaż w ciągu 10-15 minut poinformowali, co dzieje się w mieście, czym zajmuje się Miejska Rada Narodowa. To integruje mieszkańców. Dzięki takim rozmopracy dla Hajnówki. Zasłużył na zaspokojenie wszystkich

# wom ludzie zrozumieli, że budżet Rady nie wystarcza Na peinych ohrotoch

na pozytywna ocene. Tytuł potrzeb. W związku z tym Mistrza Gospodarności sam nie

Rada jest młoda. Większość 60 radnych nie ma czterdziestki. Ponad połowa pełni funkcje po raz pierwszy. Z poprzedniej kadencji zostało -9 osób. Nie zdarzyło się, żeby nie odbyła się sesja powodu braku kworum. Frekwencja nigdy nie jest niższa niż 70 proc.

Wszędzie znajdzie się grupa mniej i bardziej aktywnych. Nie każdy ma predyspozycje do publicznego przemawiania, ale moge powiedzieć, że człondarują problemu. Dostrzegają wszystkie mankamenty życia.

Te sprawy, które nurtują radnych, bardzo szybko trafiają na obrady sesji. Dzięki temu udało się skłonić PSS do podniesienia jakości pieczywa. Handel zobowiązany został do terminowych i rytmicznych dostaw wedlin. Nie jest to sprawa prosta, bo mieso dostarczane jest z Bielska,

zakłady pracy pomagają w powstawaniu niezbędnych o-W założeniach do planu na

rok 1988 znalazła się budowa przedszkola nr 4. Powołany został komitet, utworzokonto. Przedsiębiorstwa wpłacą część swoich środków. reszta uzupełniona zostanie z nagrody "Mistrza Gospodar-W roku 1986 na jednego

hajnowianina przypadało tys. zł wypracowanych w czynie społecznym. Od dawna miasto wyróżnia się zaangażowaniem mieszkańców. Od 1951 roku, kiedy Halnówka uzyskała prawa miejskie, trzeba było nadrabiać różne zaległości. Pamiętam, że sama jako uczennica na początku lat pięćdziesiqtych pracowałam przy sadzeniu zieleni ulicznej.

Ludzie uświadomili sobie, że w zaspokojeniu własnych potrzeb mogą pomóc swoimi rekami. Nie za darmo miasto było dwukrotnie krajowym wicemistrzem, a w roku ubieglym - mistrzem gospodarności. Tytuły nie spadły dzieżą.

ale symptomy poprawy są już z nieba. Trzeba było na nie

Im więcej ludzi zaangażowanych jest w sprawę, tym lepiej. Samorząd mieszkańców to prawa reka radnych. Jego działacze najlepiej znają potrzeby ludzi. Nie sesji, żeby nie zabierali głosu. Michał Zasim, Piotr Ginszt, Bolesław Sulima, Michał Po-skrobko, Stefan Androsiuk, Kazimierz Doroszkiewicz przychodzą na obrady plenarne Rady, są członkami komisji. Znają potrzeby miasta. Podpowiadają je radnym i wspólnie rozwiązują.



Staram się niczego co zaplanowałam nie opuszczać i nie przekładać. Jeśli wtedy, to wtedy. W ten sposób ze wszystkim jestem na bieżąco.

Nie lubię nikogo zaskakiwać. Jeżeli naczelnik ma przygotować materiały na sesję, to wie, że powinien to zrobić nie na jutro, a za tydzień. Nie w jego gabinecie, a na posiedzeniu Prezydium, w gronie poważnych ludzi pytam go, czy zdąży? Czy do tego i tego dnia będzie w stanie przedstawić potrzebne opracowania? Jeśli powie: tak, nie odstępuję od terminu.

Naczelnik ma plan pracy Prezydium Rady i każdej komisji. Wie, co go kiedy czeka. Dzięki takiemu systemopracy nie ma nerwowości ani napiecia.

Staram się być na bieżąco korespondencją. Ważne jest to, że pracuję w tym samym budynku, w którym mieści się biuro MRN. Codziennie tam wpadam, przeglądam pisma, odpisuję. Inaczej nie poradziłabym sobie.



Drugą kadencję przewodni-czę Zarządowi Miejskiemu Ligi Kobiet Polskich, kieruję Miejskim Zespolem do spraw Profilaktyki i Resocjalizacji Młodzieży oraz Szkolnym Związkiem Sportowym. Jestem członkiem Zarządu Miejskiego TPD i PKPS. Funkcje te wiążą się z moją pracą zawodową. Uzupełniają Pozwalają widzieć całość problemu oświaty, wychowania o-raz opieki nad dziećmi i mło-

W rodzinach zastępczych przebywa w Hajnówce 29 dzieci. Są to nie tylko sieroty naturalne, ale społeczne. młodocianych Spora grupa wymaga umieszczenia w domach dziecka. Ich rodzice najczęściej nadużywają alkoholu i nie wywiązują się ze swoich obowiązków opiekuń-

czych. Takich rodzin przyby-Zadanie LKP polega nie tylko na działaniach zapobiegających demoralizacji dzieci, ale i oddziaływaniu wychowawczym na rodziców. Praca z dorosłymi jest najtrudniejsza. Sad może nakazać leczenie ojca, ale nie da sie go ulokować na kuracji, bo braku-

Narkomanii w Hajnówce nie stwierdzamy, ale zdarzają się "wąchacze". Jedna czwarta dzieci szkolnych ma wady postawy. To także niepokoi organizację kobiecą. W mieście nie ma żadnego basenu. Zabiegamy o to, żeby powstał przy Liceum z białoruskim jezykiem nauczania. Potrzeba bu dowy nowego obiektu dla te przyszłych radnych.



lud oceni Lud wybrał, kadencję, mogę powiedzieć, że dałam z siebie mowiedzieć, że siłku. Czy sprostałam oczekiwaniom? Nie wiem. Każda Rada odczuwa ogromny nacisk potrzeb inwestycyjnych Wiadomo, że wszystkich sposób zaspokoić, ale wiel! obiektów udało się przekazać Od dwóch lat użytkowane si budynki dworca PKP i Rejonowej Komendy Straży Pożarnej. Przychodnia rejonowa po rozbudowie przyjmuje ju pacjentów. W nowym przedszkolu nr 3 opiekę znalazlo 150 dzieci. Spółdzielnia Inwalidów wybudowała nowoczes ne zaplecze socjalne.

Hajnówka leży na skraju Puszczy Białowieskiej, zatem budowa oczyszczalni ścieków i ciepłowni miejskiej sprawy pierwszoplanowe. tym mówi się na każdym spotkaniu. Są to już zadanii dla nowej Rady. Bedzie on pracować w warunkach wiek szej samodzielności i samo rzadności. Z pewnością swoli uprawnienia wykorzysta z po żytkiem dla miasta.

I. BIERNACK



Doc. Aleksander Poplawski i dr Joanna Soszka w labora-

Podczas uroczystości w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie doc. dr hab. MI-CHAŁ MYŚLIWIEC stał między doc. ZBIGNIEWEM RELIGA i prof. MARIANEM SZAMATOWICZEM. Wszyscy trzej odbierali nagrody zespołowe I stopnia za osiągnięcia naukowe. Kim są i za co zostali wyróżnieni - wszyscy w kraju wiedzą. Doc. Religa - przeszczepy serca, prof. Szamatowicz – pierwsze polskie "dziecko z probówki". Doc. Myśliwiec jest znany w kręgu naukowców, lekarzy i pacjentów, znacznie mniej - szerszemu społeczeństwu. Ale praca zespołu, którym kieruje, nad zaburzeniami hemostazy w chorobach nerek, została równie wysoko oceniona, choć jej efekty są znacznie trudniejsze do oceny przez laików. Co to jest hemostaza? Zanim się to wyjaśni, posłuchajmy najpierw króciutkiego wykładu doc. Myśliwca z nefrologii (nauki o chorobach nerek).

twarzają one mocz i usuwaja go wraz z substancjami szkodliwymi dla ustroju. Prócz wydalniczej spełniają także czynność regulacyjną oraz wewnątrzwydzielniczą. Gdy funkcje te zostaną zahamowane, co może spowodować zarówno uraz jak i choroba, następuje tzw. niewydolność nerek. Jeśli zawodzi leczenie zachowawcze, pozostaje zastosowanie dializy za pomocą aparatu zwanego

popularnie "sztuczną nerką". Historia dializy jest bardzo stara. W kairskim muzeum znajduje się stauta, przedstawiająca medycznego skrybę, trzymającego tabliczki z napisami. Egiptolodzy odczytali hieroglify, napisy wszelką wątpliwość głosiły: "Nerka — transplantacja — dializauremia". Był to **rok** 2751, przed naszą erą.

Do dziś nie wiadomo jednakże, czy egipski skryba u-

erki to jakby filtr or- wiecznił informację o hemo-ganizmu ludzkiego. Wy- dializie. Takiej samej, którą w czasach nowożytnych, latach II wojny światowej, zapoczątkował holenderski lekarz dr Willem Kolff. Wiazalo się to z nieco wcześniejszym odkryciem heparyny zapobiegającej krzepnięciu krwi, a także celofanu, lofanu, używanego przez Niemców do produkcji wędlin. Pierwsza "sztuczna nerka" dr Kolffa to była właśnie taka "kiełbaśnica", przez którą przepuszczano krew w celu jej oczyszczenia. Zwój umieszczano w dużym naczyniu z plynem. Dializa polega bowiem na odfiltrowaniu pew-nych substancji przez błonę półprzepuszczalna, którą przez wiele lat spełniał celofan. A hemostaza? Jest to pro-

ces hamowania krwawienia i jednocześnie utrzymania krwi krażącej w naczyniach w stanie płynnym Skrajnymi zaburzeniami tego procesu są zakrzepy bądź krwotoki. Występują one szczególnie często u pacjentów z chorobami

nerek, doprowadzając do poważnych i często śmiertelnych powikłań. Poznanie mechanizmów zaburzenia hemostazy pozwala na prawidłowe zapobieganie i leczenie. Zajmuje się tym właśnie zespół

ody zespołowej I stopnia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej za rok 1987 (drui Opieki giej w AMB, obok zespołu prof. Szamatowicza, o którym pisaliśmy już niejednokrotnie). Doc. Michał Myśliwiec za-

czynał karierę naukową w roku 1964 w Zakładzie Chemii Fizjologicznej AMB, kierowa-

boratorium. Kolejny laureat dr med. Andrzej Rydzewski dostał właśnie stypendium naukowe rządu japońskiego. Do kraju kwitnącej wiśni zaprosił go prof. Takada, zajmujący się również zaburzeniami hemostazy w chorobach rek. Piątym jest lek. Miro-Pora teraz na przedstawie- sław Rowiński. Ostatnio do nie laureatów naukowej na- zespołu przyjęto lek. Jacka Małyszkę, ale nagroda jeszcze go nie objęła. Pracujący od 1980 r. zespół

ma na swym koncie kilkadziesiat prac naukowych, z czego połowa opublikowana została w czasopismach zagranicznych, także bardzo renomowanych, jak choćby "British Medical Journall" czy "Wephkają się z klopotami większymi niż w innych placówkach lecznictwa zamkniętego. walczą o życie pacjentów. Tak, tutaj w każdym wypadku chodzi o życie. Według danych statystycz-

ma dostęp do "sztucznej ner-ki". W raportach Europejskie-Towarzystwa Dializ i Transplantacji Polska znajduje się na szarym końcu, tuż przed Albania, jeśli chodzi o ilość dializ i przeszczepów (na koniec 1986 r. wskaźnik wynosił 46,9 na milion mieszkańców, podczas gdy np. w NRD – 149, RFN – 331,9, a Izrae-

urzadzeń wocześniejszych Uuchomiona zostala też staci uzdatniania wody z aparatur prod. szwedzkiej, pozwalają cą uzyskać ze zwyklej "kra nowki" najczystszą H2O w re nych w naszym kraju tylko co piąta osoba ze wskazaniami

maniu z darów znacznie ne

Dzisiaj o białostockim ośrod ku można powiedzieć, że sto na średnim poziomie europe skim. Ocena dotyczy pracy wyposażeniem jest nieco rzej (brak ultrasonografów calym Szpitalu im. Dłuskie powoduje konieczność wożer pacjentów na badania diagr styczne, tzw. biopsję do Szp tala im. Sniadeckiego), nate miast wrecz nieproporcional

wiarowskiego, przebywającego obecnie w Filadelfii. W owym czasie powstawały dwie znane w świecie białostockie szkoły hemostazy. Jedna z nich tworzył prof. Niewiarowski, drugą znany w środowisku prof. Karol Buluk. Z Zakładu Chemii Fizjologicznej doc. Myśliwiec przeniósł zainteresowania zagadnieniami hemostazy do I kliniki chorób wewnętrznych oraz kliniki hematologii a następnie nefrologii. Pracując tam od 1980 roku, kierownictwo objął w rok później, będąc jednocześordynatorem oddziału dializ Wojewódzkiego Szpitala im. K. Dłuskiego, na którego klinika pracuje. Działa także we władzach Polskiego Towarzystwa Nefrologicznego i dwóch komisjach PAN.

Doc. dr hab. Aleksander Popławski startował również w tymże Zakładzie Chemii Fizjologicznej. Tu zdobył doktorat, a dwa stopnie specjalizacji z interny — w Szpitalu Miejskim. Od 1970 roku organizował - wspólnie z prof. Piotrem Boroniem i dr. Wacławem Bułhakiem, dializ w Wojewódzkim Szpitalu im. K. Dłuskiego. Jest dziś docentem w klinice nefrologii i członkiem krajowego zespolu specjalistów, który jako główne zadanie stawia sobie organizowanie nowych ośrodków dializ. Prowadzi także wojewódzką porad-

nię nefrologiczną. W skład nagrodzonego zespołu wchodzi także dr nauk przyrodniczych Joanna Soszka, kierująca klinicznym la-

nym przez prof. Stefana Nie- ron". Niektóre zagadnienia, m lu in. mechanizmy powstawania zaburzeń hemostazy w mocznicy i kłębkowym zapaleniu nerek opisali po raz pierwszy Osiągnięcia prezentują na zjazdach naukowych w kraju za granica; doc. Myśliwiec był ostatnio w Brukseli. W ciągu ośmiu lat działalności realizowali sześć resortowych problemów badawczych.

> Na co dzień są jednak przede wszystkim lekarzami. Pracują w klinice nefrologii oraz oddziale dializ razem z pięcioma innymi kolegami. Bory-

nież to, że chociaż pierwsi uruchamialiśmy ośrodki dializ, inne państwa obozu socjalistycznego znacznie nas wy-

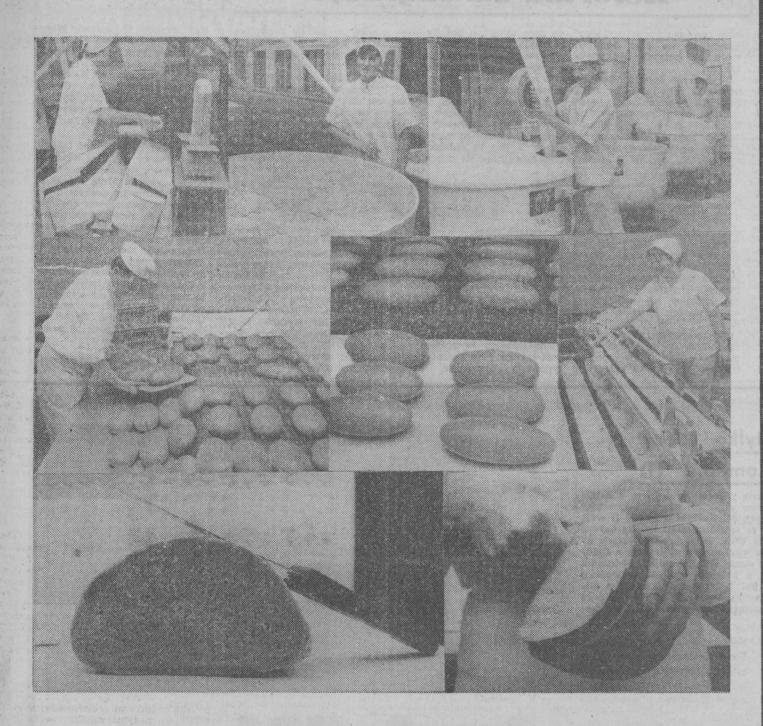
Białostocki ośrodek dlaliz sięga początkami roku 1970. Miał, tak jak dzisiaj, siedem stanowisk, ale o ileż mniejszą wydajność wspomina doc. Popławski. Pierwsze dializy trwaly 18 godzin na dobe, liczba pacjentów nie przekraczala 11. Sytuacja zmienila się diametralnie lat osiemdziesiątych, po otrzykalowych. Powszechnie wiadomo, że

Polsce prowizorka jest na trwalsza, a żywot barakó bardzo długi. Ośrodek diali utworzono w baraku, tymcz sowo, projektując wybudowa nie pomieszczeń z prawdziw go zdarzenia. Plany pozosta na papierze, a niesamow ciasnota - w ośrodku. O p folgowaniu pracy nie ma jed nakże mowy, chodzi przecie o ludzkie życie...

Przez dwadzieścia cztery go dziny każdej doby oddział dia



Doc. Michał Myśliwiec, dr Andrzej Rydzewski i lek. Mirosław Rowiński przy dialli Fot. Zdzisław Len'.iew



Chlebie nasz-powszedni, święty łaskawy -gdy ciężko zapracowany; lekki-gdy bez wysiłku przychodzisz; gorzki-gdy cudzy! Niedobry jest człowiek, który nigdy z nikim się Tobą nie przetamat. Doświadczony. jeśli jadł Cię z niejednego pieca. Mówią, że nie samym chlebem się żyje...

### Fotoreportaż Zdzisława Lenkiewicza

liz pełni funkcję równą oddziałowi intensywnej terapii. Przywożeni są tu pacjenci z ostrą niewydolnością nerek z calego regionu. Po operaciach. uogólnionych zakarzeniach. wypadkach i zatruciach (w. tym coraz częściej, osławionym płynem borygo). Po dwu -trzytygodniowej dializie wychodzą w większości z przywróconą pełną funkcją nerek.

Sześć dni w tygodniu aparaty dializujące służą chorym z przewlekłą niewydolnością nerek. Trzydzieści dwie osoby, w tym kilka poniżej 20 lat, kilkanaście matek wielodzietnych, więcej kobiet niż mężczyzn. Aby istnieć, musza trzy razy w tygodniu przynajmniej przez cztery godziny oczyszczać krew sztucznymi filtrami. Dojeżdzają do Białegostoku sanitarkami, czasem kilometrów i więcej, miejscowi - autobusami: najstarsza "stażem", ale dopiero 35-letnia pacjentka - już siedem lat, 18-letní chłopiec - sześć lat.

Na dializatory skazani są do końca swoich dni. Wybawić ich może tylko przeszczep nerki. Ale z białostockiego ośrodka udało się to tylko kilkudziesięciu pacjentom. Bo operacji takich w Białymstoku nie wykonuje się. Nie tylko zresztą w tym mieście, w ogóle w żadnym ośrodku na wschód od linii Wisły, czyli w Polsce zwanej kiedyś ..B". Powód? Brak warunków lokalowych, bo placówki akademickie mają dobrą kadrę specjalistów, a i aparatura by się znalazła. W Białymstoku, w oparciu o nowa klinike chorób naczyń i transplantologii, kierowana przez doc. Stanisława Głowińskiego, powołano zespół przygotowany do wykonywania przeszczepów.

Gdy miejsce dializacyjne zwalnia sie, komisia typuje nowego pacjenta spośród chorych, zgłoszonych przez oddziały szpitalne i poradnie nefrologiczne. Nie jest to łatwe zadanie, ale wiadomo, że gdy trzeba wybierać miedzy matką małych dzieci i ojcem, młodym mężczyzną i starcem, większą szansę mają ci pierw-

Kiedy można będzie zaprzestać takich wyborów? Z informacji doc. Popławskiego wynika, że w naszym regionie sytuacja ulega znacznej poprawie. Od roku działa ośrodek dializ w Sokółce, z czterema stanowiskami. Przed dwoma tygodniami wykonano pierwszą dializę w Grajewie; po pełnym uruchomieniu placówka będzie miała osiem stanowisk. Plan roku bieżacego to otwarcie ośrodka w Suwałkach (10 stanowisk), a do roku 1990 - w Łomży i Haj-

A w Białymstoku? W Białymstoku jedyna możliwość to zwiększenie w istniejącym ośrodku ilości stanowisk do dziesięciu, czyli o miejsca dla dalszych dwunastu pacjentów, bo na tyle pozwala wydajność stacji uzdatniania wody (każdy dializowany w ciągu godziny zużywa jej 18 litrów). Jest szansa dokonania tego w ciagu najbliższych miesięcy. Natomiast w dalszej perspektywie znajduje się duży ośrodek dializ dla dzieci, zaprojektowany w budującym się Instytucie Pediatrii. Doc. Myśliwiec zna jeszcze

inny sposób na rozwiązanie problemu. Zależy to w równej mierze od świadomości chorych jak i wiedzy zawolekarzy pierwszego kontaktu. Sposobem jest wiec wczesne rozpoznawanie chorób nerek i poprzez właściwe leczenie zapobieganie stanom przewlekłym, nieodwracalnym, Tymczasem w praktyce chorzy za często lekceważą takie objawy jak białkomocz i inne zmiany wykrywane podczas analizy moczu, pobolewania w okolicy nerek czy nadciśnienie, lekarze nie przywiazuja do tego również należytej wagi lub dokonując niewłaściwego rozpoznania, nieprawidłowo czą. Dodatkowym utrudnieniem jest podstępny i zwykle bezbolesny przebieg chorób nerek

W efekcie około 50 proc. tych chorób kończy się mocznica, czyli krańcowym stanem zatrucia organizmu z powodu niewydolności nerek, a jedynym ratunkiem jest już tylko dializa lub transplantacja.

Doc. Myśliwiec uczy tego wszystkiego swoich studentów - przyszłych lekarzy, ale jak nauczyć tego również potencjalnych pacjentów? A w klinice nefrologii dzień

jak co dzień. Właśnie przyjęto nowa pacjentke: 35 siedmioro dzieci, mocznica. Na korytarzu przybyło nowe łóżko, na którym leży chłonie z ostrą niewydolnością nerek po ciężkim wypadku drogowym. Takie łóżka nie wchodza do ciasnych sal klinicznych. Zanosi sie też na dalsze zagęszczenie korytarza, jako poczekalnia. szatnia, magazyn i co tam jeszcze trzeba: doc. Popławsk wezwany został na konsultację do szpitala, do chorego z podejrzeniem o pooperacyjna niewydolność nerek. W dwóch salach "sztucznej nerki" rozłożyła się już pierwsza zmiana dializowanych a w przychodni przyklinicznej na doc Myśliwca czeka kilkanaście

Na pracę naukową czas jest wieczorem, w domu.

ANIELA LABANOW

# Kielich Sanguszki

Wśród zbiorów szkła w tarnowskim Muzeum Okręgowym znajdują się prawdziwe dzieła sztuki. Jednym z nich jest wykonany w roku 1725 w hucie "Kryształowej" pod Lubaczowem kielich - flet o wysokości 50 cm. Zamówił go Paweł Karol Sanguszko, Marszałek Wielki Litewski. właściciel również dóbr tarnowskich. Kielich jest piękności. wyjątkowej świadczy o wysokim poziomie polskiej sztuki szklarskiej w XVIII wieku. Pokrywają go sceny z życia Sanguszków, herby ukazujące związki z rodem Lubomirskich. (P)

# Przeczyta! Wieczne pióra modne

Amerykanów ogarnęła o-

\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*

statnio mania używania starych wiecznych piór, najlepiej sprzed kilkudzie-sięciu lat. Niektóre egzemplarze z lat trzydziestych i czterdziestych osiągają cenę kilku tysięcy dolarów. Nowy rodzaj snobizmu Nowy rodzaj snobizmu z miejska wykorzystał niejaki TODD MACKEENIS ze Spoken, otwierając zakład naprawy starych piór. W cłągu miesiąca MacKeenis "przywraca życie" ok. 30 piórom, pobierając za usługę 25—30 dolarów. W wielu przypadkach chodzi o prawdziwe dzieła sztuki. Niektóre pióra wykonane są z marmuru, zdobione zaś złotem, srebrem lub masą perłową. Ich konstrukcja jest znacznie bardziej złożona od konstrukcji dzisiejszych długopisów, toteż, aby wymienić jakaś część, pan MacKeenis musi częstokroć długo szperać w skiepach ze starociami. Sam jest właścicielem kolekcji składającej się z 75 cennych egzemplarzy. (i)

Z predkością 500 km/h

# "TRANSRAPID" kolej przyszłości

Magnetyczny system kolejnictwa pod nazwą "Transrapid" jest dzielem niemieckich inżynierów. Przez wielu specjalistów z zakresu komunikacji publicznej uważany jest za masowy środek lokomocji przyszłości.

Relacje z pierwszych jazd z udziałem pasażerów to rzeczywistość połączona z fantazją. Z przyjemnym sykiem zamykają się drzwi. Lekkie szarpnięcie towarzyszy energicznemu ruchowi do przodu. Najpierw jedziemy powoli, a po chwili pociąg rozwija już olbrzymią pręd-kość. Po osiągnięciu 500 km/h słyszy się już tylko łagodny szmer płynacy z zewnatrz. Zadnego stukania, rzucania, pisku - nic co przypomina współczesną podróż tradycyj-ną koleją. W wygodnych fo-telach siedzi się bardzo dobrze. W oparcie fotela poprzednika wmontowany ekran wizyjny umożliwiający oglądanie programu telewizyjnego. Można otrzymać kanapki, zimne i gorące napoje. To jest dopiero prawdziwie wygodna i szybka podróż!

Z Frankfurtu do Kolonii w 30 minut, z Hamburga do Zaglebia Ruhry w niecałą godzine! Pociąg za pociągiem, w odstępach siedmioipół mi-

nutowych, płyną kolejne po-jazdy wzdłuż i wszerz Repu-bliki Federalnej Niemiec. Taka kolej mogłaby w ciągu roku przewieźć — w opisany wyżej sposób — prawie 30 mln pasażerów.

Z technicznego punktu widzenia niczego już nie brakuje Magnetyczny system poruszania się zestawów kolejo-wych przechodzi obecnie próby majace na celu sprawdzenie wszelkich możliwych parametrów. Rozpoczęły się one w 1983 roku w północno-za-chodniej części RFN, w Dolnej Saksonii. Miedzy miejscowościami Lathen i Deorpen, na odcinku 31,5 km wybudowano specjalną estakadę pięć metrów nad ziemia po której porusza się zestaw Transrapidu". Ma on długość 54 metrów i waży 122 tony. W momencie włączenia silników liniowych unosi się on nad prowadnicami, o ok. jecentymetr i rusza do

Dotychczas "Transrapid" 06 przeszedł już ponad 1200 prób pokonując dystans 28 tys. km. A na swoim koncie ma rekord prędkości wynoszący 355 Jego następca "Transrapid" 07 budowany obecnie

zakładach Kesselera ma osiągnąć prędkość 500 km/h. Pociąg na magnetycznej poduszce jest wyjątkowo pieczny. Pojęcie wykolejenia się w jego przypadku nie istbardzo istotne — zużywa on relatywnie znikome ilości energii elektrycznej. Ponadto jest on pojazdem cichym, bardzo czystym — żadnych spalin, żadnego zatruwania środowiska itd.

Badania nad podobnymi pociągami prowadzone są Związku Radzieckim, gdzie myśli się o kolei magnetycz-nej łączącej Moskwę z Lenin-gradem, W Arabii Saudyjskiej z kolei podobne rozwiązania podyktowane są koniecznością szybkiego przewiezienia olbrzymich rzesz pielgrzymów z Rijadu do Mekki i Medyny, Kanadzie tego typu środek transportu połączyłby Ottawę z Montrealem. Na innym kontynencie, w Australii planuje się magnetyczną kolej między Newcastle, Sydney i Canberrą. Zaś William H. Briare, burmistrz "dziecięcego raju" w Las Vegas planuje połączenie z Los Angeles i z odleg-łości 400 km ściąganie klientów dzieci i dorosłych.

Po tych wszystkich rozważaniach i przykładach, dzien-nikarz "Sterna" kończy swój tekst zgryźliwą pointą wszędzie coś się robi, a u nas tylko doświadczenia i próby, przecież jest to najlepszy szlagier eksportowy. Dzieje sie tak dlatego, że dla obrosłych tłuszczem kolejarzy, pociąg magnetyczny nie jest pociągiem, bo nie ma kółek... (jag)



W maju ubiegłego roku pisałem w "Kronice" o tym, że wraz z innymi "cennościami" szperacza dostałem od pani Marii Biżuto jej legitymację Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku. Musiałem się także wtedy przyznać, że nic więcej o tym stowarzyszeniu nie wiem, a jego działalności domyślać się jedynie mogę. W tych domysłach, jak się obecnie okazało, niewiele się mylilem, jako że miejskie problemy Białegostoku od lat są podobne, a niektóre nawet te same i ciagle nie załatwione.

Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść zarejestrowane w Urzędzie Wojewódzkim 2 kwietnia 1930 roku bardzo mnie intrygowało, bo upatrywałem w nim prekursora Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku, któremu mam zaszczyt prezesować. W ubiegłym roku apelowałem więc o informacje na ten temat.

Dojnowo, Dojlidy, Zwierzyniec, Bażantarnie, Słobodę, Marczuk, Ogrodniczki, Wysoki Stoczek, Dziesięciny, Antoniuk, Białost Starosielce – wieś i inne pomniejsze. Białostoczek.

Miastu przybyło ponad tysiąc hektarów gruntów oraz znaczna liczba mieszkańców, których natychmiast obciążono podatkiem i różnymi świadczeniami na rzecz miasta. Oni zaś spełniając miejskie obowiazki spodziewali się, że będą mogli w pełni korzystać z miejskich praw. Zdawało im się, że władze pomyślą o tym, by za ich świadczenia uporządkować drogi, zadrzewić je i oświetlić, pobudować szkoły i przedszkola itp.

Srogo się zawiedli. Podania, prośby ani też specjalne delegacje nie odnosiły pożądanego skutku, a to dlatego, że Magistrat i Rada Miejska składają się w swej większości z ludzi z przedmieściami nic wspólnego nie mających. Cała ich uwaga jest zwrócona na środek miasta gdzie się buduje, przebudowuje, brukuje i przebrukowuje i w ogóle robi wszystko, aby życie tam było ładniejsze, wygodniejsze i kulturalniejsze.

Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść zabiegając o liczniejszą rzeszę członków dążyło do organizacji coraz skuteczniejszej formy samoobrony. Jej potrzebę argumentowano: Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że w pojedynkę nic nie wskóramy i długo jeszcze będziemy w warunkach niżej krytyki. Dlatego też aby przeprowadzić walkę o pra-

# Inne lata - problemy te same

Jeden z Czytelników zatelefonował z wiadomością, iż znalazł w starych domowych szpargałach ojcową książeczkę spłat pożyczki zaciągniętej w Kasie Spółdzielczej istniejącej przy stowarzyszeniu.

Najwięcej władomości znalazłem jednak w bardzo mi przyjaznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Łukasza Górnickiego, a dokładniej w trzech pierwszych i nie wiadomo czy nie jedynych, numerach "Przedmieścia Białostockiego" — dwutygodnika poświęconego sprawom społeczno-gospodarczym, niezależnego organu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść w Białymstoku.

I tak oto mogę już dziś podać znacznie więcej informacji dotyczących działalności SMP. Paragraf 2 jego statutu określający "Cel i zadania" sformułowano w sposób niebywale lapidarny bo jednym zdaniem, które cytuję: "Stowarzyszenie ma na celu rozbudzanie obywatelskiej dbałości o materialne i kulturalne podniesienie przedmieść Białegostoku". Nieco szerzej potraktowano "Sposób działania" podkreślając współdziałanie z władzami miasta, instytucjami i przedsiębiorstwami, aby przedmieścia "postawić pod względem kulturalnym i gospodarczym na poziomie możliwie wysokim", zapewnienie przedmieściom odpowiedniej reprezentacji w samorządzie miasta, współdziałanie z Towarzystwem "Lechia" w dziedzinie opieki nad zabytkami przeszłości, działalność kulturalną poprzez organizację odczytów i konferencji popularnonaukowych, a także prowadzenie przedsiębiorstw dochodowych.

W statucie nie określono w sposób jednoznaczny podstawowego jak mi się wydaje celu powołania i działalności Stowarzyszenia, jakim była niewątpliwie obrona interesów obywateli zamieszkałych w przyłączonych do miasta wsiach, z których to po odzyskaniu niepodległości państwowej tworzono wielki

W 1920 roku miasto powiększyło się bowiem o Skorupy, Wygodę, Zacisze, Pieczurki, wa przedmieść musimy stworzyć silną liczebnie organizację. Tylko w ten sposób będziemy mogli wywalczyć sobie poprawę 21201 421 27 6 6212

Takie oto były początki społecznego ruchu w naszym mieście, noszącego dziś nazwę Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku. Obecnie nie ma wśród nas dawnych działaczy, ale problemy pozostały mimo upływu lat te same. Tak samo jak przed laty robiło to SMP, tak i my dziś usiłujemy walczyć z bezdusznością, niesprawiedliwością, marnotrawstwem. Napisałem "usiłujemy walczyć", bo podobnie jak przed wojną walka ta nie przynosi pożądanych efektów a i słowa te wywołują często u czułych prominentów odruch agresywnej przekory.

- Jakże to - powiadają - chcecie z nami walczyć. Przecież walczy się jedynie z wrogami. Czyżby za takich nas macie?

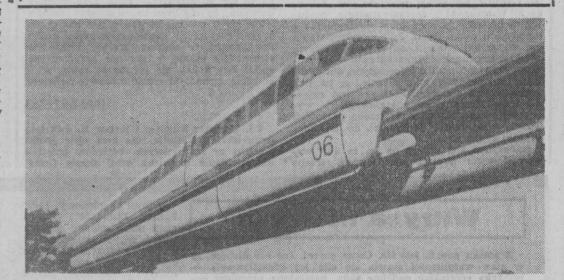
Myślę, że w Białymstoku nigdy by "nie przeszedł" wniosek powołania Rzecznika Praw Obywatelskich, bo by wielu ludzi obraziła watpliwość pospólstwa, że się o jego prawa w tym mieście nie dba.

Podobnie jak nasi poprzednicy sprzed lat dostrzegamy wiele bolących problemów dotyczących nie tylko przedmieść, ale i całej miejskiej aglomeracji. Jak się okazuje, wiele z nich czeka na rozwiązanie już ponad 50 lat. Bez skutku niestety.

Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku two-rzy obecnie ich rejestr. W pierwszej wersji miała to być Księga Wad Miasta. Projektodawca - wiceprezes Towarzystwa Adam Walicki został jednak "delikatnie skarcony" przypomnieniem, że Białystok nie ma wad a jedynie niedoskonałości. I spuścił z tonu przygotowując Księgę Troski o Miasto. Warto w tym miejscu dodać, że chodzi także o nasze w nim bytowanie.

O szczegółach działalności Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść oraz o dawnych i dzisiejszych problemach, jakimi zajmują się społecznicy napisze za tydzień.

> EUGENIUSZ HRYNIEWICKI



Wyobraźcie sobie taką sytuację - w pochmurne popołudnie idziecie ulicą, aż tu nagle wyrasta przed wami nie kto inny tylko sam Humphrey Bogart z przylepionym do ust papierosem, ubrany w szary prochowiec, który tak dobrze pamietacie z ekranu. Albo ni stad ni zowad stajecie twarza Einstein, Churchill, Hemingw twarz z jasnowłosą Marilyn Monroe, ubraną na biało, bosko zniewalającą, dokładnie taką, jaka śniła się wam tyle

Możecie być pewni, że w każdym z wymienionych przypadków natkneliście się na któregoś z dwóch tysięcy sobowtórów z agencji Smitha, największego "kolekcjonera znakomitości".

rodzony 38 lat temu w pobliżu Hollywood, Ron Smith długo trzymał się dala od świata widowisk Dzisiaj należy do grona najlepiej prosperujących ludzi w Ameryce, chociaż zaczynał od przysłowiowego zera i w interesach kierował się wyłącznie własna intuicja. Pomysł Smitha, jak każdy genialny pomysł, był zdumiewająco prosty: tłum wielbi znakomitości. marzy o tym, by je zoba-czyć z bliska, dotknąć, zamienić z nimi chociaż parę słów. Tymczasem politycy, aktorzy i gwiazdy sportu są zazwyczaj nieosiagalni. Co innego ich sobowtóry!...

kampanii wyborczej. Owcześni kandydaci Jimmy Carter i Gerald Ford brali udział w dyskusjach telewizyjnych, omawiając maksymalne warianty programów politycznych. Ja zaś zmontowałem program z udziałem ich sobowtórów, odpowiadających na pytania widowni. Duża część telewidzów wcale nie zorientowała sie, że buł to kto inny. Program odniósł duży

Wtedy zrodził się pomysł powołania dużej agencji, zatrudniajacei sobowtórów Zaczynałem jedenaście lat wszelkiego rodzaju znakomitotemu - wspomina Ron Smith sci - od przedstawicieli ży-Byto to akurat w okreste cia politycznego począwszy, po lów reklamowych. Dużym po-

sławy kina, teatru, telewizji i wodzeniem cieszą się również rozrywki. "Szczególnym wzięciem cieszą się sobowtóry osobistości już nieżyjących, takich jak Abraham Lincoln. way - mówi Smith. - Są angażowani do filmów i sztuk historycznych. Sobowtórów czionków rodzin królewskich polityków i głów państwa za-

sobowtóry Elvisa Presleya, Jamesa Deana, Brooke Shields, Lizy Minelli, Clarka Gable'a i Woody Allena.

Ostatnio eleganckie frodowiska Paryża opanowała nowa moda ! wszystko wskazuje na to, że wkrótce ogarnie ona całe Europe Zachodnia, a także Amerykę.

# W świecie sobowtórów

mawia się zwykle do sfilmo- Pewna agencja rozwineja niejako wania komicznych zajść, które naprawdę miały miejsce". Największe zapotrzebowanie, jak łatwo się domyślić, zglaszają agencje reklamowe. Dotyczy ono w pierwszej kolejości sobowtórów Marylin Monroe, której postać okazała się do tego stopnia "chodliwa", że codziennie co najmniej dwie panie bliźniaczo podobne do wielkiej gwiazdy lat pięćdziesiatych angażowane są do ce-

pomysł Rona Smitha, specjalizujac sie w świadczeniu dość niezwykłych usług. Na żądanie klienta zamienia jego apartament lub wille w luksusowe kasyno, po czym aranżuje spotkanie towarzyskie z nie byle jakimi znakomitościami - ksiażetami, prezydentami, 'generalami, gwiazdorami filmowymi itp. Wybór "gości" jest do uzgodnienia. W tak doborowym gronie, przy partyjce pekera i drogich trunkach, spędza sie mily wieczór.

ją sobowtóry różnych sławnych ludzi? Często są to niedoszli aktorzy, większość jeddowisk. Czy to dla żartu, czy też z próżności odpowiedzieli oni swego czasu na banalne ogłoszenie w prasie. Dla niektórych z nich podobieństwo do tej czy innej znakomitości, stato się prawdziwą szansą życiową. Tak było w przypadku londyńczyka Kenny Weymarka, sobowtóra Humphreya Bogarta. Wybrany spośród 600 kandydatów, którzy staneli w konkursie na najlepszego sobowtóra sławnego "Boggy", przeszczepił sobie włosy i zrobił niewielką operację plastyczną po to, by w krótkim czasie zdobyć fortune, reklamując rozmaite towary na ekranach całego

Życie sobowtóra nie zawsze jest usłane różami, zwłaszcza jeśli jego pierwowzór odcho-- z różnych powodów w zapomnienie. Nielatwe jest też życie sobowtórów osobistości szczególnie dziś popularnych, takich jak najmłodsze przedstawicielki angiel-

Kim właściwie sa i jak żyskiej rodziny królewskiej lady Diana i lady Sara. Ich sobowtóry stale muszą podróżować, bez końca pozować do zdjęć reklamowych, uświetnak wywodzi się z innych śro- niać otwarcie jakiegoś domu towarowego czy dyskoteki. "Musiałam się rozwieść mówi Julie Woolridge, żywa kopia księżniczki walijskiej. - Mój maż nie akceptował we mnie lady Diany, do której niechcący zaczęłam się upodabniać także w życiu osobistym". "Obrzydło mi wieczne oglądanie mojej żony w objęciach tego Kate, sobowtóra ksiecia Andrew" - skarży się małżonek innej podopiecznej Rona Smitha, łudząco podobnej do Sary Ferguson.

> O świecie sobowtórów krąty wiel anegdot. Oto swego czasu Ron Smith usilował rzekomo za wszelką cenę zaangażować mężczyznę podobnego jak dwie krople wody do Jacka Nicholsona. Owym meżczyzną okazał się... sam Jack Nicholson! Inna anegdotka głosi, że w r. 1940 pewna wytwórnia filmowa rozpisała konkurs na sobowtóra Charlie Chaplina. Znany z poczucia humoru wielki Charlie zgłosił się incognito do konkursu i... został odrzucony!

# nżynier przy tokarce

- Pracuję tu stosunkowo niedługo i ta praca przy tokarce podoba mi się. Owszem proponowano mi pracę tzw. umysłową, ale ja wolę być tu przy maszynie. Ludzi ciągle bulwersuje fakt, że inżynier z dyplomem, a pracuje jako robotnik. Ja mam duży szacunek dla każdej pracy, sensownej pracy, dla fizycznej w szczególności.

czasie studiów pracowałem w przedsiębiorstwie w dziale Głównego Mechanika. Szef często gdzieś wychodził, coś załatwiał, mówił, że wychodzi służbowo, ale wszyscy wiedzieliśmy, że po prostu sobie idzie.. Udaje, że pracuje. Ja też to robiłem. Pamiętam, kiedyś dwa tygodnie byłem na chorobowym. W tym czasie nikt za mnie nie pracował. Gdy wróciłem, zaległości nadrobliem dosłownie w parę godzin, a więc jakby "praca bez pracy". Zbyt dużo ludzi u nas udaje, że pracuje. Zbyt dużo jest zatrudnionych w sferze nieprodukcyjnej.

Dzisiaj tu pracuję po godzinach, bo miałem awarię i muszę nadrobić. Tu jest akord i wiem, że praca którą wykonam, jest komuś potrzebna. Wiem, że za to co zrobię otrzymam wynagrodzenie. Gdy byłem tzw. urzednikiem, z należnym rytuałem w godzinach pracy popijałem kawę, herbatę, jadałem w stołówce obiady, odpowiednio wcześnie przygotowywałem się do wyjścia z zakładu, odpowiednio późno rozpoczynałem urzędowanie. Tak było przez 10 lat i dosyć. Słyszałem od kolegów, którzy wrócili z zagranicy, że tam tego nie ma. Nie wiem, ja za granicą nie byłem...

laczego skończyłem Politechnikę? Skończyłem bo chciałem. I wiedza, którą tam zdobyłem na pewno mi się w życiu przyda. To, że obecnie pracuję przy tokarce, absolutnie nie wyklucza, że w przyszłości będę inżynierem. Zarobki tu absolutnie nie decydują. Nie jestem znakomitym tokarzem, ja się uczę. Jako inżynier zarobiłbym nie mniej, ale czy byłbym dobrym inżynierem? Tu wiem, że każda złotówka, którą mi wypłacą jest przeze mnie wypracowana. Bo tu mi płacą za konkretnie wykonaną robotę. Nie odczuwam też, żeby ktoś mi stał nad głową. Rano otrzymuję zadanie, co mam zrobić, a później moim szefem jest tylko rysunek

Państwa swoją nauką specjalnie nie obciążyłem W poprzedniej pracy dyrektor nie wy-raził zgody na studia, więc studiowałem jakby nielegalnie, bez żadnej pomocy. Nie otrzymywałem żadnych okolicznościowych urlopów. Egzaminy zdawałem w ramach urlopu wypoczynkowego. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że politechnika kosztuje, że do mego wykształcenia dopłacono, ale przecież ja jestem mechanikiem i pracuję przy tokarce, a nie handluję ciuchami. Czy mógłbym dać z siebie więcej jako inżynier? Osobiście bardzo w to watpię. Jako robotnik robię coś konkretnego, jako inżynier najwyże mógłbym coś narysować, ale to może zrobić i technik. Przecież u nas nie wdraża się nowych technologii, a tylko stare dopasowuje do istniejącego, mocno podniszczonego parku maszynowego, nagina się do coraz gorszych materiałów.

Uważam, że praca inżynierska powinna być pracą twórczą. Natomiast moja etyka nie pozwala mi, abym z tego co było lepsze kombinował jak zrobić gorsze. Niech pan spojrzy na nasze maszyny. Jeśli wrzeciono się kręci – to już jest dobrze, dobra maszyna i trzeba na niej pracować. Tu większość kolegów nie ma swoich maszyn. Przychódzą z rana, stają przy pierwszej lepszej i pracują rano na cześci, aby inne jeszcze jakoś chodziły...

Nie chcę być inżynierem byle jakim. Studenci na studiach dziennych, przynajmniej teoretycznie, odbywają praktyki w fabry-Wieczorowi i zaoczni studiuja, pracując w zakładch, a więc mają do czynienia z maszynami na co dzień. Ja kończylem studia nie mając ani jednego, ani drugiego. Muszę wiec teraz uzupełnić. Inna sprawa - na studiach mówiono nam o informatyce, obrabiarkach sterowanych numerycznie, a tu pan sam widzi co zastałem. Praktyka jest zupełnie inna. Maszyny są zdezelowane i wyeksploatowane. Na nich też trzeba pracować. Trzeba więc teorię dopasować do tej kon-

kretnej sytuacji. Nauczyłem się, dajmy na to, że aby wywiercić otwór w stali nierdzewnej, trzeba

najpierw zrobić mniejszy odpowiednim wiertłem. Poszedłem tu do kolegi aby pożyczyć takie wiertło, a ten się tylko uśmiał.

Bierz bracie od razu nominalne i kreć. Nie usłuchałem, zrobiłem zgodnie z teorią, I okazało się, że nie miałem racji. Teoria mówi o dobrych maszynach, a tu są duże bicia, i lepiej od razu wiercić otwór taki jaki jest w rysunku, bo mniej to kosztuje i czasu, i energii.

Albo o, proszę. Wiercę teraz otwór w tym czopie. Samo wiercenie zajmuje 10 minut ze stoperem w reku, a technolog dał nam na zrobienie całego detalu tylko 6 minut. O czym to świadczy? O tym, że ustalając normę, ktoś nie miał rozeznania, czyli - technolog nie zna praktyki. Teraz to zmienią, ale jak ja będę inżynierem, nie chciałbym żeby coś podobnego mi się przytrafiło.

K iedyś w "Suponie" zapytano mnie o ambicje. Ja ambicji w potocznym rozumieniu tego słowa nie mam. Nie chcę być kimś ważnym. Smieszą mnie wręcz ludzie, którzy dla kariery zrobią wszystko. Nie jestem przeciwny karierze jako takiej, ale nie chciałbym do niej dochodzić poprzez upokorzenia. U nas ciągle nie ma zrozumienia dla fachowości, dla - nazwijmy to - kariery zawodowej. Dobry inżynier to ten, który zrobił karierę i jest kierownikiem, dyrektorem czy też gdzieś tam wyżej. Ja uważam, że dobry inżynier to ten, który potrafi myśleć, unowocześniać, wdrażać nowe technologie, to ten, który zna się na robocie.

Kadra inżynierska w fabryce nie ma wśród robotników autorytetu. I decydują o tym nie tylko zarobki, ale i brak fachowości. Gdy zostanę inżynierem, nie chciałbym, żeby ktoś się ze mnie śmiał głośno, czy choćby w kułak! U nas jest bardzo mało ludzi, którzy są zadowoleni z tego co robią. W przeciętnej fabryce inżynier jest nadzorcą, a przecież po to chyba zdobywa się wiedzę, żeby być brygadzistą czy dajmy na to karbowym. Może i mamy inżynierów w nadmiarze, ale przyjrzyjmy się ich pracy. Jest dobrze, gdy ta praca przynajmniej w 20 procentach jest twórcza. Na ogół jest to praca papierkowa, organizatorska, bądź nawet żadna. Nie trzeba zachłystywać się ilością wykształconych inżynierów, a przyjrzeć się lepiej temu co oni robia, w jakim stopniu jest wykorzystywana ich wiedza.

roponowano mi tu inna prace w dziale konstrukcyjnym. Nie powiedziałem: nie, ale uważam, że jeszcze nie czas. Uważam, że muszę się jeszcze dużo nauczyć. Dyplomu nie mam zamiaru chować do szuflady, wręcz przeciwnie, chcę go podbudować. Nie chcę być inżynierem papierkowym. Wychowalem się w domu, gdzie rodzice pracowali i to bardzo ciężko na każdą złotówkę. Obecnie wstydzę się tych lat, gdy zbijałem bąki po biurach. Też chcę, aby każda zarobiona przeze mnie złotówka miała swoje pokrycie w mojej pracy. Pieniądze mnie specjalnie nie interesują. Kilku inżynierów od nas wyjechało za granicę, paru się zajęło tak zwaną prywatną inicjatywą. Nie potęma prawo do lepszego zycia. Ja tych ludzi mogę zrozumieć, ale interesuje mnie zawód mechanika i po to by znać sie na pracy - ukończyłem studia, a po to by ją zglębić - stoję przy tokarce.

Uważam, że nie jest to najgorsza postawa. Zle się u nas często dzieje, ale nie muszę tym krzyczeć i gadać na każdym kroku Powtarzamy, że odnowę trzeba zacząć od siebie. Nie muszę o tym ani krzyczeć, ani gadać bez końca, po prostu to robię. A to co robię, chciałbym zrobić możliwie najlepiej.

JAN BRZESKI

PS. Magister inżynier Wiesław K. dwa lata temu ukończył studia, zna dwa obce języki i chyba ze zrozumiałych względów prosił o nieujawnianie nazwiska oraz nazwy firmy. 

# Reforma a... obyczaje

Drace na wielkiej budowie ślimaczyły się od może by pożytek był więklat. Wszystkie wcześniejsze i późniejsze terminy wzięły już dawno w leb. Oprócz wewnetrznych nasiadówek kierownictwa firmy budowlanej, raz na miesiąc odbywała się tzw. sztabowa narada. Brali w niej udział przedstawiciele generalnego wykonawcy, podwyko-nawców, miarodajnych czyn-

wnicy administracji. Przyj- wiem, Czasami odnoszę wra- a więc "umysłowym". strukturom, owym "siatkom" czarnoksiężnika na miarę jego łu, i na odwrót, od najniższe-

ków "procesu inwestycyjnego" do "produkcji", o ileż by wię- pierdzi w stołek i papiery i skierować na plac budowy, cej było sklepów, jakby się marzy jedynie o tym, aby jak poprawiła obsługa w już ist- najszybciej urwać się z biura niejących! Czy zdemontuje te i dorwać się do najbliższej ko-W naszym handlu pracuje antyspołeczne struktury biu- lejki, gdzie mu sprytniejszy ponoć 1,2 mln ludzi. Lecz nie rokratyczne reforma, czy też koleś zajął już wcześniej miejpopadajmy w euforię. Jedna wkomponują się one, jak to sce). Jak się skromnie szacuje, trzecia tej olbrzymiej rzeszy zawsze drzewiej bywało, w no- co czwarty pracownik w Polto "nadbudowa", czyli praco- wy system?! Doprawdy, nie sce jest jakimś kierownikiem

rzyjmy się tylko wymyślnym żenie, że jest to zadanie dla Ten urzędnik od góry do do-

potem przez kilka godzin ból i zamet w swoich wymęczonych szarych komórkach. Czy jest na to jakieś lekarstwo? Pewne nadzieje wiążę z powstaniem przedsiębiorstw innowacyjnych Może któreś z nich wpadnie na pomysł uruchomienia specjalnych kasków chroniących przed wspomnianym bombardowaniem naszych mózgowych tkanek. Gwarantuję stały, wieloletni i opłacalny zbyt a także eksport

do krajów ościennych i nie

tylko. Nie wierzę bowiem, że

to gadulstwo da się wyplenić

w możliwie bliskim czasie. Chyba że wmiesza się w to

wszystko znów jakiś czarno-

ciałe czynów i dokonań. Więc

potok słów od nowa i jeszcze

z większą energią bombardu-

je biedną, skołataną głowe

przeciętnego obywatela, udrę-

czonego nieszczęśnika. Czuje

ksieżnik...

WPHW, WSS, PSS i jak one

itp. nictwie Gdyby połowę tej armii u- cjach, mia w wojsku liczy przecięt- pracownika administracji

Wśród bowiem różnych osią-

potwierdza swoja Samo gnięć socjalizmu największym, pozycję żałosnym, bezprzykładsię tam jeszcze zwą. Samo gnięć socjalizmu największym, pozycję żałosnym, bezprzykład-studiowanie takich schematów bezspornym i niekwestionowa- nym gadulstwem, które zalezapiera dech: prezes, jego za- nym jest rozmnożenie, zaiste wa nas każdego dnia z tysiąstępcy, dyrektorzy zarządów, cudowne, urzędników wszel- ca narad, konferencji, zebrań ich zastępcy, kierownicy (na- kiej kategorii i rang. W służ- seminariów, sympozjów, poczelnicy), ich zastępcy itd., bie zdrowia, handlu, budow- siedzeń itp., z których dokłanictwie, różnego typu instan- dnie nic nie wynika. Ciągle administracji (odróż- te same słowa, niekiedy słuszrzędników (to są 4 armie: ar- niam bowiem kompetentnego ne j aż do nieprzyzwoitości łem: gdyby tych 50 uczestni- nie 100 tys. ludzi) skierować typowego urzędnika, który rusz nie chcą się zamienić w

MARIAN WIŚNIEWSKI

# Tajemnica nie tylko

codziennych.

ników politycznych oraz wszel-

kiej maści kooperantów. W

sumie około 50 chłopa, co naj-

mniej o kilka osób więcej niż

na placu budowy. Oczywiście

po każdorazowej "sztabówce" nic albo prawie nic nie zmie-

niało się w tempie pracy.

Przed i po zawsze czegoś bra-

kowało: jak nie stali, to ce-

mentu, jak nie części, to pa-

liwa, jak nie dokumentacji, to

ludzi do pracy. Podczas tych wielogodzinnych narad albo

przysypiałem słodko, albo się

do nieprzytomności rozmarza-

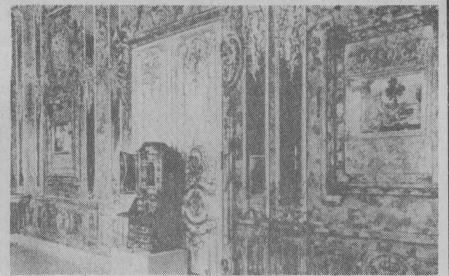
## **Bursztynowej Komnaty (1)**

Zachodnioniemiecki tygodnik "Stern" w jednym z ostat-nich ubiegłorocznych numerów zamieścił bardzo interesujący tekst na temat zrabowanych dzieł sztuki w czasie II wojny światowej - dzieł, które ze zniszczonej III Rzeszy bardzo dziwnymi drogami trafily do USA. Dzisiaj, po 43 latach od zakończenia wojny, tygodnik wychodzący w prawnym spad-kobiercy III Rzeszy, jakim czuje się Republika Federalna Niemiec, drukuje materiał, z którego wynika, iż złodziej skarży się, bo... okradziono go! Tekst ten drukujemy z minimalnymi skrótami, pragnąc zapoznać czytelników z jego oryginalnym brzmieniem, pozostawiając rzecz całą bez komentarza.

"Obok zwłok leżały dwie pary nożyczek, nóż do przecinania dywanów, skalpel oraz się w Królewcu, załadowano

boszcza w Dolnej Bawarii. Stein znalazł dokumenty, z których niezbicie wynikało, że tych 20 skrzyń znajdujących

Fragment Bursztynowej Komnaty. Czy ja kiedykolwiek odnajdziemy?



Człowiek, który w sierpniu 1987 roku, przy użyciu tych właśnie narzędzi, pozbawił się życia nazywał się Johann Georg Stein. Ten rolnik i historyk-amator, hobbysta ze wsi Stelle kolo Hamburga, utrudzony dwudziestoletnim poszukiwaniem zaginionej Bursztynowej Komnaty, poddał się w sytuacji, kiedy znajdował się prawie u celu.

Słynne na cały świat elementy ścienne wykonane z bursztynu i tworzące Bursztynową Komnatę, po zakończeniu wojny zaginęły bez wieści. Tę komnatę carowi Piotrowi Wielkiemu podarował Steina, zaginęły też ślady król pruski Fryderyk Wilhelm. arb ten pod koniec zabrał z pałacu carycy Katarzyny II położonego opodal Wehrmachtu, by zawlec go do Królewca. Kiedy w 1945 roku do tego miasta zbliżała się Armia Czerwona, na polecenie gauleitera E. Kocha Bursztynową Komnatę zapakowano do dwudziestu skrzyń i wywieziono w miejsce, które do dzisiaj nie jest znane. -dalej tego szukać, ta rzecz dawno jest już w Ameryce" oświadczył. J. G. Stein na tydzień przed swoją śmiercią w liście skierowanym do pro-

duży nóż do krojenia chleba. na ciężarówki wojskowe ze niano". Upór i dociekliwość z kopalni soli nie była tak znakami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii i przewieziono do miejscowości gdzieś w środkowych Niemczech.

> Bursztynowa Komnata pod szczególnym nadzorem obergruppenfuehrera Kammlera została złożona w kopalni soli, po zakończeniu działań wojennych odnaleziona przez amerykańskie oddziały wojskowe. Stein wspominał, że mogła to być kopalnia soli Grasleben kolo Helmstedt, w której zdeponowano liczne dzieła sztuki z muzeów berlińskich, aby uchronić przed zniszczeniem na skutek licznych nalotów alianckich. Z chwila samobójczej śmierci wszystkie dokumenty, całe jearchiwum. Wiele wskazuje na to, że przypuszczenia Steina były prawidłowe i zawie-Już raz w 1972 roku · udało sie Steinowi odnaleźć skarb uznany za zaginiony. Z klasztoru w mieście Peczory (Estońska SRR) zostało zrabowanych przez SS wiele dzieł sztuki sakralnej - złote krzyże, kielichy mszalne oraz wiele relikwi. Przedmioty te zomiec i pod koniec wojny odnalezione przez aliantów zdeponowane

Steina umożliwiły ich odnalezienie i zwrot tych bezcennie utracone.

Przy okazji omawiania sprawy kopalni soli w Grasleben, Stein dotknał ciemnych stron historii tuz powojennej. Ofic- dwóch miesięcy miały bardzo jalna wersja dotycząca dwumiesięcznej okupacji amerykańskiej przez oddziały, które 12 kwietnia 1945 roku za- rym — po prostu — zakajely Grasleben, nie odpowia- zano wstępu na jej teren". da stanowi faktycznemu. W książce napisanej przez dyrektora Instytutu ds. Kultury kronice, że Amerykanie w Prus, Wernera Knoppa, wyda- pewnym okresie, na dwa dni, nej w 1984 roku, a dotyczącej wojennych losów muzeów berlińskich, można tać: "Amerykanie nie mogli Leningradu specjalny oddział rały wiele cennych wskazówek. przedsięwziąć żadnych iziałań w stosunku do mienia zdeponowanego w kopalni lianckimi porozumieniami nie 1945 roku wynika, że "... we mieli możliwości tu pozostać". Prawda na ten temat wyglą- czy dała zgoła inaczej. Przedsta- skrzyń zostało "W Europie nie ma potrzeby stały wywiezione w gląb Nie- wił ją w swoim raporcie do Głównego Urzędu Górniczego (w dniu 27 sierpnia 1945 ro-Muzeum Ikon w Recklinghau- ku) inspektor kopalni Grassen, gdzie o nich "zapom- leben — Krueger. — "Zadna

penetrowana i nadzorowana, jak w Grasleben. Początkowo nych dzieł sztuki do Związku
Radzieckiego — w sytuacji,
kiedy uznano je za bezpowrotnictwa kopalni nie był uprawniony do wstępu na jej teren. Wszystkie osoby należące do tzw. dozoru górniczego zostały prawie całkowicie wyłączone i w okresie tych ograniczony wstęp na teren kopalni. Rygory te dotyczyły równej mierze przedstawicieli Urzędu Górniczego, któ-

Dyrektor szkoły w Grasleben wspomina w miejscowej otoczyli całą wioskę działami przeciwlotniczymi. Przy tak wielkim zabezpieczeniu ludzie z amerykańskiego wywiadu mogli bez przeszkód penetrować zawartość skrzyń z berlińskich muzeów, zdeponowanych w podziemiach tej kopalni. Z raportu "Top - Se-Grasleben, gdyż zgodnie z a- cret" (ściśle tajne) z 28 maja wszystkich miejscach składowania i przechowywania rzewartościowych, otwartych przez przedstawicieli amerykańskiego wywiadu wojskowego w poczatkowym okresie okupacji tych terenów i pozostawionych z połową za-

Kiedy angielscy oficerowie przejmowali 1 czerwca 1945 roku te kopalnie od Amerykanów, mogli się o tej "solidnej robocie" naocznie przekonać. Z 6800 skrzyń, więcej niż połowa była otwartych, co zostało urzędowo potwierdzone - w dokumentach angielskich oficerów do spraw ochrony zabytków kultury - Nichollsa i Norrisa.

Dyrektor kopalni w Grasleben Kissler zameldował Norrisowi, że Amerykanie zabrali z kopalni około 10 procent wszystkich zdeponowanych tam dóbr. Po pewnym czasie wszystkie przedmioty składowane w kopalni zostały przeniesione do zamku Calle szczegółowo zinwentaryzowane. Dopiero po tym zabie- za tydzień. gu okazało się jeszcze raz, że

stwierdza to kierownik składnicy w tym zamku liczne skrzynie zostały znacznym stopniu obrabowane. Brakowało miedzy innymi 17 bardzo cennych fajansów islamskich, liści z komnaty sztychów miedzianych eksponatów z Muzeum Starego w Berlinie, a między innymi przedmiotu najpiękniejszego jakim był srebrny półmisek stanowiący chlubę ekspozycji w Berlinie, a pochodzący ze zbioru rzymskich nakryć stołowych. Doktor W. Scheffler, który

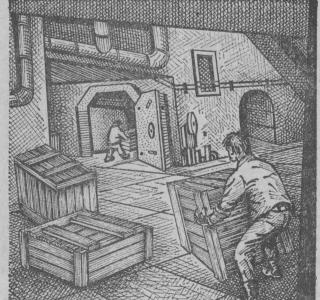
w zamku Celle sortował złote monety pochodzące ze zbiorów w Schwerinie, przypomina sobie, że na każdej palecie ze złotymi monetami brakowało po kilka drogocennych sztuk Szczególne podniecenie wywołała skrzynia oznaczona numerem "A-66" z berlińskiego działu antyków. Szczegółowa inwentaryzacja w 1947 roku ujawniła, że zginęły 232 sztuki złotej biżuterii ze znanej na całym świecie kolekcji. Długoletnie śledztwo prowadzone m.in. przez Scotland Yard i kilka innych służb nie pozwoliło na ustalenie miejsca ich ukrycia, ani też ujawnienie sprawców.

Ustalone straty dotyczą tylko bardzo małej części tych skarbów. Ich rzeczywisty rozmiar byłby możliwy do ustalenia, gdyby wiedziano co zawieraly dwa ostatnie transporty wyekspediowane z Berna w dniach 6 i 7 kwietnia 1945 roku do kopalni w Grasleben. Niestety, spisy przedmiotów złożonych w kopalni w Grasleben zostały w pierwszych dniach okupacji przejete przez Amerykanów i uznane za zaginione. Ich treść miałaby ogromne znaczenie ze względu na Bursztynowa Komnatę.

W ostatnich dniach wojny w Berlinie wysadzono w powietrze jedno z trzech głównych miejsc przechowywania eksponatów muzealnych Flakturm Friedrichshain. Ten kto ponosi odpowiedzialność za ten czyn, osiągnął jeden cel: nikt obecnie nie jest w stanie ustalić, jakie dzieła uległy faktycznie zniszczeniu, we Friedrichshain, a jakie wcześniej wywieziono na za-

chód i tam je ukryto. Być może w powietrze "wyekspediowano" Bursztynową Komnatę,

o tych i innych sensacjach -(Jag)



# Witry a literacka

Z polską poezją jest źle. Coraz gorzej. Już nie dlatego, że w stan watpliwości stawia się siłę jej oddziaływania bo, żeby wyglaszać podobne sądy, należałoby przedtem pochylić się nad wierszem, przynajmniej spróbować to uczynić. Zgoda! Odczucia i interpretacje mogą być kontrowersyjne, zwłaszcza że nie zawsze produkcja (przepraszam) poetycka

Z poezją jest jednak źle. Za sprawą właśnie oficyn wydawniczych, które w dobie perturbacji ekonomicznych, przypisywanych drugiemu etapowi reformy, selekcjonują oferty autorskie, prym dając "towarowi chodliwemu": klasyce z kręgu lektur szkolnych, kryminałowi, książce dla dzieci wszelkiemu poradnictwu. Według rozpoznania rynku czytelniczego - poprzez księgarnie Domu Ksiażki - te właśnie. wielkonakładowe pozycje robią "szmal", zapewniając edytorom jaką-taką egzystencję. A poezja?

rocznie przy najbardziej sprzyja-jacych okolicznościach, nie da się wydać. Te, które przyjęto tutaj przed dwoma laty, zostały "za-mrożone" na czas bliżej nieokreś-lony. Redaktor od poezji wydzie-ra włosy z głowy i zamierza szu-ka innej pracy – tak bardzo czuje się zestresowany nie koń-czącymi się usprawiedliwieniami wobec traczycych ciernijwość i inż wobec tracacych cierpliwość i już zrezygnowanych autorów.

bywa edytorskim sukcesem.

Presja popytu jest bezwzględna nawet wohee tak wzniosłych prac. graf. Georgi Andreew). celów jak promowanie poezji. Dzisiaj wypuszczenie na rynek jednego skromnego zbiorku kosztuje w granicach pół miliona złotych i więcej. Przy coraz bardziej symbolicznych nakładach (1-2 tysiace) nie może być mowy o "amortyzacji" kosztów. A przecież poezja, lepsza lub gorsza, powstaje nadal. Nigdy bez adresata. Nie trafi jednak do niego, jeżeli nie przyjmie kształtu książki. Wy-

Jednym z warszawskich wydawnictw żaden z dwudziestu tomików poetyckich, z których autorami podpisano dawno już umowy, nie ukazał się w minionym roku. Tespo poślizgu wystarczy na 2—3 lata, bo więcei niż osiem tytułów rocznie przy najbardziej sprzyjających okolicznościach, nie da się

niają gospodarskie działania białostockiego Oddziału Kraowej Agencji Wydawniczej, który pod koniec 1987 roku zaoferował czytelnikom aż trzy książki poetyckie: "Nazy-wam się nikt" Elżbiety Kozłowskiej-Światkowskiej. (o-"Žertwę" Jana Leończuka (grafika - Sławomir Chudzik) i "Pusty zegar" Jerzego Plutowicza (również pięknie opraadnotacją, iż jest "dotowany przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku".

Pomysł to nienowy. Lublin, Poznań, Katowice i kilka innych miast zdołały już przysłużyć się, w najlepszym tego słowa znaczeniu, niejednemu poecie, wspierając z o trójce szcześliwców z KAW. różnych źródeł mniej lub bardziej profesjonalny debiut. W Katowicach na przykład tzw. "czarną" serię "Śląsk Literac-

arkuszowych tomików debiu- na jaw (wiele tu mogę po- uświęconych tradycji pozycji profesjonalistów. ich omówienia wrócę niebawem. Teraz jednak kilka słów

Od ukazania się nakładem "Czytelnika" debiutanckiego tomiku "Niedosłowna" Elżbiewydawaną przez tamtej- ty Kozłowskiej-Świątkowskiej oddział Zwiazku Litera- upłyneło osiem lat. Był to tów Polskich (na tanim, pako- czas znacznie lepszy dla poewym papierze) finansował... zji niż obecnie. Autorka nowe-Wojewódzki Park Kultury i go zbiorku "Nazywam się

# Trzy warianty świata

Powyższe dywagacje wyjaśsię podobno niezmiernie ważna, w żaden jednak sposób z literaturą nie powiązania instytucja. Zatem mecenat do-

szczędnie nie wymarł. Wróćmy jednak na rodzime podwórko. Wydział Kultury i Sztuki UW zatem, starając się jak najsensowniej gospodarować środkami w ramach Funduszu Rozwoju Kultury w popartycypuje (straszne cowany przez Andreewa). Każ- słowo, al' oddaje sens) w wydy z tych tomików opatrzono dawaniu poezji zarówno poprzez KAW jak też poprzez Wojewódzki Dom Kultury. Dzięki temu nieocenionemu wsparciu, w ubiegłym roku .WDII "wypromował" kilka

Wypoczynku w Chorzowie, nikt" czekała na jego ukazapod którym to szyldem kryla nie się bardzo długo, nie korzystając z przywileju redaktorskiego stanowiska w KAW. W drugiej swojej książce nie inaczej niż w poprzedniej oraz w wierszach rozsypanych po prasie literackiej i almanachach, a także nie drukowanych utworach poświęconych synowi (prezentowanych podczas Białostockiej Jesieni Poetyckiej) - jawi sie jako dociekliwa interpretatorka istoty otaczającego świata i swoonizująca i refleksyjna, wykreowała własną, zaskakującą metaforykę, która nawet o-

tantów-amatorów i kolejnych stradać i ponarzekać) a komu mnie tu sadzić".

Poetka (narratorka?) interesująco przetwarza własne doświadczenia biograficzne w wizerunek niektórych aspektów świata w jakim żyje. Jest jednak nadal niedopowiedziana, niedosłowna. Taka powinna pozostać.

Krzysztof Metrak napisał niegdyś o pewnym poecie, iż należy do tych, którym krytyka jest na dobrą sprawę nieprzydatna, gdyż świat przezeń wyrażony nie może być wyrażony inaczej. Myślę, że można by odnieść te uwagę zarówno do twórczości Kozłowskiej-Świątkowskiej jak i do dwójki pozostałych poetów.

Jan Leończuk określił się swoistą metaforyką i szczególnym sposobem widzenia rzeczywistości stosunkowo dawno jako autor m.in. "Zalnika", "Białej sukienki", prozy poetyckiej "Za horyzontem" (też ubiegłoroczna edycja KAW). "Żertwa", złożona z trzech poematów ("Zertwa". "Sen odarty", "Epitafium") powstawała w latach 1979-82. Można ją dzisiaj odczytać jako rozpaczliwą reminiscencję poety, który uwikłany w czas Nie epigoństwa, bo Plutowicz dostrzega swoją wrażliwą wyjej w nim funkcji. Oszczędna, obraźnią apokaliptyczne na sposób biblijny skutki zdarzeń gato dziejowych, rozgrywających się jego środków wyrazu. granym słowom-kluczom na- poza kategoriami rozumu i daje sens nowy. "... wyszłam moralności oraz tysiącieciami

przejmująca spowiedź egzystencjalna, opierająca się na antynomii codzienności i sakralności, daje się jednak odczytać mimo wszystko bardziej jako wiara w sens i ład, niż jako ostateczna rozpacz. Wypływa to, być może, z podsunietego ostatnio czytelnikowi przez "Kontrasty" -"Zapiśnika" Jana Leończuka, soltysa na Łubnikach, który tak bardzo trzeźwo, dosadnie aż do ludyczności ocenia otaczający go, najbliższy krąg rzeczywistości. Wszak ona właśnie stanowi tworzywo dla poetyckich ucieczek.

Trudno i mrocznie - podobnie jak "Zertwe" się "Pusty zegar" - czyta Jerzego Autor tomików Plutowicza. "Niegdyś to znaczy (nagroda Ryszarda Bruno. -Milczewskiego) i "Zasłyszane do końca" nie daje jednak pewności, czy jest odporny na zapożyczenia formalno-treściowe. Wręcz przeciwnie, wydaje się tu być obecna romantyczna melancholia poezji rosyjskiej, ale też niby-kontestacyjna stylistyka Edwarda Stachury. W sumie nic zdrożnego, zwłaszcza kiedy wzorce godne są odzwierciedlenia. znajduje własną formułę wy-powiedzi dla oddania wszystkich odcieni krwi i czerni bowypełniających arsenał

KRYSTYNA KONECKA

# co, gdzie, kiedy?

Teatr Dramatyczny im. Al. Wę-gierki – "Krakowiacy i górale" godz. 19 (duża scena). "Popiół Olimpu" godz. 17 i 19.15 (mała sce-Białostocki Teatr Lalek - "Degodz. 19 (spektaki dla

kameron'' godz. 19 (spektaki dla dorosłych).

Filharmonia — Kon-ert muzyki popularnej: Wyko-nawcy: Orkiestra Filharmo-nii Białostockiej, Henryk peblch — dyrygent, Roma Am-broziewicz-Owsińska — sopran, broziewicz-Owsińska — sopran,
Zbigniew Macias — baryton, Krystyna Giżowska — śpiew, Anna
Szulc — prowadzenie. W programie: arie operowe i operetkowe,
plosenki. Godzina 19.

K I N A
"Pokój" — "Czarna Wdowa".

"Pokój" — "Czarna Wdowa", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
"Ton" — "Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12), godz. 11. 13, 15, 17 i 19 "Syrena" — "Czy leci z nami pllot", prod. USA (od lat 12) godz. 10.30 i 13. "Nadzór", prod. polsk. (od lat 13) godz. 15.30, 17.45 godz. 10.30 i 13. "Nadzór", prod. polsk. (od lat 18) godz. 15.30, 17.45 i 20. KINA W WOJEWODZTWACH:

KINA W WOJEWODZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — "Mewy",
prod. polsk. (od lat 15).

Dabrowa Białostocka — "Hallo,
taxi", prod. jug. (od lat 18).

Hajnówka — "Yesterday", prod.
polsk. (od lat 15).

"Zycie wewnętrzne", prod. polsk.
(od lat 18).

Łapy — "Nieśmiertelny", prod. Lapy - "Nieśmiertelny", prod. ng. (od lat 15).

ang. (od lat 15).

"Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12).

Mońki — "Oskarżony", prod. radz. (od lat 15). Siemiatycze — "Skalpel, proszę", prod. CSRS (od lat 15).
Sokółka — "Między ustami a brzegiem pucharu", prod. polsk. (od lat 15). "Misja specjalna" — prod. polsk.

Suchowola — "Mistrzyni Wu Dang", prod. chińsk. (od lat 15). ŁOMZYNSKIM Lomža "Millenium" – "Międz stami a brzegiem pucharu" rod polsk (od lat 15). Grajewo – "Powrót do przysz Grajewo — "Powrót do przysz-łości", prod. USA (od lat 12). Kolno — "Cotton Club", prod. USA (od lat 18). Wysokie Mazowieckie — "Misja

specjalna" prod. polsk. (od Zambrów – "Pół żartem, pół serio", prod. USA (od lat 12).

SUWALSKIM
Suwałki "Bałtyk" – "Między ustami a brzegiem pucharu"
prod. polsk (od lat 15).
Suwałki "Barnaba" – "Jeszcze ylko raz" prod. ug (od lat 18). Suwaiki "Barnaba" — "Jeszcze Wiko raz" prod. jug. (od lat 18). Augustów — "O rany, nic się ile stało" prod. polsk. (od lat

Banie Mazurskie — "Orły Temi-dy", prod. USA (od lat 15). Blała Piska — "Borys I", prod. bulg. (od lat 15). Elk "Orzeł" — "Być albo nie być", prod. USA (od lat 15). Elk "Polonia" — "Labirynt" prod. USA "Polonia" Elk ..Labirynt" prod ang. (b.o.).
"Obcy — decydujące starcie"
prod. USA (od lat 15).

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02. 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 44.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10
Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozaydości rolnicze; 5.30 Poranne su Snaty; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zointerski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 "Podroże Maudie Tipstoff — odc. pow; 400 Koncert przed heinalem: 12.05

z kraju i ze świata; 12.30 Muzy-ka folklorem malowana; 12.45 Rol-

ka folkloren malowana; 12.48 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio klerowców; 13.30 Cudze chwalicie,
swego nie znacie; 14.05 Magazyn
muzyczny "Rytm"; 16.05 Muzyka
i aktualności; 17.00 Z archiwum
j olskiego beatu; 17.30 Ludzie lo-

skiego beat, 17.50 kto tak pięknie gra — 17.50 kto tak pięknie gra — 17.50 kto tak pięknie gra — 19.00 w poszukiwaniu ulubionej odii; 19.00 Z kraju i ze świa-19.30 Radio dzieciom; 20.15

Koncert przed hejnałem; 12.05

Ełk "Zorza" – "Pieśń o Ro-landzie", prod. franc. (od lat 15). Głżycko – "Czarna Wdowa", prod. USA (od lat 15). "Krzyżacy", prod. polsk. (b.o.).
Goldap — "Matka królów",
ord. polsk. (od lat 15).
Kowale Oleckie — "Elektroniczny morderca", prod. USA (od

wojenne", prod. USA Kruklanki — "Wielka draka chińskiej dzielnicy", prod. U od lat 12).

(od lat 12).
"Zwierciadło Wielkiego Magusa", prod. NRD (b.o.).
Lipsk — "Głupcy z Kosmosu",
prod. ang. (od lat 12).
Mikołajki — "Tajemniczy Bud-Mikołajki — "Tajemniczy Bud-la", prod. chińsk. (od lat 18). Orzysz — "Macaroni", prod. włosk. (od lat 18). Pisz — "Gwiezdny przybysz", prod. USA (od lat 15).

Prostki — "Prywatne śledztwo", prod. polsk. (6d lat 18).
Ruciane Nida — "Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
"Cudowne dziecko", prod. polsk.--kanad. (b.o.)

Ryn — "C.K. Dezerterzy" prod.

polsk-weg. (od lat 18).

Cottors" prod. USA Sejny — "Critters", prod. USA

(od lat 12).

Węgorzewo — "Który jest mym
mężem", prod. NRD (od lat 12).
"Cudowne dziecko", prod. kanad.-polsk (b.o.).

Wydminy — "Indiana Jones",
prod. USA (od lat 15).

M U Z E A

W BIAŁYMSTOKU Muzeum Okręgowe (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 10–17. Wystawy sta-

de: "Pradzieje Białostocczyzny", "Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: "Z historii i kultury Afryki". Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. Warszawska 37 – czynne co-ennie z wyjątkiem poniedział-w i dni poświątecznych w godz.

10—17. Wystawa stała: "Z dzie jów białostockiej klasy robotni czej". Wystawa czasowa: "Biało stocczanie w Rewolucji Paździer-Muzeum Wojska, ul. Kilińskie-

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorkow
i dni poswiatecznych w godz.
9,30–17. Wystawa stała: "Dzieje
wojskowe Białostocczyzny". Galerie: "Wojsko Polskie w sztuce
ludowej", "Rzeżba batalistyczna
E. Majkowskiego".

E. Majkowskiego".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt Muzealny w Supraślu —
czynny codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9–16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w
Choroszczy — czynna w czwartki
w godz. 11–16, w niedziele w
godz. 11–17.

w godz. 11-16, w niedziele w godz. 11-17, Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: "Historia białostockich zakładów fotograficznych. Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem ponie-działków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Eks-pozycja wnętrza Sali Wielkiej daw-nej synagogi. Uczta sederowa.

23.30 Na rockowa nute; 23.55 Pól-

PROGRAM II

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 1300, 20.20,
0.55; 6.00 Program lokalny; 8.10
Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej płosenki; 9.00 "Jeśli zimową nocą podróżny" — odc. pow.;
9.20 Muzyka, którą lubi G.
Bakuła; 9.50 "Tam piaski śpiewają" — odc. pow.; 10.00 Godzina
melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop;
11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05
Muzyczny non stop cz. II; 12.30 Muzyczny non stop cz. Il Pamiętniki i wspomnienia; 12.40 Z muzyką polską przez wieki;
13.05 Program lokalny; 13.20 Piosenka jest dobra na wzzystko;
13.30 Album operowy; 14.00 Nowości krajowej fonografii; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 "Tam piaski spiewają" – odc. pow.; 15.10 Sztafeta orkiestr radiowych; 15.30 Niezapomniane głosy, nieza-pomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Od ragtime'u 'do swinga; 17.30 Dzieła, style, epoki; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczor w gilharmonti; 21.40 Romanse i nie Koncert zyczen; 20.35 Rzemieśl-nicze sprawy; 20.45 "Kpiarze pod Giewontem" — odc. książki; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na róż-nych instrumentach; 22.15 Muzy-ka baroku; 23.00 Dziennik wie-czorny; 23.15 Panorama świata; filharmonii 21.40 Romanse i nie zaprasza B. Fablański; 23.15 "Jeśli zimową nocą podróżny" — odc. pow.; 23.35 Nocne divertimento; 0.15 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadzwości.

NAUKOWO-PRODUKCYJNE CENTRUM PÓŁPRZEWODNIKÓW "UNITRA-CEMI" w Warszawie ZAKŁAD MONTAŻU ELEMENTÓW DYSKRETNYCH w Mońkach, ul. Wojska Polskiego 40

zatrudni od zaraz inżynierów elektroników, elektryków oraz techników

elektroników do pracy na stanowiskach: technologów,

konstruktorów, specjalistów w zakresle serwisu automatycznych urządzeń pomiarowych.

Zakład zabezpiecza mieszkania spółdzielcze i oferue korzystne warunki płacowe.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z kierownikiem Zakladu - tel. 29-62 lub z Działem Kadr i Szkolenia, tel. 23-11.

k 5537-0

K 33-1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA DRÓG MIEJSKICH włomży

# zatrudni od zaraz

1) zastępcę dyrektora – wykształcenie wyższe o kierunku drogowym, 6 lat pracy w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych

głównego księgowego – wykształcenie wyższe ekonomiczne, pożądany dyplom bieglego, 6 lat pracy w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych

inżynierów budownictwa drogowego 4) techników drogowych, majstrów robót drogowych

i robotników drogowych w Łomży, Kolnie, Stawiskach, Zambrowie, Nowogrodzie, Ciechanowcu, Rajgrodzie, Szczuczynie, Jedwabnem, Goniądzu, Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem

bitumiarzy 6) brukarzy malarzy

specjalistę ds. przygotowania terenu (wywłaszczanie i przetargi)

specjalistę ds. utrzymania zieleni ulicznej specjalistę ds. obrony cywilnej

12) specjalistę ds. bhp Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie Dyrekcji w Łomży ul. Świerczewskiego 141, tel. 39-59.

Gabinet Głogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamilątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: "Judaica Ireny Danuty Przybylskiej". Wystawa popienerowa "Tykocin" Si". "Judaica" – zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

w Warszawie.

W ŁOMŻY Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10-17. poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Bursztyn z do-rzecza Narwi środkowej". Wysta-wa czasowa: "Twórczość ludowa z terenu województwa łomżyńskie-go".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM Skansen Kurpiowski w Nowo-grodzie – nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu), Muzeum Rolnictwa w Clecha-Muzeum Roinietwa w Clechanowcu – czynne codziennie w godz. 9-16, w soboty i niedziele 10-18. Wystawy state: Monografia Kluka, uprawa roślin, skan-mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie trady-cje zielarskie, mechanizacja rol-nictwa, transport wiejski, pszcze-larstwo, garncarstwo, plecionkar-stwo, obróbka drewna, galeria obrobka drewna, galeria działaczy ruchu ludowego, J. Slusarczyka, "Historia chowu i hodowli zwierząt gospo-darskich w Polsce". Wystawy cza-sowe: "Młyny wodne w pejzażu wsi polskiej" "Z dziejów spół-dzielczości wiejskiej" (do roku

W SUWALKACH Muzeum Okregowe, ul. Kościuszki 81 – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8–16 Wystawy stałe: historyczna "Z pyzeszłości geologicznej Suwal-szczyzny i Mazur wschodnich". "Pradzieje Suwalszczyzny i Ma-zur wschodnich". Muzeum im, M. Konopnickiej, ul, Kościuszki 31 — nieczynne (re-mont).

W Y S T A W Y W BIAŁYMSTOKU

Galeria Sztuki Wspołczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 – czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków 1 dni poświątecz-nych w godz. 10—17. Wystawa marzezby tworców polskich od roku
1918 po czasy współczesne. czasy

Galeria "Art", P.P. "Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 – czynna codziennie z wyjątkiem sobot i niedziel w godz. 10–18. Salon Wystawowy BWA "Arse-ił", ul. Mickiewicza 2 — czyn-y codzienna Wystawa malarstwa nair, di. Mickiewicza 2 — czyn ny codzienne z wyjątkiem ponie działków i dni poświątecznych v godz. 10—17. Wystawy: 1) Wysta wa rzeźby "Ananke" Wiktori Iljin. 2) Wystawa malarstwa Jac ka Blakpowskiego

Salon Wystawowy BWA, ul. Armil Czerwonej 19 – czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków 1 dni poświątecznych w ków i dni poświątecznych w godz, 10-16, w soboty i niedziele w godz, 12.30-16. Fotografia Karola Grabowskiego.

W SUWALKACH

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81
– czynna codziennie z wyjątkiem
poswiątecznych w godz. 9–18. Wystawa:
"Litwa radziecką drogą Paździer-

nika". Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 - czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 8-16. Wystawa po-plenerowa "Bakałarzewo '87".

PROGRAM III

Serwis Frojki 7.00, 8.00, 8.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00

Zapraszamy do Frojki 7.30 Pontyka; 8.10 Dziedzictwo i współ-

tyka; 8.10 Dziedzictwo i współczesnośc; 8.30 "Agent z dotu" — odc. pow.; 9.05 "Winien" i "Ma" — magazyn; 10.30 Stare i nowe nagrama rockowe; 11.00 Miniatura poetycka; 11.30 Są sprawy; 11.40 Folk w pigułce; 11.50 "Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 12.05 w tonacji "Trojki"; 13.00 Agent z dotu — odc. pow.; 13.10 Powior. Ka z rozrywki; 14.00 Zaczarowany świat barokowej opery; 15.05 "Podroż do środka Ziemi" — opow.; 15.40 Ofiary plotki; 16.00 Zapraszamy do Trojki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trojki; 19.00 "Zahoryzontem" — 1 odc. pow.; 19.30 Złote lata modern jazzu; 19.50 "Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 20.00 Wspomnienia z kompaktu; 20.45 Klub Trojki; 21.00 Trzykwadranse jazzu; 21.45 Klub Trojki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Przypominamy zespoł Toto; 22.45 Nowy numer "Miesięcznika Literackiego"; 23.00 Operatygodnia: A. Catalani — "La Vally"; 23.15 "U brzegów jazzu"; 24.00—1.00 Zapraszamy do Trojki. PROGRAM IV Wiadomości; 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Płosenki radzieckie; 7.00 NURT; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Prognoza błometeorologiczna; 7.50 Z muzycznych annałów; 8.10 Z dala od zgiełku — magazyn; 8.30 Tydzień z B. Kozidrak; 8.50 Aktualności; 905 Matematyka dla 6-latków; 13.25 Plekno muzyki kameralnej; 14.00 Nasza kslążka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 18.25 Plekno muzyki kameralnej; 14.00 Nasza kslążka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 18.25 Plekno muzyki kameralnej; 14.00 Nasza kslążka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 18.25 Plekno muzyki kameralnej; 14.00 Nasza kslążka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 13.25 Mieczorne peregrynacje; 23.50 Melodie na dobranoc. PROGRAM BIAŁOSTOCKI 5.30 Kurler Poranny — L. Marka; 16.35 "Korzyka z doświadczeń cz. II — aud. J. Smyka; 7.30 "Czas wolny — stracony" — kom. E. Biesiady; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 "Czas wolny — stracony" — kom. E. Biesiady; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 "Czas wolny — stracony" — kom. E. Biesiady; 1

go; 16.45 "Sport, turystyka, wypo-czynek" — aud. A. Jarosza.

nia mieszkanie.

ZAKŁAD WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH

w Białymstoku

ul. I Armii Wojska Polskiego nr 8

zatrudni od zaraz

inżyniera elektryka z dwuletnim stażem pracy na

stanowisko kierownika robót sieciowych w Łomży.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale

Pracowniczym w Białymstoku ul. I Armii Wojska Pol-

Po dwuletnim okresie zatrudnienia Zakład zapew-

mgr Bronisław Majewski

długoletni pracownik Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego "Miastoprojekt-Białystok" wyrazy glębokiego współczucia

ZONIE

mgr inż. arch. Ewie Majewskiej

oraz RODZINIE składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, organizacje społeczno-polityczne
oraz współpracownicy BPBBO "Miastoprojekt-Białystok"

K 64-1

skiego Nr 8, pokój 17, tel. 75-22-36 wewn. 531.

# PIATEK

### 8 stycznia 1988 r. PROGRAM I

8.10 Historia kl. VII 9.00 Historia kl. III lic. 9.30 .. Domator"

9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Domator" - rady na życzenie

10.20 "Zmiennicy" - serial 11.20 "Domator" - rady na życzenie 12.00 Język polski kl. VIII

12.50 Współczesna genetyka kl. I-IV lic 13.30 i 14.00 TTR 15.30 "W szkole i w domu" 15.50 NURT — Problem

współczesnej rodziny polskiej 16.20 Program dnia i DT Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów:

Rambit" - teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko Pankracego' 17.15 Teleexpress

"Za kierownicą" 17.50 "Popołudnie z Pega-

18.30 Małe kino: "Chavin" 18.50 Dobranoc 19.00 "Monitor Rządowy" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Zmiennicy" — serial

21.00 "Czas" — magazyn publicystyczny 21.30 "Anno Domini '87" program rozrywkowy 22.40 DT - Komentarze

#### PROGRAM II

16.55 Jezyk angielski 17.25 Program dnia 17.30 "Między nami rodzi-

18.00 Program lokalny 18.30 "Nad Prypecia, Pina, Dźwiną i Berezyną" rep. 19.00 Magazyn "102" 19.30 "Dookoła świata"

Wyspiarskie kontrasty 20.00 Magazyn "Piątek" 21.30 Panorama dnia 21.45 Ekranizacja literatury

światowej: "Zbrodnia i kara - film fab. prod. radz. 23.30 "Osądźmy sami" program publicystyczny 0.15 Wieczorne wiadomości

### TELEWIZJA

4.30 Program informacyjno-mu-

"Taka mnie zapamietaj" film tv. cz. I 8.05 Przebudowa, doświadczenia,

8.45 "Rosyjska fantazja" – film muzyczny
13.45 Film dokumentalny
14.40 Choinka noworoczna w
Kremlowskim Pałacu Zjazdów
15.35 Uczymy się demokracji
16.05 Filmy animowane
16.35 Program ze studia wołgogradzkiego

17.30 Dziś na świecie 17.50 "Taką mnie zapamiętaj" —

Reflektor przebudowy Budapeszteński kalejdokop 21.05 Wieczorny program infor-

macyjno-muzyczny 22.30 "Oddział specjalnego prze-23.55 Jazda figurowa na lodzie

## SOBOTA

9 stycznia 1988 r.

PROGRAM I

7.25 1.7.55 TTR 8.25 Program dnia 8.30 "Tydzień na działce" 9.00 Kino Najmłodszych: pash prod. czech.

"Córka króla Wszechmórz" — 10.30 DT - Wiadomości

10.40 "Stare, nowe, najnow-11.40 "Azymut" - program

woiskowy 12.10 "Bariery" 12.40 Antologia dramatu powszechnego: P. Shaffer -"Czarna komedia" 13.45 "Jarocki - reżyser ży-

letka" 14.15 "Wędrówki dalekie i bliskie": "Trzy pomniki, jeden symbol" — film dokument. 14.55 "Popołudnie z X Mu-

K 5723-1

# TYDZIEN W TELEWIZJI

15.40 "Wczoraj, dziś, jutro" program dokument. o ZSRR prasza" 17.00 Losowanie Dużego Lot-

17.15 Teleexpress 17.30 "Gdzie są taśmy z tamtych lat"

18.30 "Butik"

19.00 Dobranoc 19.10 "Z kamerą wśród zwie-19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 .. Pod ostrzałem" film sensacyjny prod. USA 22.05 "Alan Michael" — widowisko muzyczne 22.35 "Siedem dni na świe-

22.45 Telewizyjny przegląd sportowy 23.15 DT - Wiadomości

donikąd" - serial sensacyjny

#### prod. australijskiej PROGRAM II

12.55 NURT - Edukacja ekonomiczna 13.25 NURT - Główne idee współczesnego przyrodoznaw-

13.55 NURT — Problemy współczesnej rodziny polskiej 14.25 Sobota w Dwójce powitanie

14.30 TV koncert życzeń 15.00 Magazyn "Auto-sport" 15.30 "Atlas nadziei" "Przemiany po chińsku" 16.00 "Spektrum"

16.30 Goście Festiwalu Piosenki w Karlsham - Herrys roll Flynn - portret zawadiaki" - film dokument, prod. USA

18.00 Program lokalny 18.30 "Wielka gra" - teleturniej

19.30 "Alfa i omega" 20.00 "Mistrzowie sceny polskiej" - Festiwal Muzyki Lancut '87 20.50 Studio Sport

21.30 Panorama dnia 21.45 B. Miecugowa "Duchy polskie" - "Duch przyjaźni" 22.05 "Maroko" — film fab. prod. USA 23.35 Wieczorne wiadomości

4.30 Program informacyjno-mu-6.30 Program dla dzieci 7.00 "Taka mnie zapamiętaj" --

8.10 Jak odpoczywamy? 8.10 Jak odpoczywany 8.45 Film animowany 9.00 Program dla rodziców 10.30 Tańczy zespół "Zebo" 11.00 Film dokumentalny 12.00 W krajach soocjalizmu —

12.40 Architektura i spłeczeń-13.10 .. Raduga" 13.45 Dla wszystkich i dla każ-

lego
14.15 Film dokumentalny
15.15 Melodie noworo-zne
15.35 Film dokumentalny
16.25 "Pałac Czerwony" — film
ab. cz. 1 i II
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Twórczość J, Wizbora
21.00 Przed 1 po północy
22.50 "Oddział Specjalnego prze-

znaczenia" cz. IV 0.15 Noworoczny przegląd filmów W świecie walca

## NIEDZIELA

10 stycznia 1988 r.

PROGRAM I

6.20 Telewizyjny kurs rolniczy - powtórzenie

7.20 Program dnia 7.25 Wszechnica wiejskiej

7.50 "Po gospodarsku" 8.20 "Tydzień" 9.00 Teleranek oraz film "Dzieci Syriusza" 10.30 DT — Wiadomości

10.35 "Arka Noego" - serial przyrodniczy 11.30 "Siedem anten" 12.05 "Kraj za miastem" 12.35 TV koncert życzeń

13.20 Teatr dla Dzieci: J. Papuzińska - "A gdzie ja się biedniuteńki, podzieję?" 14.20 "Kij w mrowisko" (1)

- widowisko publicystyczne 14.30 "Polityka, politycy" --Margaret Thatcher 15.00 "Kij w mrowisko" (2)

15.25 "W rytmie disco" serial brazylijski (ostatni od-

17.15 Teleexpress 17.30 Studio Sport - "Szkoła życia, czyli spotkanie z Jackiem Pałkiewiczem"

**OGŁOSZENIA** 

PRZESTRAJANIE telewizorów Pal-Secam-Pal, 434-452, mgr inż. Kowalewski.

TELEPOGOTOWIE, 512-246, Zawistowski.

TELENAPRAWA. 754-235, Nowic-

TELENAPRAWA. 752-973, Gacki.

NAPRAWA maszyn biurowych kalkulatorów. Wystawiam rachunki płatne gotówką i przelewem. Hake Białystok, Monopolowa 2, tel. 414-749.

DOM piętrowy, drewniany obło-żony cegłą (do rozbiórki) — sprze-dam. Wiadomość: ul. Konduktor-ska 10, tel. 51-22-88,

CEBULE iilii do pedzenia — sprzedam, Krysiak, Skierniewice, Sobieskiego 31, tel. 37-62.

g 5300-1

g 5341-0

DROBNE

18.10 "Marek Sierocki za-

18.30 Antena"

19.00 Wieczorynka - "Smur-19.30 Dziennik Telewizyjny

obyczajowy prod. ang. 20.55 "Sportowa niedziela" 21.25 Andrzej Trzaskowski i Orkiestra PR i TV "Studio

20.00 "Późny start" - serial

22.30 DT - Wiadomości PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących 10.05 "Późny start" - film dla niesłyszących

11.25 "Peryskop" - wojsko-23.35 Kino Nocne: "Z Alice wy program publicyst. 11.55 Niedziela w Dwójce powitanie

12.00 "Tajemnice starego Gdańska" 12.15 "Jutro poniedziałek" magazyn 12.45 "Zwierzęta świata": Niedźwiedź polarny" - ang.

film przyrodniczy 13.15 "Dzwięki i rozdźwięki" — "Niezwykła premiera Carmen' 14.00 Zdzisław Beksiński -

poszukiwania 14.30 Kino Familijne: "Niebezpieczna zatoka" - kanad. serial przygodowy 15.00 Kalejdoskop filmowy .Kino-Oko"

15.55 "Wideoteka" 16.35 "Przeboje B. Kaczyń-17.10 "W kręgu kina": "Er- skiego" - Barbara Wachowicz 17.30 "Podróże w czasie przestrzeni": "Jedwabny szlak" serial dokument. prod.

jap.-chińskiej 18.20 Studio Sport - Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym

Dziedzic" "Wywiady 19.30 "Melpomena "70" terminie u Wyspiańskiego" 20.00 "Stereo i w kolorze" Słowiki Poznańskie i Sinfonia Varsovia 21.00 "Coś z łotra w sobie mam, czyli Anna B." - pro-

gram rozrywkowy 21.30 Panorama dnia 21.45 Wielkie filmy małego ekranu: "Korzenie" - "Następne pokolenie" - serial

22.30 "To ja, show" - program kabaretowy S. Fried-22.55 Wieczorne wiadomości

## TELEWIZJA

RADZIECKA 6.00 Dziennik 7.00 Film dokumentalny 7.20 Losowanie "Sporttoto"

8.00 Program wojskowy

Poczta poranna Klub podróży i przygody Magazyn muzyczny 11.00 Program rolny 12.00 Zdrowie 12.45 "Darrell w Rosji" — film

fab. cz. III i IV 13.40 "Nasze obowiązki" — odpo-wiedzialność społeczeństwa za losy nwalidów
14.30 "Raduga"
14.55 W gościnie u bajki
16.00 Panorama międzynarodowa
16.45 Film animowany
17.15 "Skarbonka osobliwości" —

ilm popularnonaukowy 17.25 "Krótkie spotkania" – film

19,00 Dziennik 19,40 Koncert estradowy 21,10 Przegląd piłkarski 21,45 Dziennik 22,00 "Oddział specjalnego prze-naczenia" — cz. V 23,15 Włodzimierz Wysocki

### 23.20 Wieczorne wiadomości PONIEDZIALEK

11 stycznia 1988 r.

PROGRAM I 13.30 i 14.00 TTR

14.30 TKR — "Rasy i typy użytkowe bydła" 15.20 Powtórka przed matura — Elementy informatyki 15.50 NURT — Edukacja e-

16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 Dla dzieci: "Zwierzy-niec" oraz film "Zwierzaki, zwierzaki"

17.15 Teleexpress 17.30 "Jan Serce" - serial TP

konomiczna

jest snem'

18.30 "Laboratorium" — "Jak się robi czary?"

18.50 Dobranoc 19.00 "Echa stadionów"

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Teatr TV: Pedro Calderon de la Barca - "Zycie

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Elektryczne - tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodocią-ów – tel. 994

Pogotowie Gazowe - tel. 992

S & U Z B A Z D R O W I A

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. blura wezwań 999, tel. informacji po-gotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą

ul. M. Fornalskiej 11, tel.
 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego;
 ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambula-torium chirurgii dziecięcej, ul.

Wołodyjowskiego 3a.

Pogotowie MO - tel. 997

22.05 "Ile masz w sobie radości" - tv film dokument. Lotka i Super Lotka 22.40 DT - Komentarze

23.00 Język niemiecki PROGRAM II 16.55 Język niemiecki 17.25 Program dnia

17.30 Magazyn ..102" 18.00 Program lokalny 18.30 "Ryzyko" - teletur-19.00 "Dom angielski": "Złoty okres sztuki zdobniczej" ---

ang, serial dokument. 19.30 "Zycie muzyczne" Muzyczne małżeństwa: Izabela i Dariusz Ceglińscy 20.00 "Jesień z bluesem"

21.00 "Powtórka z historii" General Stefan Rowecki ..Grot" 21.30 Panorama dnia 21.45 "Z dymkiem cygara" gawęda W. Szewczyka

22.05 Biografie: "Marguerite Duras" - ang. film dokument. 23.00 Wieczorne wiadomości

## WIOREK

12 stycznia 1988 r. PROGRAM I

8.10 Fizyka kl. VI 9.00 Historia kl. IV 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości

10.10 "Domator" - Jezyk olski dla zaawansowanych 10.20 "Jak zdobywano Dziki- Zachód" - serial USA 11.45 .. Domator" 12.00 Portret w malarstwie

polskim" - serial dokum. TP 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Krzyżowanie towarowe" 15.20 Powtórka przed maturą – Język polski

15.50 ,Kim być?" - program dla maturzystów 16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 "Krąg" — magazyn

16.50 "Cojak" - teleturniej dla dzieci 17.15 Teleexpress 17.40 "Gazeta rolnicza" 18.10 TV Informator Wydaw-

harcerzy

18.30 "Klinika zdrowego człowieka" 18.50 Dobranoc 19.00 Program publicystyczny 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Jak zdobywane Dziki Zachód" - serial USA 21.25 Konferencja prasowa

rzecznika rządu 21.40 "Dylematy górnej Narwi" - tv film dokument. 22.05 "Spory" - Luka organizacyjna

22.40 DT - Komentarze 23.00 Jezyk angielski niowe PROGRAM II 16.55 Język angielski 17.25 Program dnia

17.30 Magazyn "102" "Kwant" 18.00 Program lokalny 18.30 "Koniec Imperium" ang. serial dokument. 19.30 "Kolorowy zawrót głowy" — magazyn narciarski

20.00 "Zygmunt Krauze ny ostatni recital" — program 18.50 Dobranoc

20.35 "Wilno, Vilnius" 21.10 "Polak" - rep. 21.30 Panorama dnia 21.45 Nowe kino greckie: "Fabryka" — film fab.

# SRODA

13 stycznia 1988 r. PROGRAM I

8.10 Historia kl. VIII

9.00 Historia kl. I lic. 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Szkoła dla rodzie6w" "Jak pielęgnować mleczne

10.20 "Czokan Walichanów" - film prod. radz. 11.25 "Domator"

12.00 Biologia z higiena kl. 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Rozród"

15.10 Powtórka przed matura - Historia 15.40 NURT - Główne idee

współczesnego przyrodoznawstwa 16.10 Program dnia i DT

- Wiadomości

Owrazie wypadku

Apteka nr 05-007, ul. Wesolow-skiego 2, tel. 204-53 SZPITALE

A P T E K A DYZUR CAŁODOBOWY

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej--Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnetrzny.

DYZURY CODZIENNE

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3. tel. 219-06. Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 --do godz. 15 tel. 417-594 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 -- dyżu-

oddziały: zakaźny dorosłych cznej nerki, gruźlicy dziecię-Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onko-logiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 1 331-81.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 8 I 1988 2.

CHIRURGIA, REANIMACJA WEWNETRZNY, LARYNGOLOGIA,

16.15 Losowanie Express 16.25 Dla dzieci: "Tik-Tak" 17.15 Teleexpress

17.30 "Reportaż z przeszłoś-18.00 Studio Sport - Mara-

dona z Grzmiacej 18.20 "Dawniej niż wczoraj" - "Archiwum XX wie-

18.50 Dobranoc 19.00 "Gra o milion" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Zwierciadło czasu: "Drzewo pragnień" — film fab. prod. ZSRR

21.40 "Klub międzynarodo-22.25 Studio Sport — mecz piłki nożnej: FC Porto —

Ajax Amsterdam W przerwie ok. 23.15 DT - Komentarze

0.15 Język rosyjski PROGRAM II

16.55 Język rosyjski 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny

18.30 "Berlin" — film do-19.30 Polskie koncerty skrzypcowe 20.00 Wieczór Kampuczy w

21.00 Studio Sport strzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie: Pary sportowe 21.30 Panorama dnia 21.45 Mistrzostwa Europy w

jeździe figurowej na lodzie-Pary sportowe 22.15 Studio Teatralne Dwójki: K. Rifbjerg - "Kantata

# CZWARTEK

14 stycznia 1988 r. PROGRAM I 8.10 Biologia kl. VI

9.00 Muzyka kl. I 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT - Wiadomości 10.10 "Domator" dla dzieci 10.20 "Kres pewnego prag-nienia" — film prod. RFN

11.20 "Domator" — "Co no-wego, eo słychać?" 11.55 ,Kalendarz historycz-

12.50 Język polski kl. I-IV lie. 13.30 i 14.00 TTR 14.30 TKR - "Poród prawidłowe postępowanie" 15.20 Powtórka przed ma-

tura - Jezyk angielski 16.00 Informatyka dla rolnictwa - Programowanie

16.20 Program dnia i DT -Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów:

16.50 "Było sobie życie" franc. serial animowany 17.15 Teleexpress 17.30 "Pancerny rajd" -

wojskowy program historycz-17.55 "Telespotkania" 18.20 "Sonda"

19.00 "Teraz" — tygodnik gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Derrick": "Kres pew-nego pragnienia" — film prod.

21.00 "Pegaz" 21.40 Studio Sport - Mistrzostwa Europy w jeździe

figurowej na lodzie - Program dowolny pań 22.40 DT — Komentarze

23.00 Język francuski

PROGRAM II 16.55 Język francuski 17.25 Program dnia 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny

18.30 "Wiem wszystko" teleturniej 19.00 "He-Man i władcy Wszechświata": "Próba sił w krainie mroku" — serial prod.

19.30 "Puls" - program medyczny 20.00 "Melpomena 70" -Wyspiański Swinarskiego

20.30 Studio Sport 21.15 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia 21.45 "Non stop kolor"

"Quadrophenia" - film prod. 23.45 Wieczorne wiadomości

OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13. ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516. POŁOŻNICTWO — Specjali-tyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej. -Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ GRUZLICY — Specja-listyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81. W LOMZY Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 33-55. Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała

dobe,
Woj. Szpital Zespolony, ui. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.
Telefon Zaufania – tel. 988 – czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-19. W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe - tel.

Woj. Szpital Zespolony. ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546 Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Druk BZGraf.

Dyżurne telefony WSW: Bia-łystok 209-03, Giżycko 24-56. Informacja kolejowa — tel. 318.

a łożu' 23.20 Wieczorne wiadomości



HOROSKOP

a praymrukeniem oka

Sporo nowości w życiu osobistym. Przelotna zna-jomość z tajemniczą Wagą przerodzi się w fascy-nującą przygodę. Spróbuj jednak chłodniej oceniać sytuację, trochę więcej rozwagi nigdy nie zaszko-dzi. Finansowy dołek, na szczęście możesz liczyć na przyjaciół.

Tydzień wzmożonej pracy, ale i wyjatkowej sa-

ginaine plany zostaną zrealizowane w stu procen-tach. Mniej czasu będzie na życie towarzyskie i rodzinne, ale wkrótce nadrobisz to z nawiązką. Życzliwe Ryby.

Sporo nowych osób w otoczeniu dodatnio wpłynie na twoje samopoczucie. Uda się pozytywnie zakończyć sprawę dręczącą Cię od wielu tygodni. Zalecany umiar w wydatkach. Bardzo dobre porozumienie z Kozlorożcem. Zdrowie bez zastrzeżeń.

Dobra passa w życiu zawodowym. Zanik niepo-rozumień i kłopotów. Wzorowe wykonanie obo-wiązków doda Ci wiary w siebie i przysporzy uznania przełożonych. Wiele satysfakcji dostarczą także najbliższe dni w życiu osobistym. Wskazane więcej ruchu na świeżym powietrzu.

W pracy prawdziwa pierestrojka. W nowych warunkach zaadaptujesz się niespodziewanie łatwo i szybko zyskasz uznanie współpracowników. Miłe spotkanie z dawno nie widzianą osobą wprawi Cię w sentymentalny nastrój. Zdrowie i finanse w normie. Oddany Wodnik.

W pracy codzienne, rutynowe obowiazki. W domu

niespodziewana wizyta z początku wprawi cię w niemałe zakłopotanie, lecz potem będziesz bardzo szczęśliwy, że do niej doszło. Musisz bardziej roz-ważnie gospodarować funduszami. Życzliwy Skor-

Zmiana planów może w rezultacie okazać się dla ciebie bardzo korzystna. W domu tydzień ob-fitować będzie w atrakcyjne wydarzenia i przy-jemne niespodzianki. Urocze chwile w towarzy-stwie najbliższej Ci osoby. Poprawa sytuacji ma-terialnej. Przyjazny Lew.

Kilka udanych spotkań towarzyskich bardze kerzystnie wpłynie na Twoje psychiczne samopoczucie. W pracy niezbyt przemyślane posunięcie może bardzo Ci zaszkodzić — nie rób niczego pochopnie. W sprawach serca stabilizacja. Sympa-

Dobry tydzień zarówno w domu, jak i w pracy. Korzystna oferta zawodowa — nie zastanawiaj się zbyt długo, okazja może się szybko nie powtórzyć. W życiu prywatnym przypomni się osoba, o której i Ty nie możesz iatwo zapomnieć. Niezła sytuacja finansowa.

Chmury na horyzoncie zawodowym zostaną szyb-ko rozwiane i to głównie dzięki twojej rozważnej, dypłomatycznej postawie. Możliwy krótki wyjazd. Dość kosztowny zakup tysfakcję. Nie zapomnij o Bliżniętach. Zdrowie dobre.

Zmiana otoczenia i wyrwanie się z codziennych obowiązków dodatnio wpłynie na zdrowie i samo-poczucie. Nie dokonuj zbyt pochopnych wydatków - sytuacja finansowa szybko się nie poprawi. Przy-jazna Waga, Zdrowie bez zastrzeżeń.

KOZIOROZEC

Nastapi wreszcie pomyślne rozwiązanie trapiących cię od dawna klopotów. Nadchodzi okres
prawdziwej hossy i to na wszystkich frontach.
Bardzo dobrze ułożą się stosunki z najbliższym
otoczeniem. Dobre notowania w pracy dopeinią
szczęścia. Możesz liczyć na Byka.

Rambo opuszcza

Sylvester Stallone, wykona-wca głównej roli i zarazem producent "Rambo III" oznaj-

mił swą decyzję o wycofaniu

kręcącej ten film ekipy z I-

zraela. Przyczyną są nieodpo-

wiednie warunki pracy, a zwłaszcza trudności technicz-

ne. Spowodowały one przedłu-

żanie się zdjęć i tym samym

zagroziły budżetowi, zaplano-

wanemu pierwotnie na 31 mln

dol. Według zapowiedzi gwia-

zdora, trzecia część przygód supermena kręcona będzie w

Kalifornii lub Tajlandii.

BARAN

21.03

20.04

21.04

21.05

BLIZNIETA

22.05

RAK 22.06 22.07

LEW 23.07 22.08

PANNA

22.09

WAGA

22.10

SKORPION

STRZELEC

21.12

WODNIE

21.01

20.02

RYBY

21.02

20.03

tyczny Baran.

23.10 22.11

BYK

Izrael

## Marc Chagall - nieznany

Wydawnictwo "Sowremiennik" przygotowuje tom nie publikowanych wierszy Marca Chagalla. Ich mottem są słowa artysty, wypowiedziane w czasie wizyty w Moskwie: "Można o mnie mówić, co się komu podoba - wielkim jestem artystą, czy średnim, pewne jest to, że zostałem wierny moim rodzicom Witebska". Właśnie Witebskowi i Rosji poświęcone są m.in. takie utwory, jak "To miasto dalekie" oraz "Ojczyżna". Obok nich "Litieraturnaja Rossija" mieszcza ponadto poemat Chagalla pt. "Pamięci artystów ofiar faszyzmu".

Oryginalne rekordy filmo-we ogłosiło bułgarskie czaso-pismo "Paraleli". Jak się oka-zuje, najczęściej przedstawiano na ekranie postać Sherlocka Holmesa. Jego role grało 67 aktorów, w tym jeden Mu-rzyn, w 164 filmach zrealizowanych między 1900 a 1984 r. Dla porównania: Dracula po-jawiał się na ekranie w 138 filmach, Frankenstein - w 96, Tarzan — w 58, a Robin Im więcej spraw nie podlegających dyskusji,

Rekordy

Najwięcej statystów zatrudniono do angielskiego filmu "Ghandi". Tylko w jednej scenie pogrzebu, która trwa na ekranie 125 sekund, brało udział 300 tys. osób.

Propozycja dla pań na kar-

CAF - Zb. Staszyszyn

Najwięcej czasu pochłonęła charakteryzacja aktorów występujących w filmie "Tatuo-wany mężczyzna" Aż 10 go-dzin główny charakteryzator jego ośmiu współpracowników "tatuowali" pierś odtwór-cy głównej roli — Roda Stei-

## Jad ratujący życie

Niewielki pajączek, noszący nazwę "Czarna Wdowa" ma wielkość ziarenka grochu, ale jego ukąszenie "zwala z nóg" wielbłąda. Jeden gram suchego jadu tego pająka kosztuje 3 tys. rubli. Takich pajaczków w insektarium Ałma--Aty jest około 600. Oprócz tego jest tam również półtora tysiąca skorpionów, których jad jest jeszcze droższy. Jeden gram tego jadu kosztuje ponad 16 tys. rubli. Ogółem otrzymuje się tutaj ponad 80 gramów jadu rocznie (w tym także jadu żmij). Wartości produkcji nie da się ocenić w pleniadzach. Z jadu tego otrzymuje się bowiem unikatowe lekarstwa, przywracające zdrowie wielu ludziom.

(BK - APN)

### Nie stać już nas na wydłużanie stopy nieżyciowej. **ZBIGNIEW WAYDYK**

Wiele prawd czerpiemy z historycznych źródeł.

Człowiek epoki: otwarty na wszystko, zamknięty

Najgorszy wariant moralny: zło złem zwalczane

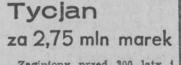
Nieraz I tak bywa: trzej magowie odchodzą,

tym więcej dyskutantów.

trzej dyletanci przybywają.

na trzy spusty przed samym sobą.

Zaginiony przed 300 laty zapomniany obraz Tycjana "Wojownik" znalazł nabywcę, który nie zawahał się zapłacić 2,75 min marek. Wizerunek Hannibala jest terax własnością znawcy i kolekcjonera dzieł sztuki Umberto Ginocchietti'ego, uważanego za finansowego konkurenta Amerykanów i Szwajcarów. Ts jawna transakcja jest rzadkim przypadkiem, zazwyczaj bowiem ukrywa swe nazwisko, albo kupuje dzieła sztuki przez podstawionych pośredników w obawie przed kradzie-



żą lub urzędem podatkowym.



Po powrocie z niewoli Jakub Gryglicki osiedlił się

CAF - A. Hawalej

Nie ulega watpliwości, że filatelistyka tematyczna opanowała świat. Oczywiście, kolekcjonerski. Pogardzane kiedyś "obrazki" coraz częściej zapełniają albumy i klasery filatelistów. Również zbiory tematyczne dominują na wystawach, krajowych i międzynarodowych.

ozwój tematycznej fila-R telistyki pociągnął za sobą również zmiany w zbieraniu znaczków. O ile jeszcze kilkadziesiąt lat temu kolekcjonowano przede wszystkim znaczki stemplowane, to pozyskane z listów, a nie abonowane w sklepach i na poczcie i opatrzone tzw. stemplami grzecznościowymi.

W zbiorze tematycznym liczy się bardzo sam rysunek i napis na znaczku. A stempel czesto go zniekształca lub nawet zamazuje. Dlatego do zbiorów tematycznych najczęściej trafiają znaczki nie stemplowane. Oczywiście, moż-na także opracować zbiór tematyczny ze znaczków stemplowanych. Należy jednak uważać, aby nie mieszać znaczków stemplowanych z nie stemplowanymi, co jest źle widziane przez sędziów na

Jeszcze do niedawna pano-wał w wielu kręgach filatelistycznych pogląd, że zbiór tematyczny można · opracować na podstawie nowszych i bardziej dostępnych znaczków. Dziś już takie mniemanie ra-

JULIUUUUUUUUUU

# Jeszcze o modzie

czej nie ma racji bytu. Jeśli ktoś chce liczyć na jakieś znaczące wyróżnienie na wystawach, musi postarać się o rzadsze i atrakcyjniejsze materialy do swego zbioru (znaczki, całostki, całości itp.).

A teraz co jest aktualnie najbardziej modne w filatelistyce tematycznej? Okazuje się, że niełatwo odpowiedzieć na to pytanie choćby z uwagi na to, że na świecie zbiera się blisko 1000 tematów. Często są one najdziwniejsze (np. "Ropucha na znaczkach", "Ręce na znaczkach", "Osobliwości świata zwierząt", "Piraci", "Narkomania i alkoho-

Ale jest też grupa 15 tematów, które ciągle utrzymują

się w czołówce tematycznej w filatelistyce. Należą do nich: kosmos, zwierzęta, sztu-ka, okręty i statki, kwiaty, skauting, sport, koleje, muzy-ka, ONZ, Boże Narodzenie, ptaki, medycyna i Czerwony Krzyż, znaczki na znaczkach, Europa Cept.

Oczywiście, prawie z każ-dym rokiem zmienia się kolejność w atrakcyjności poszczególnych tematów. Ale z tej piętnastki do "ścisłej" czo-łówki stale należą następujące tematy: kosmos, zwierzęta, sport, kwiaty, sztuka, Boże Narodzenie.

Obserwuje się, że poszczególne tematy raz znajdują się na czołowym miejscu, następnie spada ich atrakcyjność, aby po kilku latach znowu powrócić do łask. Tu może najbardziej typowym przykładem może być tematyka kosmiczna. Podobną sytuację ob-serwuje się z malarstwem czy Bożym Narodzeniem.

Skąd biorą się te wahania modzie filatelistycznej? Przede wszystkim z nadprodukcji znaczków o określonych motywach, głównie za sprawą zachłannych agentów kupców. Ci porafia obrzydzić filatelistom nawet najpiękniejszy temat. Przykład: Podróże Jana Pawła II" czy "Igrzyska Olimpijskie".





Jak ustrzec się przed tą NA ZDJĘCIU: "Dziecko zmiennością w filatelistyce te- jego przyszły zawód na lądzie, matycznej? O tym innym morzu i w powietrzu — to temat 3 znaczków holender-

# Sztuka Ewy Pokas w Paryżu

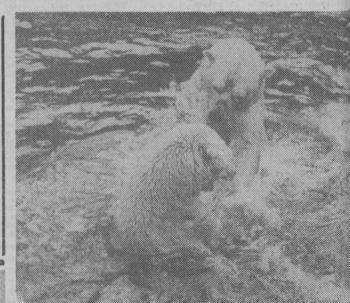
rard-Philippe w Saint-Denis graha jest z powodzeniem sztuka oparta na opowiadaniu Ewy Pokas "Upał".

Jak doszło do wystawienia sztuki — Ewa Pokas opowiada: w 1985 r. ukazała się we Francji moja książka pod zmienionym tytułem "Tancerka na linie" w przekładzie ka na linie" w przekładzie Laurence'a Dyevre'a, znanego z tłumaczeń Mrożka i Lema. Okazało się, że książka ma powodzenie i jest świetnie rozumiana przez Francuzów. Może dlatego, że dla nich opowiadanie o miłości i sprapowiadania o miłości i spra-wach ludzkich nie są ani ma-

W paryskim Théatre Gé- ło ważne, ani zaściankowe. Opowiadanie trafilo do rak Katherine Anne, która chała do mnie do Polski z pytaniem czy zgodzę się na adaptację i wystawienie. Ona też sztukę reżyserowała i gra w niej. Wspólnie opracowałyśmy tekst, przy czym pomysł

inscenizacji był mój. "Upał" — to monolog ko-biety opowiadającej o swych uczuciach i pragnieniach. Szczerość i bezpośredniość wypowiedzi, które mogłyby szokować polskiego widza, Francji nie budzą żadnych sprzeciwów.

(PAP)



Tym zawsze ciepło.

Fot. Roman Sienko

# Złodzieje prekolumbijskich zabytków

Przeszio 12 tys, zabytkowych obiektów pochodzących z ery prekolumbijskiej co roku wywozi się nielegalnie z kraju — stwierdzają pracownicy Narodowego Instytutu Antropologii i Historii Meksyku, Na przedmioty te, o wielkiej wartości artystycznej, a przede wszystkim historycznej, istnieje state zapotrzebowanie na rynku kolekcjonerskim, zwłaszcza w USA. Wysokie kwoty, które placą

za nie chętni, doprowadziły d tego, że w Meksyku powstały caj gangi zajmujące się nielegaln wykopaliskami i przemytem cen nych znalezisk za granicę. Dzięk wysikom muzealników, udaje si odzyskać część skradzionych za bytków. Np. w tym roku powro cilo do Meksyku blisko 4 tys. n legalnie wywiezionych przedmi



Rys. K. OLENDER

# 6 13 75 20 22 24 25. 23 28 30 29 37 32 33

w Jeleniej Górze i rozpoczął pracę jako stolarz. Zawsze jednak pragnął budować skrzypce i w 1946 roku wykonał własnoręcznie pierwszy ich egzemplarz. Obecnie jest już na emeryturze i ma więcej czasu na zwoje ulubione hobby. Ma w swoim dorobku ponad 40 skrzypiec, z których żadnych nie sprzedał, wszystkie zachowując dla siebie.

czart do czary, 13) słodkie kule, 14) widoczna u ślicznot-ki, 15) napój Jorge Amado, 17) ogień w zarodku, 19) pamiętnik prababci, 22) wójt hiszpański, 24) bosak z sękiem, 26) rąbek księżyca, 27) bywa przed przedmową, 29) pacholek wojskowy, 31) schowaj w piasku nad Sawa, 32) "podszycie" lichego płaszcza, 33) pęto, 34) stawia wszystkich na nogi, ESZEK

PIONOWO: 1) wy-próżnia w ubraniu, 2) siedziba aresztanta, 3) sercowe zygzaki, 4) cechuje ludzi interesu, 5) włóczęga, 6) pan z panem, 8) z kremem, 10) coś ze skarbów meru 5".

35) do zabijania w głowę.

POZIOMO: 1) mycie wilka

z wami zamiast nas, 4) ss ss ss

ss (z "Iliady"), 7) zmaltreto-wane kartofle, 9) długouche

przeciwieństwo roboty, 11) hi-

storyczna tarcza jak loki-rz,

12) tak się ma do starej, jak

wawelskich, 16) tylko moda rodząc się wydaje ostatni, 18) kocham Cię po wyrzuce-niu chama, 20) piła jednokierunkowa, 21) smutne podwyższenie, 23) promieniu-je w tablicy Mendelejewa, 25) efekt pieczenia proszku, twórca dadaizmu (ra/T), 30) zawsze 32 mu w oczy.

Wśród Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeśla trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: "Krzyżówka z nuROZWIĄZANIE KRZYŻOWKI Z NUMERU 298

POZIOMO: brakorób, awista, rozwiązanie, torsje, dźwig, opuszka, knajpa, nerka, opat, staja, robota, emir, łyko, Kraków, alkad, skon, Wania, osadka, migrant, Rizal, Monako, tarnowianin, zarost, antracen. PIONOWO: razówka, księga, roztop, Bantu, Mierzejewski, stojak, źródłosłów, wiosna, Skram, introligator, pasta, jubka, adrenalina, taksa, Ordon, Kanin, karkas, kazanie, amonal, stront, drwina, aorta.

NAGRODY

Hasło krzyżówki świątecznej zamieszczonej w "GW" nr 301 z 24—27 grudnia ub.r. brzmi:

TAKIE DZISIAJ MAMY ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA: NIECH NAM WKROTCE ZACZNIE NA LEPSZE SIĘ ZMIENIAC

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody wylosowali: Dorota Wawulska z Bielska Podlaskiego, Barbara Hiszpańska z Grabowa, Ewa Fabian z Suwałk, Halina Biegluk z Narewki, Andrzej Gorzoch z Grajewa, Paweł Cieślik z Augustowa, Stanisław Grodzicki z Łomży oraz Joanna Miecielska, Janusz Wójcik i Mariusz Dziemianiuk — wszyscy z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2. (bm)

# Nalewka babuni

Serdecznik należy do rodziny roślin wargowych. Rośnie na rumowiskach, przydrożach, w zaniedbanych ogrodach, a nawet na śmietnikach. Wyglądem przypomina jasnotę plamistą, ale ma wyraźnie wcinane liście i jaśniejsze kwiaty, które są najczęściej bladoróżowe. Poza tym jasnoty rosną głównie w cienistych lasach i Ziele serdecznika to źródło łagodnych kardenolidów

— środków nasercowych. Napary, a lepiej nalewki na 70 proc. alkoholu polecany ludziom w starszym wieku. Zawarta w nich leonukardyna usuwa objawy szybkiego męczenia się, znosi kołatanie i zbyt prędką akcję serca (tachykardię). Łagodnie obniża ciśnienie i działa uspokajająco w nerwicy serca. Leonukardyna nie wykazuje żadnych działań ubocznych. Medycyna ludowa radzi mieszanie ziela serdecznika z owocami kminku i kopru włoskiego, a wówczas taka nalewka korzystnie wpływa również na trawienie.

Ciekawe zastosowanie znalazł serdecznik w ludowym lecznictwie Ameryki Północnej - tam zalecany jest przy impotencji i zaburzeniach miesiączkowania. (Leng.)